Nr ____
CZYTELNIA PRASY
w Białymstoku

CINQUECENTO na SYLWESTRA

Kupon i szczegóły na str. 3

W „Szczęśliwej Siódemce" do wygrania 5.200.000!

GAZETA
Współczesna
Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY Nr 192 (12 589) CENA 3.000 zł Białystok, Łomża, Suwałki, 2—3—4.10.1992 r. piątek — sobota — niedziela

kraj

⊡ Premier **Hanna Suchocka** podpisała rozporządzenie, które określa zasady udzielania kredytów rolnictwu na odbudowę produkcji rolnej na terenach dotkniętych przez suszę. Resort rolnictwa przekazał 1 bm. bankom treść tego rozporządzenia w brzmieniu przewidzianym do ogłoszenia, aby zapewnić uruchomienie tych kredytów w najbliższych dniach — poinformowała wiceminister rolnictwa **Maria Zwolińska.**

⊡ Decyzja władz litewskich o wycofaniu od 1 bm. rubla z obiegu nie będzie miała wpływu na rozliczenia z Polską — poinformowano w czwartek w Ministerstwie Finansów.

⊡ Możliwa jest podwyżka cen paliwa, średnio o 300—400 zł. „Jej terminu nie potrafię dziś określić" — powiedział 1 bm. rzecznik prasowy Ministerstwa Finansów **Andrzej Moroz.**

„Podwyżki cen paliwa zapowiedziane są w ustawie budżetowej, wynikają z niej i będą następowały" — dodał **A. Moroz.**

⊡ W Prokuraturze Wojewódzkiej w Katowicach 1 bm. przesłuchany został w charakterze podejrzanego **gen. Czesław Kiszczak** — poinformował rzecznik prasowy, prokurator **Andrzej Witkowski.** Kiszczakowi postawiono zarzut iż „w okresie od 10 grudnia 1981 r. — jako minister spraw wewnętrznych PRL, sprowadził niebezpieczeństwo powszechne dla życia i zdrowia pracowników KWK „Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu Zdroju oraz w KWK „Wujek" w Katowicach przez to, że wbrew obowiązującemu prawu, tajnym szyfrogramem zobowiązał komendantów wojewódzkich do likwidowania strajków okupacyjnych w ważnych zakładach pracy przy użyciu środków przymusu z bronią palną".

świat

⊡ Posterunki kontroli celnej zaczęły działać w rosyjskich miastach na granicy z Ukrainą, na ważniejszych drogach i liniach kolejowych obwodu rostowskiego, a także na lotniskach.

⊡ Prezydent Ukrainy **Leonid Krawczuk** powiedział w czwartek w parlamencie, że nowy szef rządu ukraińskiego zostanie wybrany po dwutygodniowych konsultacjach ze wszystkimi siłami politycznymi kraju.

⊡ Około 20 pracowników odlewni w zakładach im. Kominternu w Witebsku na Białorusi zostało w czwartek poważnie napromieniowanych w wyniku wycieku radioaktywnego cezu-137 — podała agencja Itar-TASS.

Kiedy trzy lata temu umarł Andrzejek — po prostu od zmysłów odchodziła. A teraz dwoje. Boże! Boże! Za co ją tak karzesz.

Za późno...

Nieszczęście, które dotknęło rodzinę Twarowskich ze wsi Twarogi Lackie w gm. Perlejewo, wytrąciło z równowagi całą wieś. W środę, w dniu pogrzebu, wiele osób nie mogło zdobyć się na odwagę, by przekroczyć próg domu żałoby.

— Jak im w oczy spojrzeć, jak pocieszyć — płacze jedna z sąsiadek. — Dorota po tym wszystkim chyba już się nie pozbiera. W szpitalu leży, nie wiadomo, czy wyżyje.

— Kiedy trzy lata temu umarł jej Andrzejek, po prostu od zmysłów odchodziła. A teraz dwoje na raz. Boże! Boże! Za co ją tak karzesz! — dodaje druga.

Twarowscy, zdaniem sąsiadów, nie widzieli świata poza dziećmi. Dorota, nauczycielka miejscowej szkoły, wzięła urlop wychowawczy, choć w domu byli teściowie. A i dziadkowie, mieszkający kilka posesji dalej, też tylko w prawnuki patrzyli.

— Po śmierci Andrzejka, jak to się mówi, dmuchali na zimne — relacjonują ludzie. — Dziecko, prawdę mówiąc, umarło w niejasnych okolicznościach. Zaczęło się od zwykłego przeziębienia.

⊡ ✱ ⊡

Drugie nieszczęście zdarzyło się w nocy z poniedziałku na wtorek.

— Była dwunasta albo pierwsza — opowiada jeden z sąsiadów. — Obudziły nas krzyki. U Twarowskich z okien buchał gęsty, gryzący dym, a Dorota, teściowie i mały Darek biegali wokół i krzyczeli: „Dzieci! Dzieci! Tam są dzieci!"

— Do okna była przystawiona drabina — dodaje ktoś — ale w żaden sposób nie można było dostać się do pokoju. Dym obezwładniał. Ktoś krzyknął, żeby lecieć do szkoły po maski przeciwgazowe. Zanim dyrektor otworzył i znalazł maski, było już za późno. Cały pokój stanął w płomieniach.

Strażacy z miejscowej jednostki ochotniczej włączyli syrenę i przywieźli przenośną motopompę. Choć cała wieś pomagała, nie udało się zdusić pożaru.

⊡ ✱ ⊡

— Zawiadomienie o tym pożarze nasz dyżurny odebrał o godz. 2.08 — informuje Waldemar Dzienkiewicz z Komendy Rejonowej SP w Wysokiem Maz. — Wiadomość nadeszła okrężną drogą, za pośrednictwem policji. Z aparatu w Twarogach Lackich można się połączyć tylko z centralą w Perlejewie.

Zdaniem **Waldemara Dzienkiewicza,** było to w pół godziny po wybuchu pożaru. Wozy straży pożarnej z Wysokiego musiały pokonać 45 km. Do akcji wkroczyły ok. godz. 3.00.

— Pożar szalał w najlepsze, a dzieci dalej były w środku — mówi Waldemar Dzienkiewicz. — Dopiero po dwóch godzinach udało nam się dotrzeć do zwłok.

Widok szczątków maleństw (9-miesięcznej dziewczynki i 2-5-letniego chłopca) wstrząsnął wszystkimi. Nawet pod strażakami, którzy niejedno już widzieli, nogi się ugięły.

Ciąg dalszy na str. 2

Kazimierz E. Falkowski KOMENTUJE

Senator kontra redaktor

Prokuratura Rejonowa w Suwałkach przedstawiła wczoraj Piotrowi Laskowskiemu, redaktorowi naczelnemu „Krajobrazów", zarzut, że w jednym z tekstów zniesławił Leszka Lewoca (ZChN).

— Chodzi o felieton, w którym pochwaliłem zdolności p. Lewoca jako organizatora sportowego — powiedział Piotr Laskowski. — Widocznie poczuł się niedoceniony jako polityk. Odmówiłem składania wyjaśnień, ponieważ uważam, że działanie prokuratury wynika z nacisków politycznych. Najlepszym dowodem fakt, że zarzucany mi czyn (art. 178 par. 2 kodeksu karnego) jest zwykle ścigany wyłącznie z oskarżenia prywatnego.

Niestety, nie udało się nam skontaktować z senatorem L. Lewocem, którego chcieliśmy poprosić o komentarz. (yes)

Ruble na talony

Decyzja władz litewskich o zmianie o północy 30 września postradzieckich rubli na tymczasowe talony spowodowała, że przebywający w Białymstoku obywatele Litwy usiłowali w poniedziałek jak najszybciej pozbyć się rubli. Kantory były zasypane tą walutą i w południe zaprzestały jej skupu. Cena rubla w skupie wynosiła 55 złotych — poinformowano w kilku białostockich kantorach.

Z informacji uzyskanych w Podlaskim Oddziale Straży Granicznej wynika, że ruch na przejściu w Ogrodnikach odbywał się w czwartek po południu w obu kierunkach na bieżąco. Nie stwierdzono prób przywożenia większych ilości rubli do Polski.

(PAP)

Przy jednej z dostaw paliwa Dyrekcja Okręgowa CPN odstąpiła od warunków zawartych w kontrakcie i dokonała płatności w... cenach wyższych od ustalonych.

LEWY WLEW

BIAŁYSTOK ma kolejną głośną sprawę gospodarczą w wyniku której Skarb Państwa stracił wiele miliardów złotych. Po aferze tytoniowej (tzw. „Marlborogate"), spirytusowej („Royal") w które zamieszane były różne spółki, tym razem rzecz związana jest z zakupem paliw za granicą. Głównymi — i jak do tej pory jedynymi postaciami w tej sprawie — są: były dyrektor Dyrekcji Okręgowej Centrali Produktów Naftowych, a następnie dyrektor spółki „Elteco" w Białymstoku — W.B. oraz właściciel spółki „Elteco" i firmy „Gepard" w Białymstoku, obywatel holenderski i polski — S.A.J.

Białostocka spółka „Elteco", postanowiła sprowadzić z zagranicy etylinę 94 i olej napędowy. Dostawcą paliw była zachodnioniemiecka firma „ELTECO" Delegatura NIK, dokonując kontroli transakcji uznała, że białostockie „Elteco" zaniżyło wartość celną paliw, a ponadto doliczyło zawyżone koszty transportu (miało to na celu obniżenie cła i podatku obrotowego).

Właścicielem białostockiego „Elteco" jest S.A.J. Wiele wskazuje na to, że jest również jednym z właścicieli firmy „ELTECO" w Niemczech. Firma „ELTECO" powstała z istniejącej do niedawna holenderskiej firmy „Eurocontex".

Dyrekcja Okręgowa CPN zawarła umowę z „Eurocontex"-em na dostawę paliw. Ceny i warunki rozliczenia były ściśle określone. Przy jednej z dostaw CPN niespodziewanie odstąpiła od warunków zawartych w kontrakcie i dokonała płatności w... cenach dużo wyższych od ustalonych. Spowodowało to straty w granicach około 13 mld zł.

Ponadto CPN przekazała z dużym wyprzedzeniem, sięgającym 6—60 dni, należności w dolarach, tracąc w ten sposób wpływy z tytułu odsetek bankowych w wysokości około 600 mln zł. Nasuwa się więc podejrzenie, że zakupy firmy „Eurocontex", a potem „ELTECO" Trade GmbH były pokrywane z funduszy... CPN.

W prowadzonym obecnie śledztwie — jak informuje rzecznik prasowy prokuratury — ustalono, że umowę z firmą „Eurocontex" podpisał dyrektor CPN — W.B.

W ub.r. W.B. zrezygnował jednakże z pracy w CPN i został... dyrektorem białostockiej spółki „Elteco" i zarazem pełnomocnikiem jedynego udziałowca tejże spółki — S.A.J.

Zarzuty jakie prokuratura wysunęła wobec W.B. to spowodowanie w okresie 20 kwietnia 1990 r. — 18 marca ub.r. szkody w mieniu CPN w wysokości 16,5 mld zł. Natomiast w okresie 16 lipca — 14 października ub.r. jako dyrektor białostockiej spółki „Elteco" naraził na uszczuplenie należności Skarbu Państwa na 20,1 mld zł, z tego 2,4 mld zł z tytułu cła i 17,6 mld zł granicznego podatku celnego.

Ponadto, pracując w „Elteco", dokonał płatności za granicę 230 tys. dolarów wartości 2,6 mld zł bez uzyskania zezwolenia celnego oraz wystawił czek na 1,1 mld zł nie mając na to pokrycia w banku. 19 września br. W.B. został aresztowany. Jego majątek zabezpieczono.

Wobec S.A.J. przyjęto poręczenie majątkowe w wysokości 100 mln zł. Jego firmę „Gepard" objęto zabezpieczeniem mienia. (h)

◆ Pechowy był ostatni dzień września dla **Jerzego H.** z Suwałk. Zasiedział się w kawiarni „Zodiak". Wychodząc z lokalu został zaczepiony przez czterech mężczyzn. Wytarmosili go i zabrali 6 mln 200 tys. zł, japoński zegarek oraz skórzaną kurtkę. W sumie stracił 8 mln. Dwóch sprawców p. Jerzy rozpoznał.

EKSPRESEM

◆ **Podobną „siurpryzę"** zgotowano **Józefowi F.** w Ełku. Szedł spokojnie ul. **Toruńską** — raptem poczuł uderzenie w tył głowy. Kiedy się ocknął, był biedniejszy o milion złotych i 350 USD.

◆ **Z kasy GS w Szczuczynie** złodzieje skradli około 24 mln zł.

◆ **Z pastwiska Jana N. we wsi Rakowo Piskie** (gmina Pisz) skradziono trzy jałówki. Stało się to niemal pod oknem gospodarza.

◆ Dwóch kłusowników zatrzymano na brzegu jeziora **Roś** (koło Pisza). Mieli przy sobie pokaźny zestaw akcesoriów do kłusowania oraz 29 kg ryb, głównie szczupaka i okonia. (sf)

W Dziecięcym Szpitalu Klinicznym

Pierwszy oddział - pracuje

Chociaż pierwsi pacjenci przyjęci zostaną dopiero za tydzień i wtedy też nastąpi oficjalne otwarcie, już od **wczoraj, 1 października 1992 r. czynny jest pierwszy, 25-łóżkowy oddział w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku.** Na początku oddział będzie działać w **systemie dziennego pobytu.** Wybrana grupa pacjentów, która nie wymaga 24-godzinnej opieki medycznej, przebywać będzie w szpitalu od rana do popołudnia, korzystając z zabiegów diagnostycznych i leczniczych. **W październiku przyjmowane będą dzieci od 3 do 18 roku życia, od listopada także niemowlęta.** Jeśli finanse pozwolą, po trzech miesiącach oddział będzie już czynny przez całą dobę.

Docelowo **III Klinika Chorób Dzieci,** przeniesiona z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. J. Śniadeckiego, liczyć będzie 55 łóżek. Jej kierownikiem jest **prof. Maciej Kaczmarski.** (a)

W „Furnelu"

Strajk trwa

Fiaskiem zakończyły się środowe rozmowy strajkujących pracowników hajnowskiego „Furnelu" z przedstawicielami dyrekcji. Załatwienie dwóch spornych punktów — przypomnijmy chodzi o ośmiusettysięczną podwyżkę, zakaz zwolnień do połowy przyszłego roku pracowników — okazało się niemożliwe. Związkowcy mają też pretensje do warszawskiej centrali „Furnelu" o to, że żaden z uprawomocnionych członków zarządu nie chce przyjechać do Hajnówki na rozmowy.

W tej sytuacji, na zwołanym wczoraj rano wiecu załogi, postanowiono **zaostrzyć** formy strajku. Nadal pozostaje on rotacyjny, zaś zaostrzenie polega na wstrzymaniu wysyłki towarów na eksport oraz na zakazie wstępu interesantów do fabryki. Jak nas poinformował przewodniczący Komitetu Strajkowego, postanowiono również — „Z dniem 2 października br. zdjąć ze stanowiska dyrektora hajnowskiego Furnelu". Natomiast pracownicy, którzy podpisali listę, że chcą przystąpić do pracy (było ich kilkunastu) decyzją Komitetu Strajkowego nie będą wpuszczani na teren zakładu. (g)

POGODA

Zachmurzenie przeważnie duże miejscami opady deszczu, w nocy większe przejaśnienia, temperatura maksymalna od 10 do 12 st. C, minimalna w nocy od 2 do 4 z możliwością przygruntowych przymrozków. Wiatr słaby okresami umiarkowany z kierunków północnych.

W sobotę i niedzielę bez opadów, więcej słońca, nadal chłodno z nocnymi przygruntowymi przymrozkami. (jol)

Pułkownik Kukliński

Szpieg, zdrajca i bohater?

Są sprawy i oceny, które po latach nabierają innych barw, nabierają rumieńców lub się wyjaśniają, oceny łagodnieją lub zmienia się punkt widzenia. Tak jest w przypadku płk. Ryszarda Kuklińskiego, syna Stanisława, który w 1970 roku postanowił zmienić swoją rolę. Za tą zmianą przemawiały — jak powiedział po latach — wydarzenia grudnia 1970 r., kiedy to władze polskie użyły wojska przeciw manifestantom, a na Wybrzeżu zginęli ludzie.

WINIEN ZDRADY SZPIEG

Polski oficer sztabowy płk Kukliński przez 11 lat współpracował z wywiadem amerykańskim. Dostarczał mu informacji, wówczas bardzo cennych — a więc dopuścił się zdrady, wbrew przysiędze na wierność ojczyźnie i ślubowaniu oficerskiemu. Ujawniał tajemnice najwyższej rangi — o planach operacyjnych, o urządzeniach i sprzęcie wojskowym najnowszej generacji. Jak podano niedawno, było to ponad 35 tys. stron dokumentów i informacji.

Kluczowym momentem w karierze wojskowej płk. Kuklińskiego były tygodnie poprzedzające ogłoszenie stanu wojennego w Polsce. Znając szczegóły przygotowań do jego wprowadzenia, Kukliński poinformował służby wywiadowcze Stanów Zjednoczonych, że trwają przygotowania i podał szczegóły, jakich nikt przedtem nie spodziewał się usłyszeć.

POŻYTKI ZE SZPIEGA:

Kukliński stał się dla Amerykanów źródłem nieocenionych informacji. „Jego raporty w praktyce zakreślały ramy naszej wiedzy o przeciwniku. Żaden z naszych informatorów nie dostarczył nam nawet w przybliżeniu tak cennych informacji o wszystkim, co wiązało się z konfliktem sił NATO z Układem Warszawskim" — twierdzi jeden z amerykańskich ekspertów wojskowych. Do 1981 r. dostarczył Amerykanom za darmo 35 tys. stron dokumentów, ponosząc przy tym ogromne ryzyko osobiste.

Za zasługi w przekazywaniu tajnych materiałów i informacji przez władze amerykańskie został odznaczony po ewakuacji z kraju, gdy „grunt palił mu się pod nogami". Przez następne lata z rodziną żyje do dziś pod zmienionym nazwiskiem i gdy opowiada reporterowi amerykańskiej gazety o swoim życiu, latach działalności wywiadowczej i staraniach o powrót do kraju — pali papierosa za papierosem, a oczy nie mogą powstrzymać łez.

Ciąg dalszy na str. 3

Za późno...

Ciąg dalszy ze str. 1

— Dlaczego? Dlaczego? Jak to się stało? — zachodzą w głowę ludzie w Twarogach Lackich.

O przyczynach wybuchu pożaru krążą sprzeczne informacje. Zdaniem Waldemara Dzienkiewicza mogło to być nieostrożne użycie grzejnika elektrycznego.

— Wykluczyłbym raczej zwarcie w instalacji, gdyż świadkowie twierdzą, że w chwili wszczęcia alarmu w domu świeciło się światło.

Z kolei sąsiedzi słyszeli jakoby od Doroty Twarowskiej, że pożar rozpoczął się w jednym z pomieszczeń na suficie przy żyrandolu...

Równie niejasny jest tragiczny finał. Jak to się stało, że w krytycznym momencie wszystkim dorosłym i 9-letniemu Darkowi udało się ewakuować, a niemowlęta zostawiono na pastwę płomieni?

— Podobno Dorota przeniosła dzieci z ich pokoju do pokoju teściów. Potem wyskoczyła przez okno, żeby przystawić drabinę. Darkowi kazała zostać. Miał jej podać dzieci. Darek się przestraszył i też wyskoczył, a potem było już za późno — dowiaduję się jednej z wersji wypadków u sołtysa.

— Osoby w szoku nie reagują normalnie — usprawiedliwia nieszczęśliwą matkę Waldemar Dzienkiewicz. — Nie sposób teraz dojść, co ona myślała i jakie miała plany. Nie wiem, jak ja bym się zachował, więc nie będę osądzał innych.

W opinii strażaków osoby znajdujące się wewnątrz domu miały bardzo mało czasu na ocenę sytuacji. Pożar rozprzestrzenił się piorunem. Ściany w większości pomieszczeń wyłożone były drewnianą boazerią nasączoną łatwopalnym lakierem ochronnym. Drewniane były również sufity.

— Po prostu idealne warunki dla ognia — ocenia Waldemar Dzienkiewicz.

Dochodzenie w sprawie śmierci dzieci prowadzi prokurator rejonowy z Wysokiego Maz., Henryk Żochowski. W kwestii przyczyny wybuchu pożaru czeka na opinię elektryków. Natomiast sam przebieg wypadków nadal stanowi tajemnicę członków rodziny Twarowskich.

— Nie przesłuchiwałem ich jeszcze — poinformował H. Żochowski. — Upłynie trochę czasu, zanim dojdą do siebie po szoku.

WIESŁAW JANICKI

Tydzień W TYGODNIU

Białystok

⊡ Do tragicznego wypadku doszło 24 bm. na przejściu kolejowym przy ul. Waszkiewicza w Bielsku Podlaskim. Ciągnik, którym kierował 34-letni mieszkaniec Koszewa (gmina Brańsk), Jan M. wjechał pod pociąg relacji Białystok — Czeremcha. Kierowca ciągnika i jego dwaj pasażerowie 71-letni Marek M. z Koszewa i 69-letni Wacław N. z Lubina Kościelnego ponieśli śmierć na miejscu. Kierujący pojazdem nie miał prawa jazdy na ciągnik.

⊡ Jagiellonia Białystok zremisowała 26 bm. na własnym boisku z drużyną GKS Katowice 0:0. W wyniku pomeczowej akcji policji zatrzymano kilku skinheadów, którzy zaczepiali przechodniów.

⊡ Straty w wysokości 360 mln zł spowodował pożar (26 ub.m.) stodoły ze zbiorami i sprzętem rolniczym, który wybuchł na skutek nieostrożności dzieci w Rogowie (gm. Choroszcz).

⊡ Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku skierowała do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy akt oskarżenia przeciwko pięciu właścicielom spółek („Pol-Kan", „Watford and Watford", „Miszturo"), którym zarzuca się, że sprowadzając z Niemiec papierosy marlboro, narazili Skarb Państwa na utratę około 134 miliardów złotych, poprzez niepłacenie od sprowadzanych towarów podatku dochodowego.

⊡ W białostockim Salonie Niezależnych spotkali się 23 września: Edward Krasowski i Romuald Szeremietiew z Koalicji dla Rzeczypospolitej oraz Janusz Szymański z Unii Pracy. Dyskusję prowadził Andrzej Koziara.

⊡ Dwunastu obcokrajowców, pochodzących z Bułgarii, Jordanii, Iraku, Libanu i Sierra Leone, otrzymało 28 września w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku obywatelstwo polskie.

⊡ 27 września w Zwierzyńcu odbyła się wystawa psów nierasowych, którą zorganizował białostocki oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem białostoczan.

⊡ 29 bm. prezydium Sejmiku Samorządowego woj. białostockiego podzieliło między gminy kwotę 7 mld złotych przyznaną przez rząd jako pomoc gminnym samorządom. Pomoc otrzymały gminy: Tykocin, Czeremcha, Narewka i miasta: Białystok, Bielsk Podlaski, Hajnówka.

⊡ W szkole przy ul. Pogodnej w Białymstoku spotkał się z mieszkańcami miasta poseł Włodzimierz Cimoszewicz. Salę, w której odbywało się spotkanie zapełnili wyborcy.

⊡ Prokuratura Rejonowa w Białymstoku aresztowała tymczasowo 18 września byłego dyrektora białostockiego oddziału CPN — W.B., który był pełnomocnikiem niemieckiej spółki importującej paliwa do Polski. W.B. przedstawiono zarzut niegospodarności, która kosztowała CPN około 16,5 mld zł. Podejrzany nie przyznał się do zarzucanych czynów i odmówił składania zeznań.

⊡ Ze sklepu firmowego Spółdzielni Futrzarskiej „Pelis" skradziono futra i kożuchy wartości 40 mln zł.

⊡ Zarząd Miasta Białegostoku nie przychylił się 24 września do prośby komórki „Solidarności" w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, o zwolnienie dyrektora tej placówki Adama Wawrzyniaka. Zakładowa Solidarność wszczęła spór zbiorowy z Zarządem Miasta.

⊡ Od początku października, prócz istniejących już w Białymstoku radio-taxi 919, 32-32-32, 61-61-61, rozpocznie działalność nowe — Radio Taxi 41-41-41.

⊡ Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Dąbrowie Białostockiej zapraszają 4 bm. o godz. 14 do Dąbrowy na edycję Klubu Myśli Niezależnej. W dyskusji udział wezmą: Andrzej Kozłowski — dyrektor Wojewódzkiego Biura Pracy i Krzysztof Rutkowski — dyrektor Delegatury Ministerstwa Przekształceń Własnościowych w Białymstoku.

⊡ 14 tysięcy osób rozpoczyna w pierwszych dniach października naukę na pięciu wyższych uczelniach Białegostoku. Nauka na studiach dziennych jest na razie bezpłatna. Semestr na Politechnice na studiach zaocznych kosztuje 1 mln 9 tys. zł, na Filii UW — od 3 do 6 mln zł. (jar)

Łomża

⊡ Z zamiarem nawiązania współpracy ekonomicznej — handlowej i produkcyjnej — przybyło do Łomży grono biznesmenów z Sankt Petersburga, z merem rejonu Krasne Sieło, Wianesławem Frołowem.

⊡ Załoga warszawska — Hipolit Rokicki z płotem Piotrem Wiwarzem jadący na samochodzie „Wilys" — zwyciężyła spośród 23 startujących w III Ogólnopolskim Rajdzie Samochodów Terenowych „Military Trophy" zorganizowanym przez J.W. w Łomży.

⊡ Na tradycyjnym Zlocie Pamięci Września „Wizna 92" spotkali się harcerze łomżyńscy.

⊡ Ukazał się „Rocznik statystyczny" woj. łomżyńskiego wydany przez WUS — do nabycia w siedzibie Urzędu, ul. Senatorska 52/3.

⊡ Około miliarda zł odszkodowań wypłacono łomżyńskim rolnikom z budżetu państwa za zwierzęta hodowlane padłe z powodu chorób zakaźnych.

⊡ Duńczycy z wyspy Lolland są ofiarodawcami darów — aparatu EKG, wyposażenia gabinetu dentystycznego, wózków inwalidzkich, kołder itp. — które trafiły ostatnio do domów pomocy społecznej w Kozarzach k/Ciechanowca i Grajewie. Inicjatorką akcji jest wywodząca się z Ciechanowca Henryka Nissen.

⊡ Po ostatniej decyzji radnych Łomży o podwyżce cen biletów MPK do Rady i Urzędu Wojewódzkiego w Łomży wpłynął protest związkowców z OPZZ, żądających uchylenia uchwały w tej sprawie.

⊡ Dwoje dzieci — dziewięciomiesięczne i dwuletnie — spłonęło w czasie pożaru w jednym z domów w Twarogach Lackich gm. Perlejewo; troje dorosłych uratowało się.

⊡ W Sądzie Rejonowym w Łomży rozpoczęło się postępowanie układowe w sprawie przekształcenia ŁZPB „Narew" w spółkę wierzycieli, których liczba sięga 214. Udział w spółce wiąże się z rezygnacją z połowy należności.

⊡ Z postępami w prywatyzacji 30 jednostek podległych wojewodzie — postępującej notabene bardzo wolno — zapoznano się na sesji Sejmiku Samorządowego. Delegaci zostali również zapoznani z sytuacją ekonomiczną województwa i efektami nadzoru nad organami samorządowymi: na prawie tysiąc uchwał podjętych w gminach, wojewoda uchylił tylko kilkanaście.

⊡ Wynikiem 4:4 zakończył się towarzyski mecz piłkarski między reprezentacją Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej (zespół „Babograje"), a instytucjami kulturalnymi („Zgoda"), choć te ostatnie... nie wystawiły ani jednego reprezentanta!

⊡ Byli właściciele złożyli w Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa zastrzeżenie dotyczące sprzedaży PGR-ów w Kurowie, Marianowie, Wiźnie i Porytem Jabłoni do czasu uchwalenia ustawy o reprywatyzacji. (nom)

Suwałki

⊡ Na spotkanie w Suwałkach z Jarosławem Kaczyńskim przyszło około siedemdziesięciu osób. Prezes Porozumienia Centrum krytycznie odniósł się do obecnego rządu. Zarzucił mu brak konsekwencji i jasnego programu. J. Kaczyński wygłosił również osobiste credo: — Polityka — powiedział — jest zajęciem dla ludzi twardych. Nie każdy musi być politykiem.

⊡ Nad budową gołdapskiej oczyszczalni ścieków znowu jaśniej. Z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej udało się miastu wydębić 5 mld zł nisko oprocentowanego kredytu.

⊡ W niedzielę, 27 września, w Suwałkach zebrała się Rada Wojewódzka NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych. M.in. krytycznie mówiono o działalności Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

⊡ Z Kanału Augustowskiego w miejscu, gdzie łączy się on z jeziorem Necko, wyłowiono zwłoki kobiety. Ponad wszelką wątpliwość ustalono, że 47-letnia Emilia Maria J. popełniła samobójstwo. Na szyi miała torbę obciążoną płytkami chodnikowymi.

⊡ W sobotę, 26 września, w Ełku obradowali delegaci NSZZ „Solidarność" Region „Pojezierze". Celem drugiej już tury zjazdu było uzupełnienie składu ZR, wybór jego przewodniczącego oraz dyskusja o miejscu i roli związku w rozwiązywaniu nękających woj. suwalskie problemów społeczno-gospodarczych. Na funkcję przewodniczącego Zarządu Regionu delegaci wybrali — z trzech kandydatów — Mariana Lewandowskiego, ostatnio pełniącego obowiązki przewodniczącego.

⊡ Wierzyciele Suwalskiej Fabryki Mebli w zawartym układzie z dłużnikiem zgodzili się na zmniejszenie swoich wierzytelności o 40 proc. SFM była im winna 69 mld zł. Z postępowania układowego wyłączono długi wobec Skarbu Państwa i pracowników.

⊡ W rejonie wsi Upałty i Siedlisko (nie opodal Giżycka) przestały działać telefony. Tzw. nieznani sprawcy obcięli i ukradli 600 m drutu telefonicznego. Straty materialne oszacowano na 24 mln zł.

⊡ Porozumienie o wspólnych polsko-litewskich odprawach granicznych, zawarte w czasie wizyty w Polsce premiera Litwy A. Abiszali, wprowadzone zostanie w życie na przejściu Ogrodniki—Lazdijai od 1 listopada br. — poinformował pełnomocnik wojewody suwalskiego ds. przejść granicznych, Marian Szypiłło. (m)

GIEŁDA

Nadal wysoko

Na 112 sesji warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych utrzymała się sytuacja z kilku ostatnich tygodni. Większość akcji idzie w górę, mając przy tym znaczną przewagę w całości obrotu nad walorami spadającymi. Tym razem obrót akcjami wzrastającymi wyniósł 32,6 mld, a spadającymi — tylko 587 mln. Duże zainteresowanie inwestorów transakcjami daje bardzo duże obroty: w ten czwartek 33,7 mld. Łącznie z wynikiem wtorkowym daje to tygodniowy rekord giełdy: ponad 75 mld.

Były też w czwartek inne rekordy: dwa kursy maksymalne i dwa minimalne. Najwyższe ceny w tym roku osiągnęły Elektrim i Mostostal (te rekordy stają się pomału nudne), a najniższe Tonsil i Universal. W sumie wzrosły kursy dziesięciu akcji, spadły trzech, a dwóch utrzymały poprzednią cenę.

Wśród akcji wzrastających znalazły się: Krosno — 16,8 tys., plus 3,1 proc., Exbud — 275 tys. (nadwyżka sprzedaży), plus 5 proc., Kable — 25 tys. (nadwyżka sprzedaży), plus 8,7 proc., Swarzędz — 29 tys. (nadwyżka kupna), plus 1,8 proc., Żywiec — 142 tys. (nadwyżka sprzedaży), plus 0,7 proc., Wedel — 145 tys., plus 3,6 proc., Okocim — 113 tys., plus 2,7 proc., Elektrim — 190 tys., plus 5 proc., Mostostal — 230 tys., plus 2,2 proc. oraz BIG — 32 tys. (nadwyżka sprzedaży), plus 4,9 proc.

Spadły Tonsil — o 9,7 proc. do 14 tys., Wólczanka — o 3,4 proc. do 28 tys. i Universal — o 9,9 proc. do 6,4 tys. Od wtorku nie zmieniły się ceny Próchnika — 19 tys. i Ireny — 37 tys. (nadwyżka kupna). Warszawski Indeks Giełdowy wzrósł o 2,4 proc. do 80,3 punkta.

Na powszechnym rynku obligacji jednorocznej kurs sięgnął 98,3 proc. ceny nominalnej, co oznacza wzrost od poprzedniego notowania o 0,4 proc. Cena rozliczeniowa czyli ze skumulowanymi odsetkami — wyniosła 1 mln 110 tys. 800 zł. Zmieniło właściciela 408 obligacji.

Podczas tej sesji na giełdzie gościł wicepremier Henryk Goryszewski. W krótkim wystąpieniu podkreślił rolę giełdy w rozwiniętej gospodarce rynkowej. „Weszliśmy w fazę, kiedy bez znaczących inwestycji kapitałowych nie będziemy mogli odbudować koniunktury gospodarczej" — powiedział premier. W związku z tym należy dążyć do wprowadzenia kolejnych spółek do obrotu giełdowego. (bit)

Chochlik daltonista

...opowiedział wczoraj w „Gazecie" o czerwonym Maluchu, którym odjechała sprzed redakcji pani Władysława Mikołajczuk, laureatka naszego konkursu „Maluch dla Ciebie".

Oczywiście maluch był szafirowy, czego upośledzony na wzroku chochlik nie zauważył. Kto nie wierzy — niech sprawdzi dokumenty w „Gazecie", albo zapyta pani Władysławy.

Mimo to za chochlika — przepraszamy!

Dziś do wygrania 5.200.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

8	4	0	0	4	5	2

Poznaj siłę swoich pieniędzy

Na światowym rynku walutowym dolar nadal traci na wartości zarówno w stosunku do marki, jak i jena. Osłabiony został znacznie funt szterling. W kantorach marka skoczyła wyraźnie od 20 do 250 zł w skupie i 170—250 zł w sprzedaży.

— Nie ma co robić z rublami — twierdzą właściciele kantorów. Szlaban na banknoty z sierpem i młotem już opuszczony.

NOTOWANIA Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 1992 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Ełk "U KLEMENSA"	13.850	14.000	9.750	9.850	-	-	24.000	24.500
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	13.900	13.950	9.720	9.800	-	-	24.500	24.600
Olecko "MAX"	13.900	14.000	9.600	9.700	50	55	24.000	24.500
Suwałki "MINI-MAX"	13.900	14.050	9.700	9.820	-	-	24.000	24.500
Giżycko "ORBIS"	13.900	14.200	9.730	9.850	-	-	24.000	24.600
Białystok "OCEAN"	13.900	14.050	9.600	9.800	-	-	24.000	24.800
Kurs NBP	13.808	14.372	9.798	10.198	-	-	24.582	25.586

ZAKUPY z „GAZETĄ"

Od dziś kolejne Zakupy z „Gazetą", które tym razem funduje Sklep Chemiczny CHEMI-KRAM. Oferuje on szeroki wybór farb i lakierów w cenach fabrycznych, a mieści się w Grajewie przy ulicy Osiedle Południe 26/A, tel. 20-11. Koszyk zakupów wartości 300 tys. zł wylosujemy wśród kompletów pięciu kuponów przysłanych pod adresem Redakcji „Gazety". Powodzenia!

SKLEP CHEMICZNY CHEMI KRAM
FARBY • LAKIERY
CENY FABRYCZNE
Grajewo, ul. Osiedle Południe26/A
tel. 20-10
Kupon 1
Współczesna

Ogłoszenia ekspresowe

ZATRUDNIĘ murarzy, tel. 754-973 po godz. 19. g 9141-1

DWUPOKOJOWE — Antoniukowska — sprzedam, 813-444. g 9131-1

SPRZEDAM działkę pracowniczą, 279-53. g 9139-1

SPRZEDAM okna budowlane, 751-468. g 9143-1

AGREGAT tynkarski sprzedam. Suwałki, tel. 62-183. Sg 7246-1

Uwaga alergicy!

Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych „Alergo-RP" informuje, że w powietrzu unoszą się już tylko pojedyncze ziarna pyłku roślin komosowatych i bylic (ponieżej 3 ziaren w 1 m sześciennym powietrza). W drugiej dekadzie października atmosfera będzie już całkowicie wolna od pyłku roślin. Stężenie zarodników grzybów pleśniowych wynoszące obecnie ok. 40 w 1 m sześciennym powietrza zmniejszy się do zera na początku grudnia.

W okresie jesienno-zimowym w większym stopniu narażeni będziemy na alergeny znajdujące się wewnątrz mieszkań, głównie w kurzu domowym (m.in.; roztocze, zarodniki pleśni, związki chemiczne itd.). Większość z nich można wykryć (w próbkach kurzu) i zlikwidować, unikając w ten sposób objawów chorobowych. Nasilenie objawów u osób uczulonych na alergeny kurzu występuje na początku sezonu grzewczego, gdy kurz osadzony przez cały rok na grzejnikach zostaje uniesiony przez ogrzane powietrze. Można temu zapobiec oczyszczając grzejniki. W przyszłym roku, w Białymstoku pierwsze pojawią się ziarna pyłku leszczyny (w połowie lutego). W pierwszej dekadzie marca rozpocznie pylić wierzba, a w kwietniu brzoza.

Będziemy wdzięczni Czytelnikom za wszelkie uwagi i sugestie dotyczące komunikatów przesyłane pod adresem: Łódź-11, skr. poczt. 44.

Propozycje kulturalne

◆ W dniach 2—4 października odbędzie się wielki międzynarodowy turniej „Podlaska Jesień Taneczna" w klasach „S" i „A" (piątek, 2 bm., hala „Włókniarza", godz. 11 — pokaz par dziecięcych i „Formacji" z Sewastopola; Łapy, Szkoła nr 4, godz. 16.30 i 19.30 — turniej indywidualny; sobota, 3 bm. Mońki, Szkoła nr 1, godz. 16 i 19.30 — turniej drużynowy; niedziela, 4 bm., hala „Włókniarza", godz. 16 — koncert galowy w wykonaniu najlepszych par i „Formacji" z Sewastopola, grać będzie „BIG WARSAW BAND"). Tradycyjnie już „Gazeta" sprawuje patronat nad imprezą. Ufundowała również puchary. (h)

◆ Teatr Dramatyczny w Białymstoku zaprasza... na Dużą Scenę, gdzie w sobotę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 14 prezentowane będą wyreżyserowane przez Amerykankę Jean Korf „Stalowe magnolie" i na Małą Scenę, na której Jerzy Łuszcz i Włodzimierz Kin-Kamiński przedstawią (w piątek o godz. 17 i w niedzielę o godz. 18) „Emigrantów" Sławomira Mrożka w reżyserii Andrzeja Jakimca.

...w niedzielę o godz. 11 na pokaz fryzjerski mistrza Janusza Szymańskiego...

...do Muzeum Wsi Białostockiej na ostatnie już spektakle „Listu z Ameryki". Wyjazd autokaru spod teatru w piątek i niedzielę o godz. 18.

Jak zawsze w weekendy, bilety na spektakle Teatru Familijnego (trzy i więcej) można nabyć w cenie ulgowej (Bezrobotni (udokumentowani) otrzymują bilety najtańsze — w cenie pracowniczej wejściówki.

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — piątek „Stalowe magnolie" (duża scena), godz. 14, „Emigranci" (mała scena), godz. 16, „List z Ameryki" (Muzeum Wsi Białostockiej), godz. 18, sobota „Stalowe magnolie", godz. 17, niedziela pokaz fryzur, godz. 11, „Stalowe magnolie", godz. 14, „Emigranci", godz. 18, „List z Ameryki", godz. 18.

Białostocki Teatr Lalek — „Baśń o dwóch nieustraszonych rycerzach", piątek, godz. 10, 12, sobota, niedziela, godz. 11.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert kameralny — Gitarre DUO (Austria), Norbert Girlinger — flet, Michael Langer — gitara. W programie: J. S. Bach — Sonata e-moll BWV 1034, F. Schubert — Sonata a-moll „Arpeggione", G. Waldek — Duet na flet i gitarę, E. Bozza — Polydiaphonia, A. Piazzolla — L'Historie du Tango, godz. 19.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 13—17. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" — piątek, sobota, niedziela „Obcy 3" (USA, l. 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.30, 19.30.

„Ton" — piątek „Królewna Śnieżka i 7 krasnoludków" (USA, b.o. — dubbing), godz. 9, kino lektur szkolnych „Akcja pod Arsenałem", godz. 10.30, „Za horyzontem" (USA, l. 15), godz. 14, 16.30, 19, sobota, niedziela „Królewna Śnieżka i 7 krasnoludków", godz. 11, 12.30, „Za horyzontem", godz. 14, 16.30, 19.

„Forum" — piątek, kino lektur szkolnych „Akademia Pana Kleksa", cz. I i II, godz. 9, „Wspaniała epoka" (franc., l. 15), godz. 13, 19, „Wielki błękit" (franc., l. 15), godz. 15, „Czarne słońca" (pol., l. 15), godz. 17; 21, sobota, niedziela „Dawid i Sendy" (ang.-pol., b.o.), godz. 11, „Wspaniała epoka", godz. 13, 19, „Wielki błękit", godz. 15, „Czarne słońca", godz. 17 i 21.

„Syrena" — „Szalona małolata" godz. 13, (USA, l. 12), „Rozdarcie" godz. 16, (USA, l. 15), „Gladiator" godz. 18, (USA, l. 15), „Niebezpieczne związki" (USA, l. 15) godz. 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" — piątek, sobota, niedziela „Rozmowy kontrolowane" (pol., l. 15), sobota, niedziela „Książę przypływów" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" — piątek „Rajski ptak" (pol., l. 15), sobota, niedziela „Na fali" (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" — niedziela „Komando Foki" (USA, l. 15), „Wojownicze żółwie Ninja 2" (USA, l. 12).

Drohiczyn „Daniel" — piątek, sobota, niedziela „Interkosmos" (USA, l. 12), „Kickboxer" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" — piątek, sobota, niedziela „Moja dziewczyna" (USA, l. 12).

Szepietowo „Bajka" — piątek „Akt zemsty" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — piątek „Leningrad Cowboys jadą do Ameryki" (fin.-szwedz., l. 15), godz. 16, „Nikita" (franc.-włoski, l. 15), godz. 18, 20, sobota, niedziela „Peggy Sue wyszła za mąż" (USA, l. 12), godz. 16, „Nikita", godz. 18, 20.

Ciechanowiec „Meteor" — sobota „Mississipi w ogniu" (USA, l. 15).

Kolno „Wrzos" — sobota, niedziela „Conan barbarzyńca" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Chrobry" — piątek, sobota, niedziela „Podwójne uderzenie" (USA, l. 15).

Wysokie Mazowieckie „Wars" — piątek, sobota, niedziela „Bingo" (USA, l. 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk" — piątek „Odnaleźć siebie" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Robin Hood — książę złodziei" (USA, l. 12).

Augustów „Iskra" — piątek, sobota, niedziela „Hot Shots" (USA, l. 12).

Bemowo Piskie „Wrzos" — sobota, niedziela „Więcej czadu" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" — piątek, sobota, niedziela „Bugsy" (USA, l. 15), niedziela „Willow" (USA, l. 15).

Gołdap „Sampia" — piątek, sobota, niedziela „Gladiator" (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier" — sobota, niedziela „Bogowie muszą być szaleni" (USA, l. 12).

Olecko „Mazur" — sobota, niedziela „Człowiek z blizną" (USA, l. 18).

Pisz „Stolica" — sobota, niedziela „Dzika namiętność" (USA, l. 18).

Ryn „Łabędź" — piątek, sobota, niedziela „Cocoon" (USA, l. 15)

W razie wypadku

Policja — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja o usługach — tel. 75-23-23.

Pomoc Drogowa — tel. 510-310.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel biura wezwań 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel. 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89.

— Pediatryczne — czynne w dni robocze w godz. 18—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę.

— Stomatologiczne — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

Gabinety zabiegowe:

— Internistyczny dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę.

— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 18—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta 7—7.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1 c tel. 415-807 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

APTEKI

Apteki pracujące we wszystkie soboty w godz. 8—15: ul. Świętojańska 6, ul. Witosa 38, ul. Mickiewicza 38, ul. Warszawska 79, ul. Siewna 2, ul. Broniewskiego 4, ul. Radzymińska 16, ul. Gen. Berlinga 8, ul. Lipowa 45 (11—18), ul. Suraska 2 (9—16).

Apteki czynne w soboty pracujące: ul. Sienkiewicza 71/73 (7.30—20), ul. Szkolna 23 (7.30—18), ul. Wesoła 18 (7.30—20), ul. Bema 2 (7.30—19), ul. Przędzalniana 8 (7—15), ul. Słonimska 15 (7.30—15), ul. Piastowska 11A (8—19).

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 219-06.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY W DNIU 2.10.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, 327-100.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel 412-952.

W DNIU 3.10.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16

ODDZIAŁ GRUŹLICY, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51.

W DNIU 4.10.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15 tel 327-100

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18 tel 412-952.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1 tel 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 66 tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Kościuszki 78, tel. 49-24.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 16—5.

Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30—21.30

RADIO TAXI ☎ 919

SPORT SPORT

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Tym razem sportowcy zapewnią kibicom mniej emocji niż tydzień temu. Jagiellonia jedzie na mecz do Poznania. Włókniarz do Krakowa a bokserzy Hetmana do Warszawy. Będą walczyć w hali przy ul. Za Żelazną Bramą 1.

Co mogą obejrzeć kibice w naszym regionie?

Do ostatniej chwili ważyły się losy przeciwnika białostockiego Instalu. Czarni Słupsk wycofali się z rozgrywek. Na ich miejsce po barażach awansowała Obra Kościan. Początek spotkania w sobotę w hali przy ul. Antoniukowskiej o godz. 17.

Sporo emocji dostarczy spotkanie w pierwszej lidze tenisa stołowego pomiędzy SKTS Łomża a Kormoranem Ostróda.

Impreza zacznie się w sobotę o godz. 17 w sali SP 1 w Łomży.

Oto inne ciekawsze imprezy w naszym regionie:

Piłka nożna III liga. MZKS Wasilków — Warmia Olsztyn, sobota, godz. 13. Niedziela, godz. 14 ŁKS Łomża — Gwardia Warszawa.

KLASA OKRĘGOWA. Białystok — Łomża. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14. Unia Ciechanowiec — Tur Bielsk Podlaski, Cresovia Siemiatycze — Pogoń Łapy, Olimpia II Zambrów — Ruch Wysokie Mazowieckie, Skra Czarna Białostocka — Warmia Grajewo, Narew Choroszcz — Promień Mońki, ten mecz wyjątkowo o godz. 11. Sokół Sokółka — Włókniarz Białystok, godz. 14.

„A" KLASA B-STOK. Relax Uhowo—Żubr Drohiczyn, godz. 14, Iskra Narew — Start Supraślanka Supraśl, godz. 13, Hetman Białystok — Orkan Poświętne, godz. 12, LZS Krynki — Lampart Dobrzyniewo, Krypnianka Krypno — Enor Białystok, godz. 13, Gryf Michałowo — Ognisko Białystok, godz. 10.

KLASA OKRĘGOWA. GRUPA SUWALSKA. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14. Jurand Bemowo Piskie — Rawa Rakowo Małe, Mamry Giżycko — Rominta Gołdap, Czarni Olecko — Mazur Ełk, Sparta Augustów — Mazur Pisz, Pogoń Ryn — MKS Orzysz, Nida Ruciane-Nida — Tęcza Straduny, Znicz Biała Piska — LKS Lega.

A KLASA SUWAŁKI. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14. Pogoń Banie Mazurskie — Pomorzanka Sejny, Olimpia Miłki — KS Pozezdrze, Polonez Nowa Wieś Ełcka — Polonia Raczki, Mazur Wydminy — Zwiastun Krukianki, Orkan Drygały — Orzeł Stare Juchy, Węgoria Węgorzewo — Unia Woźnice.

Sport samochodowy. Rajd Nissana. Informacje w automobilklubie przy ul. Branickiego 19.

Lekka atletyka. Mistrzostwa Województwa młodzików. Sobota, godz. 10, stadion w Zwierzyńcu.

Wielki konkurs TYLKO dla kibiców

Odgadnij WYNIK MECZU!

NAGRODA — 500 tys. zł!

Wypełnij załączony kupon, wytnij i wyślij na adres „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, Termin wysyłania listu — piątek, 2 października. Można też kupon wrzucić do specjalnych skrzynek zawieszonych przed wejściem do redakcji. Termin — 3 października, godz. 12.

Lech — Jagiellonia

Wynik ..... do przerwy .....

Imię i nazwisko .....

.....

Adres .....

.....

Sam zadecydujesz, ile będziesz miał szans

CINQUECENTO na SYLWESTRA

Kupon Radio Taxi 919 Gazeta Współczesna

Żeby wygrać Cinquecento w konkursie „Gazety Współczesnej", wystarczy przysłać lub przynieść do redakcji jeden komplet kuponów konkursowych.

W każdym magazynie „Tydzień" będziemy drukować duży kupon z miejscami, w których należy naklejać małe kupony, drukowane w wydaniach codziennych.

Każdy kupon z wydania magazynowego będzie miał swój numer i taki sam numer będą miały małe kupony z wydań codziennych.

Komplet stanowią wycięte z „Gazety" jeden duży i cztery małe kupony o jednym numerze. Jeden komplet kuponów o jednym numerze — to jedna szansa wygrania naszej głównej nagrody — CINQUECENTO. Komplet kuponów o tym samym numerze weźmie ponadto co tydzień udział w losowaniu dwóch nagród pocieszenia ufundowanych przez redakcję „Gazety Współczesnej". Wylosowanie nagrody pocieszenia nie wyklucza kompletu kuponów z losowania głównej nagrody. Każdy wylosowany komplet wraca „do puli".

Komplety kuponów z kolejnymi numerami należy przysłać lub przynieść do redakcji „Gazety Współczesnej" albo do oddziałów „Gazety" w Suwałkach i Łomży w terminie 7 dni od dnia ukazania się kolejnego dużego kuponu.

Kolejną szansę na wygranie Cinquecento mają klienci wzywający telefonicznie Radio Taxi 919. Każdy otrzyma w taksówce kupon konkursowy. Na kupon należy nakleić dwa małe kupony Radia Taxi 919, które codziennie będą drukowane w „Gazecie Współczesnej".

Komplet kuponów złożony z jednego kuponu otrzymanego w taksówce i dwóch wyciętych z „Gazety Współczesnej" co miesiąc weźmie udział w losowaniu nagrody pocieszenia ufundowanej przez Radio Taxi 919.

Losowanie nagród pocieszenia Radio Taxi będzie się odbywać 22 dnia każdego miesiąca w trakcie trwania konkursu.

Wszystkie komplety kuponów, zarówno „Gazety Współczesnej" jak i Radia Taxi 919 biorą udział w losowaniu głównej nagrody naszego konkursu — samochodu Cinquecento. Losowanie nastąpi w trakcie Sylwestra na Suraskiej — 31 grudnia 1992 roku.

Kompletny regulamin konkursu będzie do dnia 31.12. 1992 r. zdeponowany w Biurze Notarialnym p. Elżbiety Lussa.

ŻYCZYMY SUKCESÓW!

2 Radio Taxi 919 POLMOZBYT Gazeta Współczesna Tydzień

tu wkleić kupon poniedziałkowy

tu wkleić kupon wtorkowy

tu wkleić kupon środowy

tu wkleić kupon czwartkowy

imię Cinquecento

nazwisko ..... na

adres ..... Sylwestra

Bez "Współczesnej" ani rusz

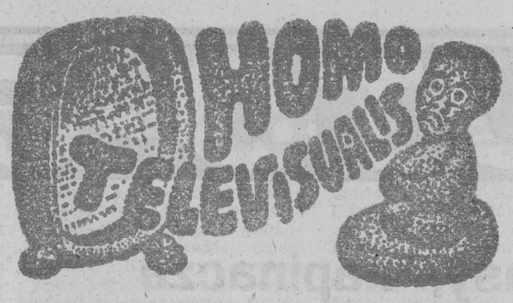

CHMURY

Ulubionym motywem zdobniczym naszej TV są chmury. Występują one jako sigla, czyli rodzaj wstępnego znaku graficznego, zarówno przed wydaniem wiadomości, jak też jako znak programu II.

Nasuwają się wątpliwości, czy to dobry znak, czy pasuje do dziennika telewizyjnego. Informacje powinno się przekazywać stojąc na twardym gruncie, jako fakty, niezbite pewniki, prawdę nagą i surową, bez bujania. Co innego — fakty, wydarzenia, co innego — mgliste jak obłok opinie. Chmury, które byle wiatr rozpędzi, nie zapowiadają relacji o faktach.

Zdaje mi się, że ten, kto tę sigię zaproponował, to albo leń, któremu niczego nie chciało się opracować, albo człowiek poetycznie i onejrycznie usposobiony, któremu jawa myli się ze snem. Można i w ten sposób świat pojmować, minorowy — bo chmura na czole — to smutek. Owszem, trudno, by czoło było pogodne, gdy większość komunikowanych wieści — to niedole gnębiące ludzi, klęski żywiołowe, wypadki komunikacyjne, katastrofy wojenne, śmierć gwałtowna. Podczas dziennika raczej nie jest nam do śmiechu. Gromadzą się chmury. „Jakaż to chmura przeszła nad tobą, że blask twych oczu przyćmiła żałobą?" Przed burzą bywa chwila cicha i ponura: milcząca chmura obiega ziemię błyskając oczyma, znacząc te miejsca, gdzie wnet ciśnie grom po gromie.

Wrażenie grozy udziela się telewidzowi tym bardziej, że ekran TV ukazuje chmury, jak przebiegają niebo w znacznym przyspieszeniu. Obłoczki wróżące pogodę, lekkie i świecące — te nie pędzą w tak szalonym tempie. Jest więc w tym ozdobniku coś surrealistycznego. W takim błazeńskim nastroju nierzeczywistości utrzymał swą sztukę sceniczną Arystofanes (V wiek p.n.e.) nadając jej właśnie tytuł „Chmury", czyniąc je symbolem ekstrawaganckich i niespoistych spekulacji filozoficznych. W ogóle ten pisarz miał upodobanie do chmur: w innej komedii — pt. „Ptaki", ukazał miasto w chmurach, nazwał je Chmurokukułkowem — jako powietrzne państwo ptaków, co miało symbolizować nierealistyczne marzenia polityczne (pasuje jak ulał do naszej sytuacji!).

A może dla naszej ojczyzny ten chmurny ornament — to zły prognostyk? Bo chmura, obłok — to przemijanie, metafora czegoś ulotnego, niezawsze zgadzać trzeba. Zwracam uwagę, że spikerzy czytają też (podczas dziennika!) — horoskopy, na temat, jacy są ci, którzy mają urodziny danego dnia. Widzę, że czytają to z zażenowaniem. Nic dziwnego, też byłbym zawstydzony, gdyby mnie przymuszano do czytania takich banialuk w tak poważnej audycji.

Przedmiotem dziennika jest przebieg wypadków historycznych, proces dziejowy. Czyżby ten proces nie podlegał żadnym prawom, był chaotyczny, nieokreślony jak chmury, przypadkowy? Byłby to pogląd skrajnie indeterministyczny. Przypomnijmy, że indeterminiści wyznają mniemanie, że nie wszystko, co się dzieje, wynika z czegoś innego, co się działo; zaprzeczają więc oni działaniu przyrodzonych praw następstwa zdarzeń.

Tak też wydaje się, że nasza telewizja, zadufana we własnej roli fabryki snów, zauroczona grą świateł i barw, w onejrycznym samozadowoleniu, przebywa myślami w jakiejś krainie ułudy, ledwie utrzymuje kontakt z rzeczywistością.

MIECZYSŁAW WIŚNIOWOLSKI

Bagno i łzy

Jak okiem sięgnąć bagna, torfowiska i gęstwa splątanych krzewów. Wysoko na betonowym słupie puste bocianie gniazdo. Dobrze, że puste, bo raczej wątpliwe, czy poczciwe boćki zniosłyby warkot potężnych koparek i nieustanny jazgot kilkunastu ciężarówek wywożących zwały czarnego, wilgotnego błota. Kiedy wiosną ptaki wrócą tu z ciepłych krajów czeka je solidny szok.

UDZISKO koło Szypliszek, październik 1992 roku. Sensacyjne doniesienia PAP o czasowym otwarciu przejścia polsko-litewskiego jeszcze tu nie dotarły.

— Pracujemy dopiero od tygodnia — inżynier Zbigniew Sowiński z białostockiego „Budomostu" usiłuje przekrzyczeć ryk koparek. — Wyrównujemy teren pod przyszłą drogę. Pójdzie na wprost — pokazuje na wzniesienie, przy którym pełzające kopary wyglądają jak pudełka od zapałek.

Według planów, przejście graniczne Budzisko — Kalwaria ma być otwarte dla ruchu 1 lipca 1993 roku.

— Nie wydaje mi się, żeby ten termin był realny — z powątpiewaniem rzuca **Janusz Bartoszewicz**, kierownik budowy. — Za późno zaczęliśmy, lada dzień przyjdą jesienne słoty, ciężki sprzęt ugrzęźnie w bagnie. A roboty ziemne to zaledwie początek. Musimy położyć powyżej kilometrowy odcinek dwupasmówki przedzielonej pasem zieleni, poszerzyć i utwardzić istniejącą drogę. Inaczej nie wytrzyma nasilenia ruchu — dodaje.

Docelowo przed granicznym szlabanem mają być cztery pasma ruchu, platformy do obsługi celnej oraz terminal dla TIR-ów. Wszystkie obiekty — jak na złość — będą posadowione na bagnach.

— Nie chcę być złym prorokiem, ale grunty tego typu sprawiają wiele kłopotu — nie ukrywa kierownik Bartoszewicz, dorzucając drew do piecyka zainstalowanego w barakowozie.

Aż cztery przedsiębiorstwa pracują obecnie w Budzisku. Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe z Suwałk to generalny wykonawca. Ludźmi i sprzętem wspierają go: wspomniany białostocki „Budomost" oraz podobne firmy z Augustowa i Olecka.

— Wszyscy dojeżdżamy do Budziska wcześnie rano. Dzień jest coraz krótszy, a robota podła — mówią zgodnie.

—●—

Barakowozy stacjonują obok domu z pięknym, zadbanym ogródkiem. Spaliny z ogromnych „UAZÓW" osiadają na kolorowych astrach i ozdobnych tujach. **Krystyna Krzyżewska**, właścicielka domu i ogrodu z trudem hamuje łzy.

— Jestem wykończona nerwowo. Siłą nakazali mi sprzedać siedem hektarów najlepszej ziemi. To moja ojcowizna, moja krwawica — lamentuje.

Krystyna i Marian Krzyżewscy najdłużej opierali się nakazowi sprzedaży ziemi pod budowę przejścia. Zdaniem urzędników z UG w **Szypliszkach**, to głównie oni winni są opóźnienia robót

— To nie były żadne negocjacje, raczej podły szantaż i zastraszenie ze strony wójta — upiera się Krzyżewska. — Zagrozili w końcu, że odgrodzą nas wysokim parkanem, a do drogi będziemy jeździć pokrętnymi objazdami. Sprzedaliśmy, choć serce nadal boli — łka.

Cena, którą oferowała gmina także wydaje się Krzyżewskiej oszustwem. Dostali trochę powyżej 60 milionów za hektar.

Argumenty gminy w rodzaju, **że inni z pocałowaniem** ręki sprzedaliby ziemię po niższej cenie, Krystyna Krzyżewska uważa za bzdurne, gdy pyta:

— Kto mi zapłaci za zniszczenie gospodarstwa? Żadne pieniądze nie pokryją bólu po stracie ziemi.

Krzyżewscy mają już swoje lata. Chcą przepisać córce to co zostało po pięknym, 22 hektarowym gospodarstwie. Bardzo dobrze wiedzą, że przy ich domku będą wkrótce parkować olbrzymie TIR-y, a warkot od szosy nie pozwoli zmrużyć oka.

— Nie wytrzymamy tego — kobieta ze zrezygnowaniem macha ręką.

—●—

Strażnica przy granicznym szlabanie jest po prostu marną, brudnozieloną budą. Ot, schronienie od deszczu i śniegu. Od chłodu, bynajmniej. Dwaj młodzi wartownicy Straży Granicznej otulają się pelerynami.

Kiedy pytam o próby nielegalnego, a w tych stronach dość częstego przekraczania granicy, odpowiadają:

— Wiosną nadal się ruch przez zieloną granicę. I nie tutaj, gdzie pilnujemy. Litwini i Polacy wolą raczej okolice Hołn — twierdzi kapral Szczypień.

Z okolic szlabanu widać wyraźnie litewską flagę powiewającą na dachu bliżej nieokreślonej budowli.

— Z tego co wiemy — mówi szeregowy Szupszyński — Litwini już od czerwca są przygotowani do otwarcia przejścia. Osobiście nie widziałem. Nam nie wolno kontaktować się z patrolem po tamtej stronie — dodaje.

— Taki jest rozkaz — potwierdza kapral Szczypień, ucinając rozmowę.

—●—

— Wójt pojechał na granicę. Zaczynamy tam budowę hydroforni — informują w UG w **Szypliszkach**. W niezobowiązującej rozmowie z panią sekretarz **Teresą Kalinowską** i **Zbigniewem Lutyńskim**, inspektorem d/s obrotu ziemią na temat priorytetowej inwestycji pobrzmiewają nuty autentycznego zaniepokojenia.

— Mieliśmy miesiąc temu próbę generalną do spektaklu pt. „Granica" — opowiada T. Kalinowska. — Litewskie samochody jeździły tu ze żwirem i były odprawiane w Budzisku. Istny koszmar. Szyby w oknach drżały.

— Najgorsze, że oni jeżdżą jak piraci — dodaje Z. Lutyński. W naszej gminie aż trzy szkoły usytuowane są przy szosie.

Rozmówcy wskazują na inne jeszcze problemy związane z przejściem. Włącznie z tymi najbardziej niebezpiecznymi: rozbojami, złodziejstwem, kontrabandą. To nie żadne wymysły, że kierowcy sowieckich samochodów niejako „na wyposażeniu" mają kałasznikowy.

— Taka atmosfera będzie sprzyjała nasileniu się rodzimej przestępczości — podkreślają.

—●—

Droga z **Budziska** do Suwałk jest wąska, kręta, pagórkowata. Zanim wyminie się traktor, trzeba — ze względu na bezpieczeństwo — wlec się na jego ogonie dobrych kilka kilometrów. Jak dokonają tego ciężarówki, TIR-y i sznur ład, trudno dziś wyrokować.

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Najlepsze HITY, największe KITY

Oto kolejny kupon naszego konkursu polegającego na wytypowaniu Waszych ulubionych i znienawidzonych płyt w historii muzyki rozrywkowej. Przypominamy, że głosujecie na płyty długogrające.

Co tydzień podsumowanie HITÓW i KITÓW w środowym dodatku: **Gra Muzyka.**

Czekamy również na Wasze recenzje, które będą nagradzane **autorskimi honorariami** i wydawnictwami muzycznymi ufundowanymi przez sklep **Rock'n Roll przy ul. Krakowskiej** no i **oczywiście opublikowane w „Gazecie Współczesnej".**

Jeszcze jedno. Nie istnieje limit na przysyłane kupony.

NAJLEPSZE HITY NAJWIĘKSZE KITY

MIĘDZY BUGIEM A MANHATTANEM

Dylemat superszpiega

Znając jako tako zamorskie obyczaje, przekonany jestem, że amerykański superszpieg w mundurze polskiego pułkownika, po ostatnich rewelacjach gazety „The Washington Post" doczeka się na pewno jakiegoś superfilmu, bądź może nawet serialu telewizyjnego. Postać Ryszarda Kuklińskiego jest bowiem tak pasjonująca, barwna, atrakcyjna literacko i filmowo, łatwo sprzedajna na komercyjnym rynku filmowym, że spece z Hollywood skrzętnie już zadbają o to, aby miliony widzów na całym świecie śledziły bohaterstwo agenta CIA z zapartym tchem, a do kasy płynął strumień zielonych. I kto wie, czy już dawno by tego przeboju kinowego nie nakręcono, gdyby w tej całej barwnej historii szpiegowskiej nie brakowało typowo amerykańskiej pointy — czyli triumfalnego powrotu pułkownika Kuklińskiego do wolnej już i demokratycznej Polski w glorii bohatera narodowego. Wtedy wiadomo, że podatki płacone w USA na CIA nie idą na marne i służą nie tylko Amerykanom. Ale póki co pointy tej brak, a winnymi tego niedopatrzenia są oczywiście niczego nie pojmujący z polityki światowej Polacy, „zwłaszcza ci w wojskowych mundurach" — co raczył nam publicznie wypomnieć w swej niedawnej wypowiedzi dla Polskiego Radia sam Zbigniew Brzeziński, światowy spec od antykomunizmu. Szanowny pan profesor nie wziął jednak pod uwagę jednej drobnej sprawy, a mianowicie faktu, że superszpieg Kukliński, który ponoć za swoją patriotyczną działalność nie wziął nawet ćwierć dolara (w co ja, ani ktokolwiek znający Amerykę nigdy nie uwierzy!) nie działał na rzecz wolnej Polski, a jedynie na rzecz USA i państw NATO, bo rewelacje pułkownika wyłącznie im służyły. Polityk Brzeziński nie bierze pod uwagę również faktu, że „wielki prezydent Reagan" znający dzięki Kuklińskiemu plany wprowadzenia stanu wojennego, zachował się wtedy dokładnie tak samo, jak inny „wielki prezydent Roosevelt" wobec Józefa Stalina w Jałcie — pozwalając komunistom zrobić w Polsce w grudniu 81 roku to, co im się tylko spodobało. A przecież mógł wykorzystać rewelacje swego superszpiega i uchronić polską „Solidarność" przed masakrą, a może nawet przybliżyć nam wolność o całe 10 lat. Mógł, lecz co zrobił?... Ano wiemy doskonale wszyscy, bośmy to tragicznie przeżyli.

Dlatego też Ryszard Kukliński w ocenie moralnej, podobnie jak jego zleceniodawcy, nie zasługuje na miano bohatera narodowego Polski. Jego superszpiegowską pracę niech więc teraz wynagrodzą państwa i narody, którym się tak dobrze przysłużył. Chyba, że Ryszard Kukliński też został oszukany, ale kto to wie, skoro on sam milczy jak zaklęty, a wypowiadają się za niego jedynie Amerykanie...

My, Polacy jesteśmy już takim narodem, że patriotyzm kojarzy nam się tylko i wyłącznie ze służbą i ofiarą dla własnej Ojczyzny. I chyba nie jest to takie złe?...

BARTOSZ

Szpieg, zdrajca i bohater?

Ciąg dalszy ze str. 1

W 1984 r. płk Kukliński skazany został zaocznie na karę śmierci, w 1989 r. wyrok ten zmieniono na 25 lat pozbawienia wolności. On jednak nie ustaje w poczynaniach, aby po zmianie sytuacji politycznej w Polsce — wrócić do kraju jako zasłużony bojownik o wolność.

OPINIE O PŁK. KUKLIŃSKIM SĄ RÓŻNE

Nie może być oceniany jednoznacznie człowiek, który odegrał taką rolę we współczesnych wydarzeniach o ogromnym znaczeniu dla Polski i wielu innych krajów. Toteż nic dziwnego, że oceny i wypowiedzi na jego temat są skrajne, lecz obracają się wokół kluczowej sprawy — winy, kary, wybaczenia, bądź podtrzymania infamii.

ZDANIEM KISZCZAKA:

— Nigdy nie podejrzewaliśmy, że mamy szpiega w Sztabie Generalnym — powiedział Kiszczak. — Jestem pełen podziwu dla Kuklińskiego, że tak długo wodził nas za nos. Nie prowadziliśmy też żadnego śledztwa w sprawie przecieku tajnych informacji. Twierdzenie, że Kukliński musiał z Polski uciekać przed aresztowaniem, jest nonsensem. Rozumiem jednak, że Amerykanie muszą ukryć, iż ewakuowali Kuklińskiego z przyczyn strategicznych. Chcieli nam powiedzieć: generale Jaruzelski, generale Kiszczak, wiemy wszystko o planach stanu wojennego i jest nam na rękę, że zrobicie to wy, a nie Rosjanie. Dodatkowo chcieli nas zdenerwować, wprowadzić niepewność, abyśmy zaczęli zmieniać plany, robić je na kolanie i wtedy nasz stan wojenny nie udałby się.

ZDANIEM JANA NOWAKA-JEZIORAŃSKIEGO

— Nie mam żadnych wątpliwości, że Kukliński dwukrotnie ocalił Polskę przed inwazją sowiecką. Prof. Zbigniew Brzeziński i moi przyjaciele z administracji Cartera i Reagana twierdzą, że informacje Kuklińskiego o planowanej inwazji potwierdził wywiad satelitarny — powiedział nam Jan Nowak-Jeziorański.

Według Jeziorańskiego, informacje przekazywane przez Kuklińskiego dwukrotnie: w grudniu 1980 i w marcu 1981 r. wywołały akcję dyplomatyczną państw NATO, które ostrzegły Moskwę przed kosztami inwazji. Dlaczego podobnego użytku nie zrobiono z jego informacji przed stanem wojennym — nie wiadomo — twierdzi Jeziorański.

— Mam całkowitą pewność, że Kukliński nie brał żadnych pieniędzy i absolutnie nie domagał się żadnego zabezpieczenia w razie wpadki. Dopiero po jego przyjeździe do USA zajęto się tym, żeby miał warunki egzystencji. Kukliński ryzykował swoje stanowisko, karierę, życie, los najbliższych, usiłował ratować kraj przed inwazją. Ułaskawienie byłoby — moim zdaniem — obelgą dla tego człowieka, jego wyrok powinien być unieważniony — powiedział nam Jeziorański.

W sprawie płk. Kuklińskiego zwracał się do polskich władz znany polityk amerykański Zbigniew Brzeziński, sugerując rewizję ocen. W odpowiedzi prezydent Lech Wałęsa stwierdził, że sprawa ta „wymaga czasu i przygotowań".

Przygotowania takie podjął sam zainteresowany. Odwiedził konsulat w Chicago i już w 1990 r. starał się o wysłuchanie swoich racji nie tylko na tym szczeblu. W tej samej sprawie nie zajął zdecydowanego stanowiska Aleksander Bentkowski, gdy był ministrem sprawiedliwości. Zapytany ostatnio o sprawę płk. Kuklińskiego rzecznik ministra sprawiedliwości Andrzej Cubała potwierdził badanie jej w przeszłości. A obecnie należałoby rozpatrywać ją uwzględniając nowe elementy i aktualną sytuację.

Opinie o płk. Kuklińskim po latach od ogłoszenia stanu wojennego wyraził też gen. Wojciech Jaruzelski. Stwierdził, że wybaczenie mu „oznaczałoby, że oficerowie polskiej armii, którzy lojalnie służyli dawnej władzy, byli zdrajcami".

UZNANIE CIA:

Jakiś czas potem, w trakcie wzruszającej uroczystości w centrali CIA pod Waszyngtonem, dyrektor William J. Casey wręczył Kuklińskiemu Distinguished Intelligence Medal, jedno z najwyższych wyróżnień CIA. W uzasadnieniu odznaczenia napisano, że „narażając się na wielkie osobiste ryzyko płk Kukliński dostarczał nadzwyczaj cennych, szczególnie utajnionych informacji o siłach zbrojnych, planach operacyjnych i zamiarach ZSRR i państw-członków Układu Warszawskiego, przyczyniając się do utrzymania pokoju na świecie".

Casey napisał później w liście do Kuklińskiego: „Ci spośród nas, którzy poznali Pana osobiście, widzą w Panu przyjaciela, człowieka wielkiego ducha i odwagi, polskiego patriotę i bohatera".

W polskim rządzie tylko nieliczni zwolennicy Kuklińskiego gotowi są otwarcie go bronić. 12 stycznia 1991 r. prezydent Wałęsa w prywatnym liście do Brzezińskiego, który w czasie wcześniejszego pobytu w Polsce wspominał o sprawie Kuklińskiego, napisał: „Dziękuje za podniesienie patriotycznego aspektu jego działania". I dalej: „Obecne położenie Kuklińskiego leży mi na sercu, ale trzeba czasu i przygotowań, by znaleźć odpowiednie wyjście. Mam nadzieję, że Pan to zrozumie".

Ale jest to problem dla obecnych władz. Miarą trudności może być ocena ministra obrony narodowej Janusza Onyszkiewicza, który powiedział, iż nie wiadomo, jak rozwiązać ten „niezwykły dylemat moralny". Rzecznik prezydenta Andrzej Drzycimski stwierdził, że „sprawa rehabilitacji płk. Kuklińskiego jest złożona, a historia nie odkryła jeszcze wszystkich kart".

CO ZDRADĄ, CO ZASŁUGĄ?

Człowiek, który może uchodzić za bohatera, żyje dziś pod presją wyroku i obciążony infamią. Rozważania, czy nadal powinien być uznawany za zdrajcę i szpiega, w aktualnej sytuacji nabierają innego kierunku. O losie płk. Kuklińskiego decydować muszą inne racje niż kilkanaście lat temu.

UCIECZKA?

Kukliński informował CIA o sytuacji, włącznie z przesłaniem ostatecznej wersji planu stanu wojennego. 15 września 1981 r., w czasie ściśle tajnej narady, polskie dowództwo ujawniło szereg dodatkowych szczegółów na temat zbliżającej się akcji. Poinformowano również, że polskie władze dowiedziały się o przecieku pewnych informacji do „Solidarności" i że minister spraw wewnętrznych otrzymał rozkaz wykrycia źródeł przecieku.

Tej nocy Kukliński wysłał do CIA depeszę: „W związku z toczącym się śledztwem zmuszony jestem zawiesić przysyłanie meldunków o sytuacji. Proszę o zachowanie ostrożności w posługiwaniu się danymi, ponieważ sądzę, że moja misja dobiega końca. Nie jestem przeciwny, a wręcz życzę sobie, by dostarczana przeze mnie informacja służyła sprawie tych, którzy walczą o wolność Polski z podniesioną głową. Jestem też gotów zapłacić najwyższą cenę. Myślę jednak, że da się coś osiągnąć tylko czynem, a nie ofiarą". „Meldunek kończył się: „Niech żyje Polska, niech żyje „Solidarność", która może przynieść wolność uciemiężonym narodom".

Nie jest to pierwszy przypadek, kiedy po pewnym czasie rozstrzyganie o losie i zasługach, o winie i karze, o nagrodzie i chwale należy powtórzyć. Nie ma potrzeby przytaczać tu znanych przed laty nazwisk, tytułów, stopni wojskowych i losów ludzi, którzy na drodze swej służby krajowi utrzymywali się przez lata, a w pewnej chwili z niej schodzili. Ten przypadek jest w wielu miejscach podobny, w innych odmienny, a szale sprawiedliwości ciągle podlegają wahaniom.

Co jest zdradą, co jest zasługą — oto dylemat do rozstrzygnięcia. Sprawa jednego człowieka staje się problemem moralnym tysięcy innych, a nagroda bądź kara nie pozostaje wyłącznie w gestii wymiaru sprawiedliwości.

T.K.

AUTO-GLOB

Poduszki, pasy, napinacze

SAFETY FIRST

Poduszki powietrzne, napinacze pasów bezpieczeństwa i wzmocnienia boczne będą miały najwyższy priorytet w 1993 roku. Te trzy rozwiązania uznano — jeśli chodzi o bezpieczeństwo podróżujących — za najbardziej istotne. Takie stanowisko zobowiązuje producentów do wzmożonego wysiłku; dotyczy w równym stopniu nowych modeli, jak i aut poddawanych modernizacji.

Dwutygodnik niemiecki **Auto Motor und Sport** w numerze 17/92 zaprezentował przegląd marek samochodowych i stosowanych zabezpieczeń.

AUDI o prawie 30 proc. obniżyło cenę za airbag dla kierowcy. Ta poduszka powietrzna model USA — o pojemności 80 litrów kosztuje obecnie tylko 1790 marek i jest dostarczana na życzenie do wszystkich typów aut tej marki.

Audi V8 4.2 będzie seryjnie wyposażany w poduszkę powietrzną dla kierowcy i jadącego obok pasażera. W V8 3,6 ochrona pasażera kosztuje dodatkowo 1740 marek. W połączeniu z ABS-em dla modeli z przednim napędem — Audi 80, coupe i kabriolet — można otrzymać elektroniczną blokadę mechanizmu różnicowego (EDS), która znakomicie poprawia osiągi samochodu. Cena za to specjalne wyposażenie — 1430 marek.

Cała paleta modelowa **BMW** już od 1 września br., jest seryjnie wyposażana w airbag dla kierowcy. Nowością jest tu poduszka powietrzna w trzecim i piątym rzędzie (modele „300" i „500"). Spowodowało to wzrost ceny o 850 marek.

W tym samym czasie model 850i otrzyma airbag seryjnie dla kierowcy i pasażera. W „700" już od lata tego roku obydwie poduszki należą do wyposażenia seryjnego.

CITROEN (od lipca br.) wyposaża wszystkie **modele ZX** we wzmocnione drzwi poprzez wstawienie elementów zabezpieczających przed bocznymi uderzeniami. Ta ulepszona ochrona boków uzyskiwana jest przez zastosowanie stalowej rury o średnicy 31,8 mm, z poprzeczkami.

Od listopada br., wszystkie ZX mają być poza tym wyposażane w sprężynowe napinacze pasów bezpieczeństwa. Airbag oczekiwany jest w przyszłym roku.

Również w **FORDACH**, w modelach Escort i Orion, pojawiły się we wrześniu nowe urządzenia poprawiające stopień bezpieczeństwa, zwłaszcza wzmocnienia boczne, bezpieczne kierownice i wzmocnienia tablicy przyrządów. Euro-airbagi dla siedzących z przodu wraz z napinaczami pasów spodziewane są wiosną 1993 roku, za dodatkową opłatą.

HONDA wyposaża **Civic** i **Prelude** we wzmocnienia boczne. Limuzyna **Civic** otrzyma ponadto seryjnie montowany airbag dla kierowcy. **Prelude** (w wyższym wariancie wyposażenia) i model **NSX** będą sprzedawane z poduszkami powietrznymi również dla pasażerów.

Wszystkie modele **MERCEDESA** średniej klasy **(W 124)** będą seryjnie — już od jesieni br. — sprzedawane z poduszkami modelu amerykańskiego (mają większą pojemność niż euro-airbagi — jag.) Nowy Mercedes 190 („202"), który od maja przyszłego roku wejdzie na rynki, będzie wyposażany w ten duży worek z powietrzem także po stronie pasażera.

Podobne plany powstają w **MITSUBISHI**. W 1993 roku we wszystkich modelach, poczynając od klasy średniej w górę, ma być instalowany USA-airbag po stronie kierowcy. W klasie aut kompaktowych airbag jest do otrzymania jako opcja — na życzenie klienta. Boczne zabezpieczenią, które już obecnie są montowane do modeli **Colt, Eclipse i Sigma** już wkrótce znajdą się we wszystkich nowo ukazujących się autach Mitsubishi.

OPEL już od jesieni br. wyposaża Vectrę i Calibrę w elementy bezpieczeństwa stosowane w Astrze. Należą do nich: boczne wzmocnienia drzwi i progów, bezpieczna kolumna kierownicy i miękka tablica przyrządów.

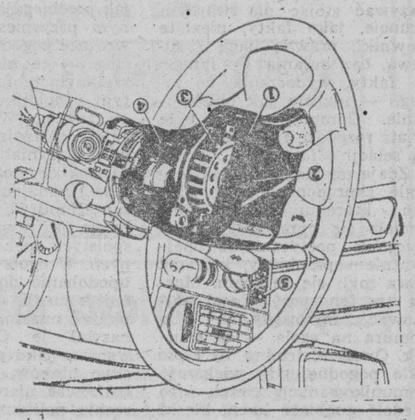

Poduszka powietrzna (airbag) mieści się w kole kierownicy. Do jej sterowania użyte są urządzenia elektroniczne reagujące na duże opóźnienia, wykluczone jest jej otwarcie np. przy bardzo gwałtownym hamowaniu. Objaśnienia do rysunku. 1 — poduszka powietrzna w stanie złożonym, 2 — osłona centralnej części koła kierownicy, 3 — generator gazu wypełniającego poduszkę, 4 — kontakt uruchamiający poduszkę, 5 — lampka kontrolna.

Taka poduszka może być stosowana w VW. (jag)

Od wiosny 1993 roku Opel dostarczać będzie — na przedpłaty wynoszące 1500 marek — airbag dla kierowcy w **Astrze, Vectrze i Calibrze.** Natomiast dla pasażera poduszka powietrzna stosowana będzie dopiero od jesieni przyszłego roku. Modele kończące swoją karierę — **Corsa i Omega** — nie będą dodatkowo wyposażane.

PEUGEOT, od jesieni br., będzie seryjnie wyposażał w airbag model USA swój czołowy pojazd — **605 SV 24.** W innych modelach tej marki poduszka będzie traktowana jako opcja. Tak będzie m.in. w znanym u nas modelu 405.

Najpóźniej do końca 1994 roku **RENAULT** chce oferować poduszkę we wszystkich modelach — za dopłatą. Natomiast już od listopada br. w zmodernizowanym **Renault 19** — na życzenie — mogą być dostarczane airbagi (model europejski), i napinacze pasów — dla kierowcy. Nowy **Safrane V6** będzie seryjnie wyposażany w airbag dla kierowcy.

TOYOTA w modelu **Camry** kombi, podobnie jak w limuzynie seryjnie montuje ABS, airbag dla kierowcy i zabezpieczenia boczne. Ten sam standard bezpieczeństwa oferuje **Celica** z dwulitrowym motorem, **Carina GTI i Corolla.**

Modele **VOLKSWAGENA — Golf, Vento i Passat** — od jesieni br. mogą być dostarczane z airbagiem dla kierowcy i pasażera. Dopłata wynosi 1200 marek.

„Córka" VW, **SEAT** już wyposaża swój model **Toledo** w zabezpieczenia boczne. Wprowadzenia poduszek powietrznych spodziewać się można najwcześniej pod koniec 1993 roku.

(tł. i opr. — jag)

Auto na miarę

Ich królewskie wysokości i wybitni indywidualiści nie muszą już rozpaczać. W zwyczajnych szatach samochodów seryjnych produkowanych przez BMW, powstają indywidualne, nadzwyczajne, pojedyncze, wręcz unikalne egzemplarze.

Ludzie w BMW doskonale wiedzą, czego sobie życzą królowie. KAROL GUSTAW VI na przykład, wielki entuzjasta sportu, monarcha szwedzki, już przed laty wyróżnił nie rzucającą się w oczy potęgę BMW 5 M — po królewsku uszlachetnioną, z indywidualnym lakierem, ręcznie szytymi skórzanymi siedzeniami i — naturalnie — nadkompletnym wyposażeniem.

Nawet mniej arystokratyczni klienci mogą u bawarskich budowniczych samochodów czuć się jak królowie. 66 różnych wersji modelowych i ponad 100 wariantów specjalnych wyposażeń dają olbrzymią możliwość kombinacji, lecz dla klientów specjalnych tych możliwości jest znacznie więcej. Ponad 2000 klientów rocznie daje swoje BMW do „przykrojenia na miarę".

Kto gotów jest — za szczególnie ekskluzywne BMW — sięgnąć głęboko do kieszeni, może otrzymać ulubiony kolor lakieru a także nadzwyczajne materiały i super wyposażenie. Na coś takiego zdecydował się m.in. wielki mistrz ze świata mody — **Karl Lagerfeld.**

Ten projektant kazał sobie przygotować BMW 750iL za ponad 200 tys. marek. Łączy ono w sobie „korzyści i bezpieczeństwo seryjnych modeli BMW z niepowtarzalnością skrojonego na miarę luksusowego samochodu z całkiem innej epoki".

Wokół siedzenia pasażera są więc wszystkie konieczne urządzenia ułatwiające życie w aucie — telefon, fax, telewizor, książka adresowa, wreszcie papier i ołówki. To wszystko zainstalowano bardzo dyskretnie. Fachowcy BMW bardzo dbali o to, żeby linia samochodu i poczucie estetyki mistrza nie zostały naruszone — w najmniejszym stopniu.

W trakcie odbierania tego auta, **K. Lagerfeld** był bardzo zadowolony. Jest on znany ze swojej miłości do szlachetnych karoserii angielskich. Tym wymowniejsze było jego oświadczenie: — **„Tak wiele staranności nie mógłbym znaleźć nawet w Rolls Royce'ie".**

(jag)

POJAZD DO EUROTUNELU

Ten pojazd o specjalnej konstrukcji jest wąski jak barania kiszka. I choć porównanie nie brzmi zachęcająco, taka jest prawda. Rzecz o samochodzie (?), który jako pierwszy będzie kursował w budowanym właśnie tunelu pod Kanałem La Manche łączącym wybrzeże Francji z Wyspami Brytyjskimi.

Producentem „tunelowców" jest Daimler Benz. Łącznie ma ich być 24; mają otrzymać silniki wysokoprężne o pojemności 2,8 litra. Będą jeździły w środkowej rurze tunelu transportując ludzi i sprzęt do prac technicznych.

Aby przy prędkości 80 km/h nie wejść w kolizję z oddalonymi — po każdej stronie — o 10 cm ścianami, kierowanie pojazdem przejmie automatyczny system „kierowania śladowego". Dopuszczalne odchylenie od zaprogramowanego toru jazdy — 4 cm!

„Tunelowce" mają szerokość 1,51 m i, jak tramwaje, kabiny sterownicze z przodu i z tyłu, ponieważ nie ma żadnej pętli, na której można by zawrócić.

(jag)

Redaguje: J. Grysin

Niezawodne, duńskie
wykonane z dwóch warstw aluminiowanej blachy stalowej
TŁUMIKI
do aut zachodnich poleca
WALKER Service
Montaż, sprzedaż lub zamówienie
Atest EWG, dwa lata gwarancji
Nie kupisz tańszego tłumika w Białymstoku!
Unimot S.C. Handlowa 7
tel. 2-63-58

BORYGO
Sprzedaż hurtowa
Białystok, tel. 263-58

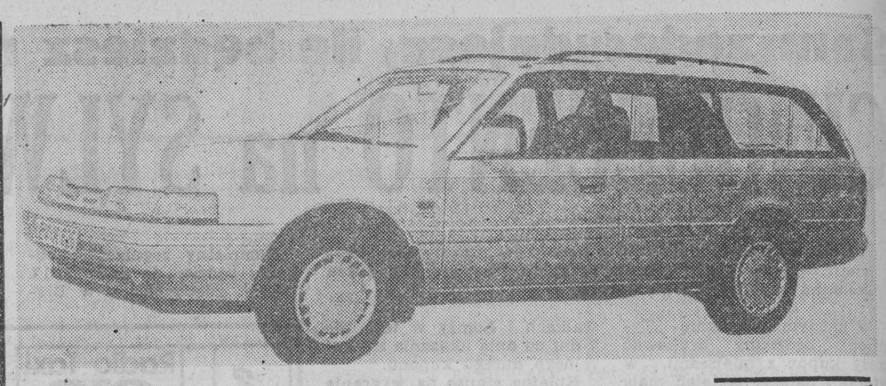

Ta obszerna limuzyna Toyoty, już od początku przyszłego roku wejdzie na rynki w nowej szacie. Bazowa wersja — kombi GLX z 90-konnym silnikiem, otrzyma „tapicerkę" bagażnika i odtwarzacz z czterema głośnikami. Wersja GLE (115 KM) poza tym wyposażona będzie w ABS, tempomat, elektrycznie przestawianą antenę i podobnie regulowane oraz podgrzewane lusterka zewnętrzne. Ceny w Niemczech: GLX — 32 480, GLE — 35 480 marek. (jag)

Formuła 1 bez konkurencji

Trzy pytania do BERNIE'GO ECCLESTONE, wiceprezydenta Światowej Federacji Samochodowej (FIA) i szarej eminencji Formuły 1.

— Czy Formuła 1 stoi w obliczu nieuchronnej plajty z powodu eskalacji kosztów?

— W przyszłym sezonie na pewno stracimy te zespoły, które wcześniej nie policzyły starannie swoich kosztów, lub takie teamy, którym dotychczasowi sponsorzy wycofali poparcie. Ale na ich miejsce wejdą inne, nowe zespoły. W 1993 roku będziemy w każdym wypadku dysponowali wypełnionymi polami startowymi, możliwe, że nawet bez wstępnych kwalifikacji.

— Czy nowe zasady regulaminowe, które będą obowiązywać w 1993 roku podczas zawodów o Grand Prix nakazujące m.in. obowiązkową zmianę opon, nie są po prostu małpowaniem zasad z wyścigów amerykańskich?

— Nawet we śnie nie myślę o tym, aby zamerykanizować Formułę 1. Zmiana opon została zarządzona tylko i wyłącznie ze względów bezpieczeństwa. W przyszłym sezonie wozy F-1 będą jeździć na oponach węższych o trzy cale, a przez to będą się szybciej zdzierać.

— Czy Formuła 1 może spodziewać się konkurencji ze strony jakichś międzynarodowych mistrzostw świata np. w jeździe po torze owalnym samochodami wyścigowymi Formuły Indy?

— Formuła 1 pozostanie bezkonkurencyjna. Zgodnie z wiedzą jaką posiadam na ten temat, nikt poza USA i Australią nie buduje torów owalnych. Seria wyścigów Formuły Indycar również w przyszłości ograniczy się do USA i Australii.

(tł. i opr. — jag)

Prosto z Korei

COUPE NA JESIEŃ

Jeszcze przed rokiem wszystkich trapiła ciekawość: czy Hyundai złapie grunt pod nogami w Europie? Dzisiaj już wiadomo, że to zrobił. W pierwszych siedmiu miesiącach bieżącego roku Hyundai dostarczył niemieckim klientom 12 tysięcy pojazdów, ilość którą pierwotnie przewidywano jako cel do osiągnięcia w całym 1992 roku.

Nowe coupe klasy S otrzyma zmienione elementy nadwozia — z przodu i z tyłu. Bazując na znanym i u nas modelu Pony jest ono stylistycznie wygładzone i upodobnione do reszty rodziny. Fabryka zapowiada także montowanie zupełnie nowego silnika, który będzie znacznie różnił się od dotychczas wstawianego motoru z rodowodem **Mitsubishi.** Są w nim daleko idące rozwiązania koreańskie. Konstruktorzy przydali do pomocy turbosprężarkę, dzięki której obecnie ma on moc 115 KM — w odróżnieniu od dotychczas montowanego silnika 86-konnego — i zapewni temu modelowi siłę odpowiadającą optyce sportowego auta.

Na dalsze propozycje modelowe należy poczekać do 1994 roku. Za dwa lata zapowiadana jest wygładzona **Lantra** i dumna **Sonata.** Przyszłościowe zmiany mają wpłynąć na klientów szukających ekonomicznych aut średniej i wyższej klasy. Nowy motor o pojemności 1,8 litra i mocy 130 KM mógłby dodać **Lantrze** więcej temperamentu. Żeby całość nie odbiegała od wzorca przyjętego w 1992 roku, tak dla Lantry, jak i dla Sonaty przewidziane są poduszki powietrzne chroniące kierowców.

(jag)

Przeceniony ROLLS ROYCE

Niekorzystna koniunktura na auta za granicą — te najbardziej luksusowe — ma przyjemne efekty uboczne dla miłośników takich pojazdów w Niemczech. Reimportowane modele PORSCHE, FERRARI i ROLLS ROYCE czekają na klientów ze zniżką dochodzącą nawet do 30 procent.

Państwami, z których pochodzą te luksusowe auta są przede wszystkim Stany Zjednoczone i Skandynawia, gdzie do nowych aut dolicza się podatek od luksusu w wysokości 100 proc. i wyższej.

— Aktualnie mało kto może ponosić takie koszty, wyjaśnia **Uwe Ohlsen**, szef firmy handlującej samochodami z Dossenheim. Często te auta pochodzą z konkursów, albo od spekulantów, którzy zapisując się na przedpłaty liczyli na szybki i wysoki zysk, a teraz nie odbierają tych przedpłaconych zabawek.

Wyspecjalizowane firmy niemieckie oferują np. **Ferrari Testarossa**, na liczniku 3000 km, rok budowy 1989, za nieco powyżej 200 tys. marek. Normalnie takie auto kosztuje ponad 300 tys. marek.

Również przy „normalnych" modelach **Porsche**, które nie dostały się pod młotek syndyka, sprawa wygląda podobnie. Reimportowanego, używanego **Porsche Carrera 2** można kupić u Ohlsena już za 105 tys. marek, podczas gdy jego cena normalnie wynosi o kilkadziesiąt tysięcy marek więcej.

Takie samochody sprowadzone ponownie do Niemiec mają na licznikach nie więcej niż 2000, 3000 km przebiegu. Sprzedawca taki prawie nowy pojazd pragnie przerobić na „używany". Wyspecjalizowani handlarze w Niemczech (...) na zamówienie dostarczają te auta za granicę przeprowadzając całą procedurę dopuszczenia do ruchu.

Ohlsen ostatnio dla swego klienta z Wiesbaden „załatwił" nowego **Rolls Royce'a Silver Sprit**, z pewnej duńskiej firmy upadłościowej. Zamiast przewidzianych 280 tys. marek, klient zapłacił tylko połowę. To jest interes!

(jag)

PROJEKTY UW

WERSJA AUTA NA WSCHÓD

— Na wschodnie rynki będziemy budować całkiem nowy samochód, oznajmił na konferencji prasowej Daniel Goeudevert — jeden z szefów Volkswagena.

Wtajemniczeni przypuszczają, że w ciągu najbliższych trzech lat VW zbuduje relatywnie tani samochód skrzyniowy na bazie osobowego takiego pick up'a przystosowanego do drobnych przewozów. W założeniach ma to być pojazd dość prosty w konstrukcji, bazujący na podzespołach Golfa i Passata.

Dyskutowane są warianty samochodu opartego na częściach Seata Ibizy budowanego w Hiszpanii. Dla Volkswagena, z 31-procentowym udziałem w czeskiej Skodzie, jeden z jej zakładów byłby dobrym miejscem do produkcji „auta na Wschód". Koszty robocizny w Czecho-Słowacji wynoszą tylko 15 proc. tych, jakie VW ponosi w Niemczech. Zdolność produkcyjna nowego zakładu — 20 tys. aut rocznie. (jag)

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
CENTRUM
Sp. z o.o. Białystok, Al. 1000-lecia P.P. 8, tel/fax 751-881, tel. 754-201, 754-314

OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY
- POLONEZ — wszystkie wersje,
- Nadwozia Poloneza i FSO — fabrycznie nowe,
- Nadwozia Poloneza i FSO — poreklamacyjne (50 proc. ceny nowego nadwozia),
- Części zamienne do aut krajowych i z importu — do wszystkich modeli Łady,
- Akumulatory do samochodów osobowych — naładowane!

PONADTO WYKONUJEMY:
- Wymiany nadwozi do Poloneza, FSO i Fiata 126P,
- Naprawy główne silników pojazdów osobowych — wszystkich typów,
- Konserwacje przeciwkorozyjne aut produkcji krajowej i z importu — gratisowy montaż nadkoli!
- Naprawy płyt podłogowych samochodów osobowych — wszystkich marek urządzeniami DATA — LINER z pomiarem laserowym,
- Holowanie pojazdów — tel. 954

INFORMUJEMY:
- W „CENTRUM" znajduje się Ajencja PZU, w której można:
- ubezpieczyć auto — AC, NW i OC,
- zgłosić i zlikwidować szkodę powypadkową.

ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY
— PRACUJEMY SZEŚĆ DNI W TYGODNIU! OD GODZ. 6 DO 22, W SOBOTY OD 7 DO 15.

Co kto lubi?

Przed kilkoma dniami tłumaczyłem się jednemu z czytelników z zawartości treściowej „AUTO-GLOBU". Rozmowa, zresztą bardzo rzeczowa, skłoniła mnie do refleksji: dlaczego nie piszę o tym, co produkuje polski przemysł motoryzacyjny? Dlaczego nie zajmuję się stanem naszych dróg? Dlaczego pomijam i unikam wyjaśniania przyczyn bałaganu komunikacyjnego? Dlaczego...

Takich i podobnych pytań rodzi się bardzo wiele. Proszę mi jednak wierzyć, że dziennikarskie pisanie o tym, że mamy dziurawe drogi i pełno kierowców albo niedouczonych, albo też pijanych, niczego nie zmieni. Na remonty dróg i ulic brak pieniędzy. Policja drogowa nie może skutecznie przeciwdziałać, bo nie ma środków. Matoł, który pakuje się za kierownicę po kilku głębszych na pewno nie posłucha moich rad, bo wie lepiej...

Ciągłe pisanie, że jest źle, ubogo i ciemno, mało kogo zainteresuje. Jak jest, każdy widzi. Mając powyższe na uwadze staram się dostarczyć czytelnikom „AUTO-GLOBU" informacji o tym, co dzieje się w światowej motoryzacji, czym jeżdżą dzisiaj, a czym będą jeździli za rok Niemcy, Francuzi, Włosi i inne nacje. Jeśli nie stać nas na kupno Mercedesa to przynajmniej miejmy na jego temat trochę wiedzy! Podobne założenie przyjąłem przy pisaniu o innych markach samochodowych, o kierunkach prac nad bardziej skutecznym zabezpieczeniem podróżujących, wreszcie o ciekawostkach z całego świata.

Kolejna sprawa. Czytelnik z Ełku dopytuje się dlaczego z tej strony znikły informacje z giełdy warszawskiej i białostockiej. Sprawa jest bardzo prosta. Wydłużenie cyklu produkcyjnego „Magazynu", teksty muszę oddawać na dziewięć dni przed ich ukazaniem się. To powoduje, że informacje z giełd samochodowych byłyby mało aktualne. Mając to na uwadze zrezygnowałem z zamieszczania „notowań". Zresztą, w każdym numerze poniedziałkowym „GW" ukazuje się informacja o markach i cenach z dnia poprzedniego.

Inny czytelnik, mieszkaniec Białegostoku, przesłał mi list z pilnym zaleceniem natychmiastowego wydrukowania. Ponieważ tę stronę firmuję swoim nazwiskiem i czuję się zobowiązany do zamieszczania tekstów rzeczowych, nie odważę się na publikację paszkwilu, w którym fakty pomieszane są z wytworami chorej wyobraźni — sprawdzałem to! Czego dotyczył list? Określając to łagodnie — korupcji. Autor, Franciszek R. (dokładne dane do wiadomości redakcji), zarzuca ją dosłownie wszystkim — policjantom, prokuratorom, urzędnikom z wydziałów komunikacji, ba, ministrom itd.

Z doświadczenia życiowego wiem, potwierdza to złośliwe powiedzenie, że dzisiaj w Polsce tylko ryba nie bierze, ale takie dawanie i branie trzeba udowodnić. Inaczej będzie to — w najlepszym razie — pomówienie. A na coś takiego, na tej stronie nigdy nie będzie miejsca. A panu Franciszkowi R. sugerowałbym napisanie w tej sprawie do organów ścigania, do stosownego ministerstwa, może nawet do kancelarii prezydenta... Drugim rozwiązaniem jest udanie się do lekarza odpowiedniej specjalności.

JANUSZ GRYSIN

RADY • PORADY

Urodzeni w tym okresie należą z reguły do osób spokojnych i pogodnych. Życzliwe podejście do ludzi i ich spraw, przysparza im wielu przyjaciół. Lubią pracować i chociaż z wyborem zawodu bywa różnie, to to co robią starają się wykonywać dobrze. Najczęściej domatorzy, lubią wolny czas spędzać z rodziną.

WAGA 23 IX—22 X

Problemy z osobistymi sprawami mogą być spowodowane twoją biernością i zrzucaniem odpowiedzialności na innych. Może powinieneś mniej pracować, a bardziej uczestniczyć w życiu bliskich. Jeżeli zdecydujesz się na pewne zmiany los powinien być dla ciebie łaskawszy. Zaangażuj się bardziej w przyjaźń z Baranem, zyskasz oddanego przyjaciela.

SKORPION 23 X—22 XI

Jak się zastanowisz przyjdą ci do głowy bardzo dobre pomysły, nie tylko wcielać je w życie. Rodzinne niesnaski rozwiążesz dość szybko, nie biorąc ich po prostu do serca.

HOROSKOP EMOCJONALNY

(2 – 9.10.1992 r.)

Nadmierne zdenerwowanie minie i nawet w pracy zapanuje pogodna atmosfera. Sporo nowych, udanych kontaktów. Niewykluczone małe klęski, ale nie będzie powodu do tragizowania.

STRZELEC 23 XI—21 XII

Panie, właśnie teraz, mogą doświadczyć rozczarowań związanych z nieprzywiązywaniem wagi do swojego wyglądu. Mężowi to nie przeszkadza, ale nowy szef ma na ten temat inne zdanie. Różne sprawy w dalszym ciągu pozostaną zawieszone, miejmy nadzieję, że nie obróci się to przeciwko nam. Szykuje się całkiem udana niedziela.

KOZIOROŻEC 22 XII—20 I

Trochę winy jest w tym, że cały czas stawiasz swoją osobę na pierwszym miejscu, zdanie innych nic dla ciebie nie znaczy. Przy tak nieprzejednanym stanowisku, zmartwienia jeszcze długo się nie skończą. Koniec tygodnia przyniesie nieco spokoju, dotkliwe zmęczenie zacznie mijać.

WODNIK 21 I—20 II

Nie spróbujmy zapomnieć o obiecanej przysłudze, to będzie koniec przyjaźni i mogą zacząć się kłopoty. Niczego gwałtownie nie zmieniajmy, więcej ostrożności w podejmowaniu ważnych decyzji. Zbyt intensywne życie może właśnie teraz dawać się we znaki, przystopujmy nieco, nie zaszkodzi kilka dni spokoju. Niekorzystne dni — środy.

RYBY 21 II—20 III

Na szczęście Ryby z reguły należą do opanowanych i niełatwo dają się wyprowadzić z równowagi. A znajdzie się chyba sporo powodów do złości. Trzeba będzie silić się na uśmiech i walczyć ze złym nastrojem. Już niedługo terminy zaczną naglić i przyjdzie czas podjęcia jednoznacznej decyzji. Uwaga na długi!

BARAN 21 III—20 IV

Nie daj się wciągnąć w niepewne układy, możesz nie zauważyć jak stajesz się kozłem ofiarnym. A jak tam twoje zdrowie, przy takiej niepewnej pogodzie, dolegliwość prawdopodobnie da znać o sobie. Nie zaszkodzi wychodzić tylko wtedy, gdy jest to konieczne. Warto mieć w pamięci ostatnie wydarzenia, nie wiadomo, czy niedługo nie staniesz przed podobnym wyborem.

BYK 21 IV—21 V

Rozważne postępowanie bliskiej osoby bardzo nam pomoże, nieporozumienia okażą się nieistotne, a nawet wywołają zdrowy śmiech. Najbliższe wieczory możemy miło spędzić, udane spotkanie istotnie wpłynie na przebieg zbliżających się dni. Czas solidnie zabrać się do pracy, niektóre Byki niech lepiej unikają spotkania z Panną, kłótnia wisi w powietrzu.

BLIŹNIĘTA 22 V—21 VI

Mimo pewnych niepowodzeń nie będzie to niedobry okres. Starajmy się działać szybko i zdecydowanie, może zacznijmy się uczyć nowych rzeczy, czy przypadkiem szef nie wspominał o kursie komputerowym. Dobry to też czas na mały flirt, ktoś czeka na przyjazny znak. Możliwa podróż, która przyniesie sporo zadowolenia. Dobre dni — poniedziałki.

RAK 22 VI—22 VII

Niedługo otworzą się niezłe perspektywy, nie warto teraz zmieniać powiązań. Mały prezent wywoła uśmiech kogoś bliskiego, na pewno będzie za nas trzymać kciuki. Ożywienie w życiu uczuciowym, staraj się nie rozdrabniać, wybranie jednego partnera przyniesie więcej satysfakcji. Finanse niezłe, widać, że nie zaniedbujesz pracy.

LEW 23 VII—22 VIII

Uwierz lepiej własnej inteligencji, niż podszeptom innych, masz więcej rozsądku niż myślisz. Nie daj się zwariować, przestań myśleć o tym czy się uda, czy nie uda, niedługo dostaniesz rozwiązanie. Dość nieoczekiwana wizyta, ale wypadnie niespodziewanie pomyślnie.

PANNA 23 VIII—22 IX

Z właściwym sobie wdziękiem wybrniesz z podbramkowej sytuacji, warto było podjąć ryzyko, mimo, że tak bardzo się bałeś. Szczęśliwe zakończenie odbije się szerokim echem, sporo gratulacji i uśmiechów, niestety nie obędzie się bez zawistnych spojrzeń. Teraz z czystym sumieniem możesz zdecydować się na odpoczynek, przed tobą kilka dni spokoju.

Z krwi i nadziei

KSIĄŻKA

Próbuję Go zrozumieć. Widzę Go: mały Samuel, syn białostockiego Żyda z ulicy Dąbrowskiego stoi przed matką, która za chwilę zdecyduje o jego życiu lub śmierci. Właściwie przypadek: **„Jeżeli włożę ci krótkie spodenki — powiedziała Helena Pisar — na pewno zostaniesz z kobietami i dziećmi. Wywiozą nas razem. Ubrany w długie, zostaniesz przyłączony do mężczyzn. Jesteś już dużym chłopcem. Będziesz mógł pracować i będziesz lepiej...".** Nie dokończyła. W białostockim getcie po raz pierwszy los czy przypadek, Bóg czy szczęście uratowały małego Samuela Pisara. Potem był Majdanek, Dachau, kilka innych obozów. Przeżył. Znów cud... Pozostał wśród żywych, bo zagrał o życie z prawdą. Nie był krawcem, a dziś wspomina: **„SS-man dał mi znak, abym stanął obok krawców. Po stronie mających żyć".** Samuel Pisar, człowiek „ocalony z nienawiści", opisał swe doświadczenia w książce pod tytułem, którego patos oddaje rangę przeżyć — **„Z krwi i nadziei".** Wspomnienia zostały wydane wyjątkowo starannie, dzięki wysiłkom **Krystyny Koneckiej,** która jest też autorką wstępu, przybliżającego postać autora.

„Z krwi i nadziei" stał się już wcześniej światowym bestsellerem. Nie jest to bowiem opowieść o okrucieństwie wojny i nienawiści ofiar do zbrodniarzy. Pisar przetrwał, wyzwolony w Dachau przez amerykańską armię. Już wkrótce jednak znalazł się znów w ...niemieckim więzieniu jako spekulant. Z jego rodziny nie ocalał prawie nikt. Dzięki wielkoduszności swego wuja — Nachmana — dotarł przez Paryż do Australii. Tu, ten rozbitek, któremu groziła demoralizacja, ukończył studia prawnicze. Kontynuować będzie je już w Harvardzie. Potem będzie praca w ONZ, kancelaria prawnicza w Paryżu, kariera doradcy i polityka w USA. Pisar pozna wielkich tego świata: Edwarda Kenedy'ego i Artura Rubinsteina, Henry Kissingera i Elizabeth Tylor, Valerego Giscarda d'Estaing i Ronalda Reagana, Czesława Miłosza, Williama Goldinga i Havla, Gorbaczowa, Mitterranda, Jelcyna... Powiedzieć można: oszałamiający sukces! Mały Samuel w ciągu kilkunastu lat wyrósł na wpływową osobistość. I to decyduje o odmienności tej opowieści, która nie jest li tylko martyrologiczną epopeją, jakich wiele już znamy. **Ten życiorys daje się odczytać jako pewna wersja heroizmu, który każe żyć przeciw historii, jej demonicznej stronie, objawionej jak nigdy w XX wieku. Holocaust sprawił, że wielu ujrzało, puste niebo. Życie Pisara można widzieć jako księgę, w której wielokrotne ocalenie miesza się z poniżeniem niegodnym człowieka.** Poniżający jest tu także przypadek, który wybiera tych, co ocaleją z tych, co pragną żyć. A jednak Pisar wierzy w przyszłość: **„To dla naszych dzieci piszę tę książkę, nie o tym, co minęło, lecz o przyszłości należącej do nich".**

Piękna wiara. I **ja widzę** Go dziś — Samuela Pisara. Próbuję Go zrozumieć. Ten heroizm tworzenia dla przyszłości, to przecież **księga do** powtórzenia, bo historia ani przez chwilę nie stała się mniej szalona, a z południa Europy dobiegają echa okrucieństw nie mniejszych niż te, których doświadczył mały Samuel — Żyd. Ten współczesny Pisar dopiero zaczyna swą misję heroizmu. Następni podzielą jego los.

Historia czeka na nich.

JAROSŁAW ŁAWSKI

SAMUEL PISAR. „Z KRWI I NADZIEI". WYDAWNICZA AGENCJA DZIENNIKARZY AG-RED. BIAŁYSTOK 1992, s. 225.

Róbta co chceta

MUZYKA

Mniej więcej w połowie lat osiemdziesiątych, w epoce stanu wojennego, konspiry i Pomarańczowej Alternatywy, na antenie programu trzeciego pojawił się charakterystyczny głos, który wyrzucał słowa z szybkością karabinu maszynowego, przy tym często zacinającego się.

Dziś postać Jerzego Owsiaka znana jest nie tylko wielbicielom rocka. Organizuje koncerty, słychać go w radiu, ma program w telewizji w porze dużej oglądalności, nagradzają go rozmaicie na poważnych festiwalach — kariera iście znakomita.

Wielu zastanawia się, jak to się stało, że ten „człowiek znikąd" zawędrował tak wysoko. Wszystko zaczęło się od Towarzystwa Przyjaciół Chińskich Ręczników. Tak właśnie nazywała się akcja Owsiaka. O powstaniu jej zadecydowała, jak się wydaje, nieco już zapomniana Pomarańczowa Alternatywa — „organizacja" zdecydowanie antykomunistyczna, której działalność polegała głównie na kpieniu z władzy, podczas misternie przygotowywanych happeningów, wobec których wspomniana władza była całkowicie bezsilna.

TPChR zaproponowało pseudohappeningi — pozornie antyrządowe, ale jednocześnie zupełnie nieszkodliwe, ot chociażby akcja pod hasłem „Uwolnić słonia". Jednak Jurek Owsiak dysponował tym, czego brakowało Majorowi (szefowi Pomarańczowych) — dostępem do środków masowego przekazu. Hołubiony najpierw przez „trójkę", później przez telewizję, stał się Owsiak gwiazdą pierwszej wielkości. Jak na nią przystało organizuje koncerty charytatywne, a ostatnio odbyła się promocja książki „Listy do Owsiaka".

Działalność Jerzego Owsiaka, skądinąd człowieka ujmującego, sympatycznego i bezpośredniego, ograniczona została do hasła „Róbta co chceta". Hasła chwytliwego, bo nie zmuszającego do myślenia. Łatwe to i przyjemne.

Jednego Jurkowi Owsiakowi odmówić nie można — mistrzowskiego panowania nad tłumami fanów. Potrafi załagodzić wszelkie nieporozumienia, odwrócić uwagę czy sprowokować do wspólnej zabawy.

Ten niepozorny człowiek zrobił jedną z bardziej efektownych i zaskakujących karier ostatnich lat. Owsiaka widać coraz częściej. Co nowego wymyśli?

TOMASZ KLESZCZEWSKI

Walczyć z chandrą

Spleen, welszmerc, chandra. Różnie ją nazywają, mniej lub bardziej elegancko. Rzecz w tym, że dusza nas boli, a na klasyczną chandrę nie ma sposobu ani lekarstwa. To trzeba przetrwać. Pogodzić się z samym sobą i własnym fatalnym samopoczuciem. W ten sposób bowiem organizm daje nam znać, że pora na krótki wypoczynek, odreagowanie napięć i stresów, których nagromadziło się zbyt wiele. I jedyne, co można zrobić — to... poddać się, ustąpić, postępować zgodnie z najniższym instynktem, najskrytszym marzeniem. To znaczy właśnie zaszyć się w mysiej dziurze, skryć pod kocem skołataną głowę, a jeśli trzeba — z całego serca wypłakać.

Nie masz ochoty na randkę — odwołaj, nie chce ci się „sportowo" spędzić weekendu — zrezygnuj. Przede wszystkim zaś — nie kryj przed otoczeniem swego stanu. Masz prawo do depresji. Pytani o przyczynę złego humoru powiedzcie po prostu: — „Nie wiem, co mi jest. Ale wszystko widzę szaroburo i nie mam ochoty widzieć inaczej". To moment, kiedy twoje „ja" upomniało się o twą niepodzielną uwagę i nie możesz tej prośby zlekceważyć.

Na ogół złemu samopoczuciu towarzyszy negatywny stosunek do samego siebie: nie podobasz się sobie. I tak ma właśnie być. To naturalne. To konsekwencja chandry, a raczej jeden z jej objawów.

Z chandrą nie wolno jednak walczyć przede wszystkim dlatego, że tłumiona, przemilczana, „odkłada się" niejako w... charakterze. Ci, którzy heroicznie przyklejają do warg uśmiech, gdy chce się im „wyć" albo płakać, pędzą do teatru na eksperymentalny spektakl-wydarzenie, gdy najchętniej obejrzeliby w samotności nawet kiczowaty serial w telewizji, kończą na ogół jako znane wśród znajomych złośliwe zrzędy, „chore z urojenia", ofiary subtelnej migreny, chronicznie niezadowoleni z siebie — przestrzegają psycholodzy.

Właśnie odreagowana chandra mija szybko i bezboleśnie, nie pozostawia śladów w psychice i przykrych nastrojów w rodzinie. Mało tego, jest wręcz zbawienna i lecznicza!

TERESA ANTCZAK

WŚRÓD ZWIERZĄT

Pies staruszek

Dziś — zgodnie z obietnicą — w naszej rubryce znajdziecie Państwo porady dotyczące traktowania psów znajdujących się w podeszłym wieku. Bardzo często kochający właściciele starają się zaoszczędzić zwierzęciu fatygi skracając spacery, czy też rezygnując z codziennych zabaw. Tymczasem czworonóg pozbawiony ruchu, otrzymujący różnego typu smakołyki tyje, robi się ociężały, apatyczny. Nadmierna tusza niewątpliwie skraca psie życie.

Co więc troskliwy właściciel powinien robić? Przede wszystkim nie przekarmiać zwierzęcia. Nie dawać mu słodyczy, ziemniaków, tłustego mięsa, wędlin. Wskazane jest podawanie jak największej ilości owoców i warzyw. Jako posiłek podstawowy najlepiej podawać gotowaną kaszę lub makaron z kawałkami ugotowanego mięsa wołowego, wątróbki. Jadłospis ten można uzupełnić kaszą czy płatkami owsianymi z mlekiem, jajkiem, serem.

Kolejną bardzo ważną sprawą jest zapewnienie naszemu pupilkowi ruchu, oczywiście dostosowanego do jego wieku i zdrowia. Praca mięśni poprawia wydolność układu krążenia i przemianę materii. Nie należy jednak oczekiwać od niego, że radośnie będzie się rzucał w wir zabawy z innymi psami: przygotujmy się na to, iż będziemy razem z nim powoli spacerować po trawniku.

Co pewien czas należy kontrolować stan oczu i uszu zwierzęcia. Nie można dopuścić do stanów zapalnych ucha, gdyż u starych psów trudno je wyleczyć, ponadto pogarszają one i tak już przytępiony słuch. Pamiętajmy też, że brak reakcji np. na wezwanie u zazwyczaj posłusznego psa może być właśnie oznaką postępującej głuchoty.

U psa, podobnie jak u człowieka pogarsza się z wiekiem również wzrok. Mętnieją oczy, zwierzę zaczyna widzieć jak gdyby przez matową szybę, nieostro. Nie dziwmy się więc, jeśli czasami nie zauważy położonej przed nim zabawki.

Nie należy również dziwić się temu, iż pies, który w czasach swojej młodości chętnie przebywał z nami w pokoju telewizyjnym teraz woli pozostać na swym posłaniu w ciemnym przedpokoju czy kuchni. **Potrzebuje on bowiem więcej niż dawniej wypoczynku, więcej czasu na regenerację sił.**

Kłopoty z wstawaniem, utykanie mogą być objawem zmian reumatycznych i zwyrodnieniowych stawów. W przypadku ich zauważenia konieczna jest wizyta u lekarza weterynarii. Jeśli nie wyleczy on całkowicie czworonoga to z pewnością powstrzyma rozwój zmian zwyrodnieniowych i zmniejszy ich bolesność.

Pamiętajmy, iż dzięki naszym staraniom zwierzę może żyć kilka lat dłużej.

JOLANTA GADEK

BRYDŻ

TURNIEJ

Kilkakrotnie namawiałem czytelników do sprawdzenia swych umiejętności w rozgrywkach sportowych. Okazało się, że chętnych do uczestnictwa w turniejach jest sporo, ale prosicie Państwo o wyjaśnienie na czym polega sportowa rywalizacja. Spróbujmy więc przybliżyć nieco zasady brydża porównawczego. Celowo użyłem tej nazwy (porównawczy), najlepiej oddaje ona główną zasadę rywalizacji brydżowej. Jest nią porównanie umiejętności poszczególnych zawodników. Nieco upraszczając, każdy z grających ma dokładnie takie same karty i wynik zależy jedynie od „siły" gry, czyli umiejętności właśnie.

Rywalizować możemy podczas MECZU oraz w trakcie TURNIEJU. Mecz — jest to rywalizacja drużyn czteroosobowych. Toczy się w dwóch osobnych pomieszczeniach. Po rozegraniu w jednym z pokoi, rozdanie przenoszone jest do drugiego i tam grane jest po raz wtóry, z tym, że następuje zmiana linii. Gracze drużyny pierwszej grają teraz kartami drugiej i odwrotnie. Pomińmy jednak dokładne wyjaśnienia sposobu rozgrywania meczów, ponieważ znacznie prościej jest dziś debiutować w turnieju.

Najbardziej popularne turnieje — to rywalizacja par na zapis maksymalny. Oto podstawowe zasady gry turniejowej.

Po pierwsze, musimy dowiedzieć się, gdzie w naszej miejscowości rozgrywane są lokalne zawody. („Gazeta Współczesna" będzie służyć tu pomocą). Po przyjściu na turniej dokonujemy zapisu naszej pary (przychodzimy z partnerem) zgłoszenie przyjmuje sędzia tuż przed rozpoczęciem gry. Należy też opłacić wpisowe. Większość wpisowego przeznacza się na nagrody dla startujących. Po załatwieniu niezbędnych formalności, zajmujemy miejsce wyznaczone nam przez sędziego. Stoliki są oznaczone kolejnymi numerami, oraz mają wyznaczone linie. Tak więc np. pozycja startowa 3NS, oznacza stolik trzeci, linię N-S. Na stoliku leżą już karty. Należy je potasować (na dużych turniejach karty „tasuje" komputer) i rozdać na cztery części. Rozdane karty chowamy do specjalnych pudełek. Pudełko ma cztery przegródki oznaczone symbolami N, S, W, E. Po rozpoczęciu gry (oznajmia o tym sędzia), wyjmujemy karty z naszej przegródki i zaczynamy licytację. Przy jednej z literek (N, S, W, E) znajduje się oznaczenie D, czyli dealer — rozdający. Zawodnik zajmujący tę pozycję otwiera licytację. Rozgrywka przebiega podobnie jak w brydżu towarzyskim, z jednym wyjątkiem, karty odłączonej od „ręki" nie dokładamy do środka, lecz pokazujemy przeciwnikom i partnerowi, po czym układamy odkrytą obok siebie. Kiedy kolejni zawodnicy „dołożą" karty, zakrywamy własną i zostawiamy przy sobie. Po skończeniu rozdania, wkładamy wszystkie karty z powrotem do przegródek. Następnie na znak sędziego zmieniamy miejsce i gramy przeciwko następnej parze. Naszymi kartami grają już inni. O sukcesie decyduje porównanie wyników poszczególnych par na tej samej linii. Przy zapisie maksymalnym najważniejsze jest to, czy osiągnęliśmy rezultat lepszy od innych, a nie to o ile lepszy. Meandry zapisu sportowego ma obowiązek wyjaśnić sędzia. Na każdym turnieju gracze debiutujący w rozgrywkach traktowani są szczególnie i o pomoc można zwrócić się do każdego z grających. W każdym momencie licytacji, gdy otrzymamy prawo odzywki, możemy zapytać przeciwników o znaczenie poszczególnych odzywek. Pytamy tego z przeciwników, którego partner zgłosił odzywkę. Zapowiedzi sztuczne muszą być zgłaszane. To znaczy, jeżeli umówimy się z partnerem, że jeden pik oznacza pięć kierów, to po zalicytowaniu przez nas 1-pik, partner ma obowiązek zastukać w stół.

To wszystko tak naprawdę jest znacznie mniej skomplikowane niż by wyglądało. Debiutantom zaś przysługuje prawo do pomyłek. Pamiętajmy, że nawet najwieksi mistrzowie też kiedyś pierwszy raz szli na turniej. Tak więc nie stój, nie czekaj — co robić? GRAĆ!

Mieszkańców Białegostoku informuję, że turnieje rozgrywane są co tydzień w domu kultury „Zachęta", przy ulicy Piastowskiej. Początek w poniedziałki o godz. 17.30. Wpisowe — czterdzieści tys. od pary, uczniowie, oraz pary kobiece płacą połowę. Organizatorzy obiecali specjalną opiekę nad debiutantami. W najbliższych „brydżach" postaramy się podać miejsca i termin rozgrywek w innych miastach regionu.

MIROSŁAW HANUSZ

Czyścimy lustra

Najpierw dokładnie odkurzamy i czyścimy ramy, postępując tak samo jak przy czyszczeniu ram od obrazów. Następnie usuwamy z lustra wszelkie plamy. Plamy pozostałe po muchach zmywamy szmatką umoczoną w wodzie z octem lub w wodzie z amoniakiem (łyżka amoniaku na 2 szklanki wody). Plamy z mydła, kremu i stearyny ścieramy wodą — amoniakiem. Następnie całą powierzchnię lustra czyścimy według jednego z niżej podanych sposobów:

— tampon z gazety maczamy w mieszaninie octu i wody (szklanka octu na 2 szklanki wody) i czyścimy nim lustro, wycieramy je do sucha i polerujemy,

— lustro przecieramy przekrojonym na pół ziemniakiem surowym i zmywamy to wodą z dodatkiem denaturatu (6 łyżek wody i łyżka denaturatu), potem polerujemy flanelką,

— do rondelka wlewamy 1 szklankę wody, 1 łyżkę octu winnego i 2 dag mielonej kredy. Zagotowujemy to ciągle mieszając. Po ustaniu się, zlewamy czysty płyn i przecieramy nim lustro,

— powierzchnię lustra przecieramy szmatką zwilżoną denaturatem i polerujemy irchą.

Pamiętajmy, aby woda nie dostała się pod ramy, a także o tym, że prawdziwe, stare lustro nie błyszczy jak nowe, nie starajmy się więc o połysk za wszelką cenę. (PAI)

OKOŃ NA SMIESZKĘ

Pora rozpocząć tropienie okoni. Określenie tropienie odzwierciedla technikę łowienia garbusów na plosach jeziorowych jak i wzdłuż stoków. Na większości jezior obowiązuje zakaz używania silników, co zmusza wędkującego do intensywnego wiosłowania.

— Jakie jeziora z dominacją okonia — zapytałem mgr Andrzeja Abramczyka, ichtiologa z Zakładu Rybackiego w Ełku — **można polecić wędkarzom w jesiennym szczycie wędkarskim?**

— Właściwie uznaję za dostatecznie zasobne w okonie, dwa jeziora: Laśmiady i Szóstek, często nazywane Szczecinowo. Ponieważ są to rozległe akweny, wskazanie łowisk jest niemożliwe.

— Czym się mają kierować i jaki mają obierać azymut, wędkarze-przybysze, aby trafić na większe stada żerujących okoni.

— To proste. Tam, gdzie górą na uklei lub stynce żeruje okoń, będzie bić mewa śmieszka. Ona wyznacza azymut.

— A jeżeli mewa nie bije, nie żeruje?

— Brać namiar na zgromadzone łodzie miejscowych wędkarzy. Właśnie do tropienia, czyli łowienia na „włóczęgę" zarówno łodzią po jeziorach jak i na Zalewie Siemianówka, starajmy się wypatrzeć uciekającą w popłochu drobnicę — młodzież rybią, przed stadem okoni. Pomocną jest lornetka.

Gdy po letniej stagnacji woda przemiesza się, okoń opuszcza litoral przybrzeżny i podąża za drobnicą w głębsze partie jeziora. W trzcinach, aż do przymrozków, pozostaje okoniowa młodzież. Znakomite łowiska okoniowe, zlokalizowane są w miejscach trudno dostępnych dla rybaków, głównie wśród podwodnych przeszkód.

Niezawodną sztuczną przynętą na znaczne głębokości jest **metalowy klin,** rodem z Giżycka, uzbrojony w **ruchomą kotwiczkę.** Łowienia lekką obrotówką na 15—18 metrach, to strata czasu. Obrotówka jest niezawodna, gdy okoń grasuje górą. Wówczas o wynikach decyduje szybkość i celność wykonywanych rzutów. Żyłka do obrotówek nie powinna przekroczyć 0,15 mm.

Twistery i ripery z dodatkowym obciążeniem umożliwiają wykonywanie dalekich wyrzutów i są chętnie atakowane przez żerujące stada pręgowatych garbusów.

Okoń lubi żerować przy lekkim wietrze (byle nie wschodnim), lecz i większa fala jest korzystna. Mgła zalegająca taflę jeziora nie wróży sukcesu, zanim nie opadnie na wodę. Okoń potrafi kilkakrotnie uderzać w przynętę, co jest sygnałem, że występuje w tym rejonie. Teoria górek podwodnych, jako najlepszych stanowisk, zwłaszcza jesienią, jest mocno zdeaktualizowana. Sprawdzona jest metoda na śmieszkę. Chociaż...

Było to tak.

Ciepły październikowy poranek. Wraz z Jurkiem Kuklińskim, wędkarzem wielce doświadczonym i dowcipnym, w łodzi na jeziorze Selment Wielki, włóczymy się za okoniami. One, jakby przeczuwając, że spotkanie z Jerzym to ich klęska, nie chciały grasować na powierzchni wody. Wędkarze w łodziach ciągle zmieniali miejsca, a pojedyncze mewy patrolowały jezioro. Na próżno. Okoń nie żeruje górą. Około południa zwątpiliśmy w sens łowienia i teorię śmieszki.

Jurek wyjął z plecaka torbę z zawartością suchego chleba, pokrojonego w kostki i rozpoczął po kilka sztuk opuszczać na falę. Wypatrzyły to mewy. Z piskiem rozpoczęły nurkowanie i zbieranie pokarmu. Mew w bliskości naszej łodzi przybywało w miarę jak chleba ubywało. Niebawem w stronę, gdzie z piskiem biły mewy śmieszki, zaczęli podążać wędkarze w łodziach.

Jerzy zarządził zmianę łowiska.

Za tydzień — jak złowić suma?

ROZWIĄZANIE ZAGADKI z nr 177

Prawidłowa odpowiedź: węgorz. Nagrodę — kołowrotek wędkarski Quick — ufundowany przez sklep wędkarski AQUA-FLORA, ul. Witosa 8 A w Białymstoku, prowadzony przez p. Kozłowskiego i Kaszubę, wylosowała p. Grażyna Grzybowska z Białegostoku. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do sekretariatu redakcji, pokój 36.

REMIESZ

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ
na najbliższy tydzień
2 - 8 października '92
Pt Sa N Pn W S C
Zdecydowane biory
Chimeryczne biory
Sporadyczne biory

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

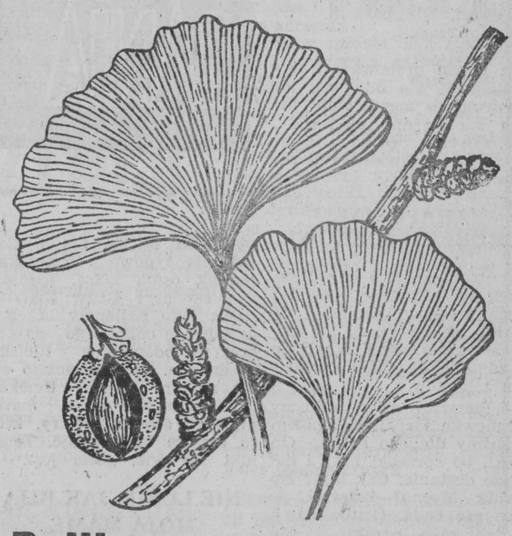

Relikt z przyszłością

MIŁORZĄB JAPOŃSKI (Ginkgo biloba) należy do grupy roślin, które szczyt rozwoju — podobnie jak dinozaury — osiągnęły w erze mezozoicznej. Pojawiły się na Ziemi razem z drzewami iglastymi, z którymi są zresztą blisko spokrewnione. Te — w doskonałej kondycji — dotrwały do dzisiejszych czasów, a miłorzębowate wymierają. Jedyny gatunek żyjący obecnie, to właśnie Ginkgo biloba. Rośnie dziko w wysokogórskich lasach południowych Chin, ale najpiękniejsze okazy spotkać można w przyklasztornych ogrodach Japonii. Jest to bowiem drzewo silnie związane z religią, a swoje przetrwanie zawdzięcza buddyjskim mnichom.

W XVIII wieku pojawił się w Anglii, skąd rozprzestrzenił się po parkach całej Europy i dotarł do Ameryki. Arboretum w Kórniku pod Poznaniem posiada największe skupisko miłorzębów w Polsce.

Jest to drzewo sięgające wysokość 30—40 metrów, i 4 metry w obwodzie pnia. Podobnie jak wielu przedstawicieli szpilkowatych wykształca dwojakiego rodzaju pędy: długopędy, o szybkim wzroście (do jednego metra w ciągu roku) i krótkopędy (kilka milimetrów rocznie). Obydwa rodzaje pędów wydają charakterystyczne liście: szerokie, dwuklapowe z widlastym unerwieniem.

Miłorząb jest drzewem dwupiennym, czyli kwiatostany męskie i żeńskie wyrastają na innych okazach. Po zapyleniu i zapłodnieniu powstające nasienie otacza się mięśniejącymi osłonkami zalążka i w taki sposób otrzymujemy owocopodobny twór przypominający żółtobrunatną śliwkę. Mięsiste osnówki wydzielają tak nieprzyjemny zapach, że w parkach sadzi się głównie drzewa męskie. Osnówka jest niejadalna, ale samo nasienie (uprażone, lub ugotowane) należy do przysmaków chińskiej kuchni.

Obok wiesiołka dwuletniego, miłorząb budzi ogromne zainteresowanie farmakologów. Jego standaryzowane wyciągi leczą otępienie wywołane miażdżycą. Najstarszym, dostępnym lekiem jest Tebonin (firma Schwabe — Niemcy). Nowsze to: Rokan i Craton (Niemcy), Tanakan i Ginkor (Francja), Genaforce (Szwajcaria). (Ceng.)

Nr 192 (12 589) 2—3—4.10.1992 r.

KARA NIE DO ODWOŁANIA

Czasami nie wracają ze szkoły, czasami wyjdą do sklepu czy na boisko i nie przychodzą z powrotem do swoich wspólnych pokoi.

— Bo domy dziecka pomimo wszystko są domami — mówią wychowawczynie. — Nie mają krat, nie zamykają się na klucze, więc trudno wszystkich upilnować. Najczęściej uciekają te, które później przyszły, mają opóźnienia w nauce lub kontakt ze środowiskiem przestępczym.

Podobno najgorzej jest uciec z Państwowego Domu Dziecka w Białowieży. Wieś otoczona jest puszczą, wszyscy się tu znają i jak na przystanku autobusowym czy stacji zobaczą „tego tam z domu", to zameldują komu trzeba.

NIE CHCĘ ICH ZNAĆ

Tylko Andrzeja nie było prawie pół roku, ale on uciekł z internatu w Bielsku Podlaskim. Uczył się tam w szkole zawodowej na ślusarza.

— Najpierw przez parę dni był spokój. Nawet kolegów miałem. Potem ci z miasta jak zobaczyli, że wychodzę ze szkoły, to kazali dawać na wino. A skąd brać? Zaczęli bić. I pojechałem do kolegi do Białegostoku. Też z mojego domu dziecka, ale już pracuje i mieszka na stancji.

— Podobno kradłeś?

— A co jak mnie złapali i zawieźli do Izby Dziecka... Chcieli, żebym przyznał się do trzech włamań, a ja od razu, że będę odpowiadał tylko przy swojej wychowawczyni. Oni mogą wmówić wszystko. Teraz pani obiecała mi, że znowu pójdę do szkoły. Jakiś zawód trzeba mieć.

— A rodzice? Przecież żyją niedaleko, mają gospodarstwo?

— Znać ich nie chcę. Oddali mnie jak miałem trzy lata i ani razu nie odwiedzili. Tylko siostra niedawno była. Mówiła, że mogę u niej mieszkać. Nie wiem... Najgorzej z mieszkaniem. Mamy książeczki, ale skąd brać te miliony na cały wkład?

NIE BĘDĄ MNĄ ŻĄDZIĆ

Paweł uciekał już kilka razy. Zawsze do tego samego miejsca, do pewnej białostockiej meliny, którą prowadzi jego babka.

— Posmakował tego życia, oni go ukrywają. Niby wiemy, gdzie jest, ale nie możemy zabrać, bo jak nas zobaczą, to schowają. Na pewno namawiają go do kradzieży — mówi wychowawczyni.

W melinie był nawet ksiądz. Polubił Pawła i chciał go sprowadzić na dobrą drogę. Owszem, babka udostępniła mu chłopaka o wyznaczonej godzinie jeszcze tego samego dnia, ale on powiedział, że nie wróci. Nie pozwoli, by ktoś nim rządził.

Na Pawła próbowała wpłynąć matka, ale od paru lat ma drugiego męża, troje innych dzieci i nie dała rady, choć syn na Dzień Matki przyniósł jej kwiaty i dezodorant.

ZAKAPOWALI GRUBEMU JÓZKOWI

W ubiegłym roku Paweł namówił do wspólnej ucieczki trzech kolegów. Zaczęło się od tego, że nie poszli na lekcje, a on zaprowadził ich do nie zamkniętej piwnicy w jednym z bloków.

— Pierwszy dzień jedliśmy marchewkę i spaliśmy, potem poszliśmy do jego babki. On uciekł, bo sprzedał buty i bał się że dostanie. Czy biją? No pewnie. Mocno? Przecież, że słabo nie będą. Gruby Józek to jak rękę przyłoży... Ale może o tym nie trzeba mówić? Dlaczego mamy mokre włosy? Bo pan kazał i potem grać na boisku. Jeszcze mówił, że jak nie będziemy grali to pasem da... Czy wyjeżdżamy do starych? A co tam robić? Oni tylko obijają się.

— Durniu ty, mój tata pracuje.

— A ja nie mam rodziców. Ojciec zmarł w osiemdziesiątym siódmym, a matka w osiemdziesiątym. Z wódki. Wtedy mnie oddali, najpierw do Supraśla.

— Mój tata nie pije, bo miał dwa zawały. O kurcze, kiedyś co tydzień jeździłem, a teraz już nie. Najpierw dostałem karę nie do odwołania i nie mogłem, a potem odechciało się...

— A mnie jak matka oddawała, to powiedziała: — Wyuczysz się chłopaku".

— On się wyuczy! Będzie robić jak ojciec. Rabować.

— No, kraść najlepiej, utrzymać się łatwo. Co? Nie wolno? To pożyczać będę.

— A tutaj tak szybko nie wrócilibyśmy, tylko gruby Józek nas odnalazł, bo zakapowali...

— Jak jedni uciekają, to drudzy wiedzą, gdzie oni są i powiedzą. — tłumaczy pani dyrektor.

NIEBRATERSKIE UCZUCIE

Mirek dwa lata uczył się w specjalnej szkole podstawowej w Kamionce. Jego siostra przebywała w domu dziecka w Białymstoku. Kierownictwo placówki postanowiło odseparować rodzeństwo, bo za bardzo lgnęło do siebie. Uczucia, zwłaszcza Mirka, nie wyglądały na typowo braterskie. Jednak ósmą klasę, specjalną, skończył już w Białymstoku jako najlepszy uczeń i w nagrodę oddano go do dobrej zawodówki w Bielsku Podlaskim. Wtedy zaczęło się coś z nim dziać. Uciekał, kradł, ukrywał się u matki pijaczki, albo u siostry, która nigdzie nie pracuje. Teraz nikt nie wie, gdzie jest.

NIE LUBIĘ, JAK BIJĄ MOJĄ MAMĘ

Iwona, siostra Mirka, kończy swój pobyt w domu dziecka. Wybiera się na Mazury do szkoły gastronomicznej z internatem. Zapytana o brata mówi, że zrobił się podobny do ojca. Jak matka prosi, żeby przyniósł węgiel, to każe jej za to dawać jedzenie.

— Iwona w szkole specjalnej uchodziła za gwiazdę. — informuje pani dyrektor — Była przewodniczącą samorządu. Chodzi naburmuszona, ale można się dogadać.

— Niezbyt chcesz rozmawiać. Nie podam twego imienia.

— Mnie to obojętne.

— Ile miałaś lat, jak trafiłaś do domu dziecka?

— Nie wiem, jakieś trzy miesiące.

— Odwiedzasz mamę, chodzisz na święta?

— Na święta nigdy, napije się i krzyczy...

— Bije?

— Nie to, że bije. Może kiedyś by tam spróbowała, ale...

— Dużo pije?

— Zawsze. Przed śmiercią ojczyma też piła, ale nie, tak jak teraz.

— Pamiętasz ojca?

— Nie, zmarł w więzieniu jak miałam pięć lat.

— Teraz wyjeżdżasz do szkoły gastronomicznej...

— A co mam zrobić? Po specjalnej szkole mogłam wybrać kucharską albo ogrodniczą, a ja nie lubię grzebać w ziemi. Chciałam zostać przedszkolanką, ale oni nie wierzą, że damy radę z normalnym uczeniem się.

— Co potem będziesz robić?

— Nie wiem. Trzeba będzie stancji szukać albo zaopiekować się jakąś staruszką. Nie myślę, żeby było lepiej. Bo moim zdaniem rodzina powinna trzymać się razem, a u mnie Mirek nie do poznania, starsza siostra na Śląsku, młodsza chora na padaczkę, a matka ma trzeciego chłopa...

— Masz coś swojego?

— To nie ma sensu, bo i tak zabiorą. Kiedyś chowałam w pudełku pod łóżkiem szczura Fredka. Trzy dni. Potem cztery chomiki, ale pani krzyczała... Dwa miesiące temu byłam u siostry na Śląsku i przyjechałam dzień później. Pani dała mi karę nie do odwołania, żeby nie zwalniać do domu. Już tyle czasu nie byłam. A przecież ja zachowuję się normalnie... Jak matka przestanie pić i będę miała mieszkanie, to wezmę ją do siebie, bo ona przy tym mężczyźnie nie ma życia. Bije ją. Raz jak przyszłam, to z ust mamy leciała krew, tak ją wygrzmocił. A ja na przykład nie lubię, jak jakiś mężczyzna moją mamę bije. Jak byłabym starsza, to mogłabym zabić i nie patrzyłabym, czy dostanę parę lat czy dożywocie. A ona jeszcze dobiera sobie takich klientów jak ten... Taka jest prawda. Niby ojczym też się znęcał, ale jaki był, taki był, ja go lubiłam. Na pogrzebie myślałam, że się nie otrząsnę. Matka niby też, ale potem zobaczyłam, jak pije z tym trzecim... Ojczym też ją bił i to dosyć mocno. I ja czasami myślałam, żeby umarł, ale często nie chciałam tego. Było przecież i odwrotnie, matka przychodziła pijana i szukała zaczepki. Jaki był, taki był...

— Jej matka po śmierci męża, jak nowy pan u niej zamieszkał mówiła nam, że jest taka szczęśliwa jak nigdy, bo obecny przyjaciel przynosi jej nawet posiłki do łóżka — opowiadają pani dyrektor i wychowawczynie. — Tam są inne zasady moralne, może nie tyle inne co odmienny stosunek do norm. Oni już nie potrafią inaczej. A nasze dzieci z reguły idealizują swoje rodziny...

ANNA BOĆKOWSKA

Ludzie składając poręczenie alimentacyjne nie dopuszczają myśli, że kiedyś będą płacić na cudze dzieci.

KOBYŁA U PŁOTA

Za granicę nietrudno teraz wyjechać. Każdy ma w domu paszport, coraz to nowe państwo znosi wizy dla polskich obywateli. Przeszkodą mogą być dzieci, a właściwie obowiązek alimentacyjny wobec nich. Współmałżonek, albo któreś z rodziców dziecka, mogą wnieść do sądu wniosek o wstrzymanie wydania paszportu lub cofnięcia pozwolenia, co wynika m.in. z ustawy paszportowej. Ale i na to jest sposób.

Zainteresowany może na czas wyjazdu za granicę ustanowić poręczyciela, który będzie za niego łożył na dzieci. **Poręczyciel wpada w tym momencie w pułapkę: sam nie może wyjechać z kraju, ani nie może zwolnić się z podjętego obowiązku.** Oczywiście, gdy jest sprytny, może żądać jakiegoś zastawu, ale to już inna sprawa.

Pan Z. postanowił wyjechać na saksy za ocean. Nie wiodło mu się najlepiej. Musiał płacić alimenty na syna z pierwszego małżeństwa, nowa rodzina też miała potrzeby. Rozwiedziona żona w porę się o tych projektach dowiedziała i udała się po radę do **Sądu Rodzinnego.** Gdy ojciec wyjedzie, kto będzie płacił alimenty na dziecko?

Matka zainteresowanego, pani A. postanowiła pomóc synowi, zgadzając się być poręczycielem jego zobowiązań alimentacyjnych. Sąd zezwolił na zawarcie umowy poręczenia między byłą synową i byłą teściową.

Pan Z. wyjechał do Stanów Zjednoczonych (a może Kanady?), obiecanych dolarów matce nie przysyłał. Była żona nie dostawała alimentów i właśnie do niej zwróciła się o pieniądze. Poręczyła, że będzie płaciła za syna, niech płaci!

Pani A. ani myślała dotrzymać zobowiązania. Wobec tego zainteresowana poszła do **komornika z wnioskiem o egzekucję.** Wkrótce zaczęła otrzymywać regularnie przekazy.

Po dwóch latach pani A. złożyła podanie do sądu o zwolnienie jej z obowiązku poręczenia alimentów. Motywowała to tak: na wnuka płaci 400 tys. zł, otrzymuje jedynie 1,3 mln zł emerytury. Jest to więc dla niej zbyt duże obciążenie, tym bardziej, że ostatnio ciężko choruje, była nawet operowana. Syn nie daje znaku życia, nie wie za którą granicą przebywa, nie przysyła, oczywiście, żadnych pieniędzy. Matka go tłumaczy: może jemu też jest ciężko, nie ma z czego. I konkluduje: alimenty na wnuka powinien płacić ZUS, nie ona.

Sąd Rejonowy, chociaż przyjął do wiadomości sytuację materialną i zdrowotną pani A., oddalił wniosek o zwolnienie z obowiązku poręczyciela alimentów należnych wnukowi w czasie pobytu ojca za granicą. Stwierdził, iż w pełni świadomie zaciągnięte przez panią A. zobowiązanie nadal ją obciąża i nie może być zmienione, ani uchylone z przyczyn przez nią zgłoszonych.

Pani A. odwołała się do Sądu Wojewódzkiego. Ten postanowił oddalić rewizję, podzielając stanowisko sądu I instancji, jako że żadna z przyczyn nie uzasadnia uchylenia ani zmiany zobowiązania wnioskodawczyni. W sentencji wyroku znalazło się też stwierdzenie, iż poręczenie alimentów na rzecz dziecka na czas nieobecności ojca w kraju zmierzało do należytego zabezpieczenia interesów małoletniego. Przesłanki tego poręczenia nie ustały.

— Stanowisko sądu jest jednoznaczne: raz podjęte zobowiązania będą egzekwowane — mówi **przewodnicząca IV Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Białymstoku, Irena Ejsmont-Wiszowata.** — Są jednakże inne możliwości ochrony interesów małoletniego tak, aby poręczyciel nie był narażony na ryzyko płacenia: złożenie do depozytu sądowego książeczki oszczędnościowej, zastawy hipoteczne i inne na majątku, itp.

Pan B. namówił kolegę na poręczycielstwo przy wódce.

— Wiesz, stary, żona rzecz nabyta, ale córkę to ja naprawdę kocham i niczego jej nie żałuję. Sam jesteś ojcem, to rozumiesz. Alimenty na pewno będę przesyłał, ale moja była ślubna ani myśli pozwolić mi wyjechać za granicę bez sądowej pieczątki. Niczego nie ryzykujesz, podpisz.

Po kolejnej półlitrówce umowa stanęła. Potem załatwiono formalności w sądzie. Pan B. spokojnie wyjechał za ocean, kolega zapomniał o sprawie. Nie na długo.

Po dwóch miesiącach zjawiła się była żona pana B.

— Dałeś się wykołować koleżce, to płać. Ja nie — oddaję sprawę do komornika, a ten ściągnie z ciebie solidne procenty. Wybieraj, co wolisz, zresztą na biednego nie trafiło.

Poręczyciel był człowiekiem interesu. Popytał kogo trzeba i dowiedział się, że **alimenty tak czy owak będzie płacić,** a ciąganie się po sądach to tylko niepotrzebne koszty. Słowo się rzekło, kobyłka u płota. Zapłacił więc co do grosza i zaczął zastanawiać się, jak tu odbić sobie wydatki na niesolidnym ojcu, który przebywa na saksach.

Zagadywani w tej materii kumple radzili różnie: dotrzyj do znajomych za kałużę, niech odszukają drania. Można też ogłosić przez księdza w polskiej parafii i skompromitować go wobec całej Polonii. Albo wynajmij kogoś, niech go nauczą rozumu w ciemnej uliczce...

Co zastosował poręczyciel, nie wiadomo. **Po pewnym czasie alimenty na dziecko zaczęły przychodzić w „zielonych".** Dług też został zwrócony.

ANIELA ŁABANOW

Z bagien powstałeś, w bagno się obrócisz.

Komisarze z Wizny

W zakładowym osiedlu kombinatu łąkarskiego „WIZNA" w woj. łomżyńskim mieszka 1100 osób licząc pracowników, emerytów, bezrobotnych i ich rodziny. Pracę w kombinacie ma jeszcze 180 osób, do końca roku utrzyma ją tylko 150. W ostatnich czterech latach przedsiębiorstwo miało sześciu dyrektorów i zarządców komisarycznych.

— Każdy startował z własnym programem naprawy — mówi **Piotr Marciniuk,** szef Komisji Zakładowej „Solidarności". — Kiedy odchodził, zostawił jeszcze większe bagno, niż było...

„Najnowszy" komisarz, **Jan Downar,** rządzi kombinatem od kwietnia. To dzięki niemu, zdaniem związkowców, wszystko jeszcze się kręci. Jego poprzednik, **Zygmunt Przybyłowski,** zostawił firmę w agonii.

— Interesowały go tylko polowania — twierdzi Piotr Marciniuk. — I osobiste korzyści.

Zygmunt Przybyłowski pojawił się w „Wiźnie" w połowie 1991 roku w sytuacji, kiedy po okresie rocznego zarządu komisarycznego w Łomży uznano, iż kondycja przedsiębiorstwa dobrze rokuje na przyszłość. Został dyrektorem z konkursu, wcześniej był komisarzem w jednym z PGR-ów w woj. olsztyńskim.

Nie zyskał sympatii załogi.

— Powiedziałam mu: „Kiedyś oglądałam film „Ona tańczyła jedno lato", a pan będzie krzyczał jeszcze krócej" — mówi kadrowa **Marianna Bajko.**

Wkrótce związkowcy zaczęli odwiedzać Urząd Wojewódzki.

— Zgłaszaliśmy wojewodzie wiele zastrzeżeń pod adresem pana Przybyłowskiego — mówi Piotr Marciniuk. — Np. naraził firmę na stratę 1,2 mld zrywając umowę na dostawy suszu z Rolimpexem, wyprzedał bydło po zaniżonych cenach, przymykał oczy na machlojki kierownika torfowni — wylicza.

Mimo częstych wizyt w Urzędzie Wojewódzkim działacze „Solidarności" nic nie wskórali. 1 stycznia br. w związku z pogorszeniem się kondycji finansowej kombinatu, wojewoda łomżyński zmienił status krytykowanego dyrektora — zrobił go zarządcą komisarycznym: Ze zmianą funkcji wiązała się „odprawa" w wysokości ponad 40 mln zł. Nieoczekiwanie Przybyłowski sam zrezygnował z pracy w marcu, inkasując kolejno 40 mln „odprawy".

— Licząc z odprawami, zarabiał średnio 20 mln miesięcznie — mówi Marianna Bajko — podczas gdy „goła" pensja fizycznego wynosi 500—600 tys. Na dodatek ludzie musieli tygodniami wyczekiwać na zaległe wypłaty.

Teraz wypłaty są na czas i jest to, w opinii załogi, największą zaletą nowego komisarza. Jan Downar ukrócił nadużycia kierownika torfowni, który „przechwytywał" klientów PGR-u do prywatnej firmy, również zajmującej się sprzedażą torfu ogrodniczego. Kierownik był wyjątkowo bezczelny — ukradł projekt plastyczny opakowania, w którym PGR sprzedaje ziemię, a także nielegalnie posługiwał się we własnej firmie PGR-owskim atestem na ów wyrób. Innym osiągnięciem nowego komisarza jest uruchomienie suszarni. W ub. roku elektrownia odcięła dopływ prądu do suszarni (zaległy rachunek wynosił 1 mld zł). Obecnie suszarnia znów pracuje na trzy zmiany.

Licząc z dochodem, uzyskiwanym ze sprzedaży mleka, wystarczy to na płace.

— Przeciwko pierwszemu grupowemu zwolnieniu nie protestowaliśmy — mówi Piotr Marciniuk — liczyliśmy, że dzięki temu pozostali dostaną podwyżkę.

Nic z tego nie wyszło. 40 osób odeszło w tym roku, a zarobki są takie, jak były.

Jan Downar lawiruje między wierzycielami a załogą.

— Jak wpadną jakieś pieniądze, nie wiadomo, na co je przeznaczyć — mówi.

Po ostatnich deszczach okazało się, że wszystkie dachy zakładowych bloków przeciekają. Bloków jest przeszło 70, a **Mieczysław Rutkowski,** szef remontów, ma pieniędzy tylko na 100 rolek papy.

— Można tym załatać najwyżej trzy dachy — mówi.

Marianna Bajko (22 lata pracy w „Wiźnie") z płaczem wspomina lata 70, kiedy kombinat tętnił życiem, częstymi gośćmi byli Gierek i Jaroszewicz, a pomniejszych ministrów i dygnitarzy nikt nie zliczył.

— Przedszkole, żłobek, dom kultury ze stałym kinem, przychodnia — wylicza. — **Hotel pełen ludzi, co roku nowe bloki. Za „trzynastkę" można było kupić meble do całego mieszkania.**

Dziś to wszystko stoi puste i sypie się. Do hotelu i domu kultury ciągle ktoś się włamuje i kradnie to, co jeszcze tam zostało.

— Co z nami będzie? — płacze Marianna Bajko. — Co będzie z tymi ludźmi? Mieliśmy tu własny świat, kombinat dawał nam wszystko. Niektórzy nie potrafią żyć gdzie indziej.

— Gdzie indziej to znaczy gdzie? — pyta retorycznie Piotr Marciniuk. — Do Zambrowa 30 km, do Łomży 30. Nikogo nie stać na przeprowadzkę. Jesteśmy w pułapce.

Kombinat jest zadłużony na 21 mld. **Agencja Własności Rolnej** zwleka z przejęciem ziemi (6 tys. ha bagiennych łąk), dopóki komisarz nie oczyści „przedpola".

— Nie słyszałem, żeby w Łomży albo Suwałkach ktoś troszczył się o ludzi z PGR-u — mówi Piotr Marciniuk.

— Chciałbym doprowadzić przede wszystkim do tego, żeby wykupili mieszkania — mówi Jan Downar. — Potem będą się mogli zastanowić, co dalej. Najpoważniejsza sprawa to wspólna ciepłownia. Nie stać ich będzie na jej utrzymanie. Chyba że założą spółdzielnię.

W tym tygodniu powiało w „Wiźnie" optymizmem. Znany biznesmen **Mieczysław Wilczek** jest podobno zainteresowany wejściem w spółkę z załogą „Wizny" (na wzór zawartej niedawno transakcji w Suwalskiem) w celu hodowli bydła rzeźnego.

— To nasza ostatnia szansa — mówią w „Wiźnie". — Inaczej spełni się porzekadło: „Z bagien powstałeś, w bagno się obrócisz...".

MARIA KACZYŃSKA

KRAINA PROROKÓW

Powiedział: — Jestem Żydem i należę do tego narodu. Ale ochrzciłem się i jestem teraz chrześcijaninem prawosławnym. Maluję ikony. Powiedziałem: — Dlaczego to zrobiłeś? Rozłożył i powoli złożył ręce.

Nazywa się Andrej Boroda. Mieszka w Tbilisi, dawniej Tyflis, w Gruzji. Wschód i zmierzch. Malarz ikon z narodu wybranego.

Tu, w Bielsku Podlaskim, w prawosławnej parafii świętego Michała, jest nauczycielem i mistrzem. W jedynej polskiej szkole ikon.

Trakt z Białegostoku do Bielska ciągnie się na południe i w połowie przecięty jest rzeką Narew. To kraina proroków, ziemia prawosławia.

Batiuszką Leoncjusz Tofiluk, który jest proboszczem u Archanioła Michała, ma teorię potrzeby. Z tej teorii powstała szkoła.

— Cerkiew w Polsce nie miała prawdziwych ikonografów, którzy tworzyliby tradycyjne, kanoniczne ikony. Ci, którzy malowali je, nie wzorowali się na sztuce sakralnej kościoła prawosławnego.

Umyślił więc sobie, ale pewnikiem pokierował nim Bóg, że tak być nie może, więc z pomocą przyszedł malarz Jerzy Nowosielski.

— Jego ikona jest specyficzna, ale ma korzenie w Bizancjum. Więc pomyślałem, a potem pojechałem na zaproszenie młodzieży prawosławnej do Finlandii. Tam zobaczyłem wiele nowych cerkwi, a w nich ikony malowane przez współczesnych malarzy. Niemal przy każdej świątyni była szkoła malowania świętych obrazów. Zamarzyło mi się zorganizowanie czegoś podobnego dla mojego kościoła w Polsce.

Pierwszy letni obóz poprowadziła dziesięć lat temu Helena Nikkanen z Finlandii. Spotykali się co lato, aż wreszcie w roku 1990 szkoła ikon w Bielsku Podlaskim stała się faktem wobec prawa.

Cała szkoła to sala w podziemiach pod fotelem batiuszki. To pięciu młodych ludzi z okolic, ale na obozach letnich bywa ich o wiele więcej.

Zakazanym mistrzem był Aleksander Sokołow. On pierwszy przyjechał do Bielska z Rosji i zaczął nauczać. Przez kilka lat. W imperium praktyki otwierania pracowni ikon oraz sprzedawanie swoich rozmyślań nad modlitwą były zakazane.

Bo czymże jest ikona?

— To nie jest obraz. To nie jest naturalistyczne przedstawienie świata — mówi proboszcz Tofiluk, dotykając palcami powietrza. — Nie ma trzech wymiarów, bo trzy wymiary to złudzenie. Jest fantastyczna, bo nie ma światła. Ikona promieniuje sama z siebie. I nie ma perspektywy.

Należy wziąć deskę lipową, brzozową, przechową albo świerkową lub olszynową. Wybrane, podobrazie odłożyć w ciepłe miejsce i wysuszyć. Mamy czas.

A więc czymże jest ikona?

Dawni mistrzowie byli mnichami, a więc malowali modlitwę. I tak pozostało do dzisiaj. Przystępujesz do ikony, aby wyszeptać swoje uczynki, a tu Pantokrator. I twoja modlitwa wypowiedziana, wymalowana. Jest jakaś więź nieuchwytna, milczący dialog, tajemnica, zagadka wszechświata, złotych włosów, czerwonych koni, przydymionych twarzy, miedzianych rąk.

Ale zacznijmy jeszcze raz.

— Dlaczego to zrobiłeś?

Rozłożył i powoli złożył ręce.

— Trudno powiedzieć, co stało się w moim życiu. Nie było tak, że czułem się niepełnowartościowym Żydem. Interesowałem się religią żydowską, czytałem książki, potajemnie, sam dla siebie. Ale nie spotykałem się z ludźmi wierzącymi. Tylko brat mojej babki był praktykującym Żydem. Ale on miał wokół siebie pogardę i ironię. Śmiano się z jego modlitwy. Nawet w mojej rodzinie. Wszystko wokół było ateistyczne, a ja potrzebowałem popatrzeć w siebie, zapytać kim jestem i znaleźć odpowiedź. Już nie śmiałem się z modlącego się Żyda. Zacząłem interesować się religiami Wschodu. Myślałem, że jest taka kultura, która mnie przyjmie. Potrzebowałem duchowego zaspokojenia.

Andrej Boroda mówi o dotknięciu ducha, mówi o pograniczu kultur, mówi o czymś, co narodziło się w nim, mówi o praprzyczynie.

Słyszę o powołaniu i o tym, że nie wszyscy idą za tym głosem.

— Zacząłem czytać, studiować, szukać. Poczułem dotknięcie tajemnicy. Prawosławie zaczęło przygarniać mnie. Ochrzciłem się mając dwadzieścia lat. I od tej pory pracuję dla cerkwi.

Dobrze wysuszone podobrazie ręcznie przycinamy do zamierzonego kształtu ikony. Następnie w licu żłobimy kilkumilimetrowe wgłębienie czyli kowczeg. Wokół niego zostawiamy wypukły margines.

— I wtedy poznałem pewnego restauratora, konserwował zabytki. Miał pracownię w Moskwie. Ale pracował w Gruzji. Kopiował freski, **rekonstruował malowidła i obrazy. Przyjął mnie na ucznia. Pracowałem z nim wiele sezonów. Studiowałem geologię, wyspecjalizowałem się w oceanologii. Ale pochłonęły mnie ikony. Mój mistrz zadawał mi różne prace. Jeździłem na konsultacje. Poznałem również pewnego archimandrytę z pskowskiego klasztoru, który pisał ikony, więc kształciłem się także u niego. Pozostały czas poświęciłem studiom nad pisaniem ikon. Ikon się nie maluje, ale właśnie pisze. Dokładnie, drobiazgowo badałem materiały, z których powstawały ikony, studiowałem kolory, sposoby ich łączenia. Porównywałem szkołę moskiewską i strogonowską, neomoskiewską, koptyjską, gruzińską.**

A więc czymże jest ikona?

Rzekł Filaret, że świat nie widzi świętych jako i ślepiec nie widzi światła, a zatem ikona zwraca się do oczu twojej duszy, abyś ujrzał świat nieprzedstawiony, zrozumiał mowę barw, nasycił się dziełem.

W podziemiach plebanii Michała Archanioła świat ikon. Ledwie rozpoczęte, naszkicowane. I te ukończone już, święte.

— Nie zajmujemy się sprzedażą. Mamy zbyt wiele zamówień. Zamawiają cerkwie i parafie, czasem zgłasza się fundator, który chce sfinansować wykonanie ikony dla jakiejś świątyni. Indywidualnie wykonujemy ikony ślubne. W kościele prawosławnym wręcza się bowiem nowożeńcom ikonę jako dar na całe życie. Ikony także składa się do grobu. **Jedne kosztują milion, inne dwa, a czasem pięć mi-**

Porzucony

Co się dzieje z RICHARDEM CHAMBERLAINEM? Gwiazdor, który jako ojciec Ralph w serialu „PTAKI CIERNISTYCH KRZEWÓW" nie mógł sypiać z żadną kobietą, a w filmie „CASANOVA" trzymał w ramionach wszystkie najpiękniejsze kobiety świata, przechodzi w życiu osobistym kryzys. Wraz ze swoim przyjacielem, MARTINEM RABETTEM, budował na Hawajach dom. Przed trzema laty wyprodukował nawet z Martinem film — był to melodramat, którego akcja rozgrywała się na Hawajach i nosił tytuł „WYSPA SŁOŃCA". Krótko po zakończeniu zdjęć pojawiły się trudności, które wynikły z różnicy wieku pomiędzy przyjaciółmi. Richard Chamberlain ma lat 57, a jego przyjaciel — 32. Konflikty trwały przez jakiś czas, aż w końcu Martin porzucił aktora. Przyjaciele pokłócili się w Honolulu. Pewien mechanik samochodowy, który od lat opiekuje się mercedesami gwiazdy, powiedział: „NIE WIDZIAŁEM RICHARDA JUŻ OD TRZECH MIESIĘCY. W OSTATNIM CZASIE OGRANICZYŁ ON WSZYSTKIE KONTAKTY Z LUDŹMI. NIE PRZYCHODZI TEŻ DO SWOJEJ ULUBIONEJ RESTAURACJI KOŁO MNIE NA ROGU". Od czasu nakręcenia serialu „Ptaki cierniistych krzewów" Richard Chamberlain w ogóle odsunął się towarzysko od świata. Przyjaciele wiedzą, że stało się tak dlatego, iż do wiadomości publicznej dostała się informacja o jego skłonnościach homoseksualnych. Był nawet okres, kiedy aktor popadł w głęboką depresję i chciał umrzeć. Richard Chamberlain był jedną z największych gwiazd Hollywood. Teraz, nie chce już tam pracować. Jedyną osobą, która utrzymuje z nim kontakty jest LINDA EVANS, która mówi: „ON JEST BARDZO CHORY. MA CHORĄ DUSZĘ. GDYBYM TYLKO WIEDZIAŁA JAK MU MOŻNA POMÓC?"

FRAU MIT HERZ
IRENA AXMANN

Wszystko dla kariery

Czy pamiętacie Demisa Roussosa? Tego grubego faceta z Grecji, który śpiewał cienkim głosem, a kiedy przyjechał do Polski, aby gościnnie zaśpiewać na festiwalu w Sopocie, zażyczył sobie klimatyzowanego samochodu. Otóż Demis ma córkę — Emily. Papa Demis w najlepszych swoich piosenkarskich czasach pod powiewnymi szatami, jakie wdziewał na scenę, ukrywał (delikatnie mówiąc) dużą nadwagę. Ale grecka bogini piękności Afrodyta, trzymała swoje ręce nad jego 21-letnią córką Emily. Ona ma piękną figurę — 89—50—80 przy wadze 50 kg. Słodkie zaokrąglenia są tylko tam, gdzie się ich należy spodziewać. To wielkie szczęście dla Emily. Tak wyposażonej uda jej się może szybciej wykonać skok do dużej kariery filmowej, o której marzy. Także nago! Emily stwierdziła bowiem: **„Jeśli będę musiała, również się rozbiorę".** Tata słucha tego niezbyt chętnie. Ale Roussos mieszka przeważnie w Atenach. Emily natomiast — córka z jego drugiego małżeństwa — w Paryżu. Zajmuje piękne mieszkanie w pobliżu Bastylii. Tu planowała swoją przyszłość: naukę w słynnej szkole aktorskiej **Cours Florent** (kształcił się tam Belmondo). Otrzymała już pierwsze małe role filmowe. W ubiegłym roku śpiewała i tańczyła w musicalu **„Pretty for the People"** w Londynie. Prywatnie panna Emily stawia na rodzinę. Utrzymuje bliskie kontakty z matką (powieściopisarką z Paryża) i z ojcem, który jest wzorem jej wymarzonego mężczyzny: **„...Musi być energiczny i mieć duszę".**

Tego tata słucha chętnie.

NEUE REVUE
tłum. i opr. I. AXMANN

Jurek upadł na podłogę, jęczał, żeby go ratować. Ona lamentowała: Jureczku wstawaj, co ja zrobiłam.

O tym, że Marta jest niebezpieczna dla otoczenia, dzielnicowy dowiedział się dopiero po śmierci Jerzego, który przed trzema laty zamieszkał z nią pod wspólnym dachem. Do tego lipcowego wieczoru, Marta była obywatelką *„utrzymującą kontakty z elementem przestępczym, często spożywającą alkohol, który powodował, że stawała się wulgarna i agresywna w stosunku do sąsiadów"*. Czasem znikała gdzieś na dłużej, jednak dzielnicowego to nie interesowało. Gdy jej nie było, w kamienicy panował spokój. Śmierć konkubina sprawiła, że ograna ścigania dokładnie spenetrowały życiorys czterdziestotrzyletniej kobiety. Wyszło wtedy na jaw, że w ciągu dwudziestu lat przebywała sześciokrotnie w szpitalu psychiatrycznym z rozpoznaniem niedorozwoju umysłowego i psychopatii. Po kuracji farmakologicznej objawy słabły i była wypisywana do domu, a kiedy agresja wracała — przychodziła na oddział.

Ostatni raz Marta pojechała do szpitala po awanturze z sąsiadami, gdy zagroziła, że wymorduje wszystkich i podpali dom. Niedługo potem zmarła jej matka.

— Bałam się sama spać w pustym domu — powiedziała prokuratorowi — i dlatego, kiedy poznałam Jurka, zezwoliłam mu od razu u siebie zamieszkać. Był ordynarny, bił mnie i obrażał. W ubiegłym roku miał sprawę za znęcanie się nade mną. Uratowałam go, nie składając zeznań i dzięki mnie wyszedł na wolność. Mimo to nadal mnie bił i dopiero w ostatnim czasie się poprawił. Podjął stałą pracę, oddawał pieniądze.

W lipcu Jerzy skończył czterdzieści pięć lat. Rano, wychodząc do pracy, poprosił Martę, żeby kupiła alkohol, bo na wieczór zaprosił gości. Kupiła litr wódki i butelkę wina. Jerzy wrócił o osiemnastej. Był zupełnie trzeźwy. W porze dziennika przyszedł jego kolega. Usiedli przy stole i zaczęli pić.

— Mniej więcej przed trzema dniami — zeznał kolega — Jurek zaprosił mnie na urodziny. Wczoraj po pracy przypomniał o imprezie. Poszedłem najpierw do domu, zjadłem obiad, a następnie udałem się do niego. W mieszkaniu stało już na stole pół litra czystej wódki i zakąski. Musieli zacząć, zanim przyszedłem, ponieważ butelka była napoczęta. Opróżniliśmy ją, poczym konkubina

Jurka postawiła drugą, mówiąc, że należy mu się, bo ostatnio sporządniał i oddaje jej wszystkie pieniądze. Nawet mnie to zdziwiło, ponieważ wiem, że Jurek nie miał z nią łatwego życia. Jakiś tydzień temu byłem z sąsiadem na działce, podszedł do nas Jurek i powiedział, żebym przekazał majstrowi, że nie będzie go w pracy, bo idzie do lekarza. Podciągnął nogawkę spodni i pokazał sporą ranę na nadze, mówiąc, że konkubina uderzyła go nożem.

Tego dnia siedzieli w stołowym pokoju i przez cały wieczór pili we trójkę: konkubina, Jerzy i jego kolega. Konkubina zezna, że wypiła tylko dwa kieliszki wódki i kieliszek wina. Musieli pić szybko, bo już po dwóch godzinach w trzeciej butelce pokazało się dno. Konkubina zeznała, że obydwaj mężczyźni byli pijani, a w takim stanie Jerzy zawsze wszczyna awantury. Zamiast być miły za to, że ugościła jego i kolegę, zaczął straszyć, że ją rzuci, że jeśli nie przestanie gadać, to zaraz odejdzie i już nie wróci. A ona chciała go zatrzymać, bo chociaż od śmierci matki minęły trzy lata, nadal bała się sama przebywać w domu.

Kolega Jerzego zeznał inaczej. Powiedział, że w trakcie picia wina Marta podjęła temat swojej pracy. Jurek powiedział, żeby dała spokój, bo i tak nigdzie jej nie zatrudnią z powodu papierów, jakie ma od lekarzy. Ona na to: ty mnie masz za wariatkę, wypieprzaj więc na wieś do swojej mamusi! Zaczęła krzyczeć, że nie pójdzie pracować, nawet gdyby ją do tego lekarze zmusili, nie pójdzie, bo wtedy on przestałby oddawać pieniądze, a ona nie zamierza go żywić. W końcu zażądała zwrotu swetra, który — jak powiedziała — kupiła mu. Jurek posłusznie zdjął sweter, co musiało ją jeszcze bardziej rozjuszyć. Zerwała się z krzesła i pokazała mu drzwi. — Daj spokój Martusiu — prosił Jurek — gdzie ja o tej porze pójdę? Znów mam spać na schodach?

Kiedy kolega próbował Jurka bronić, usłyszał: — Wypierdalaj pan, jak się gościna nie podoba!

Wyszli obydwaj do przedpokoju. Marta za nimi. Stawała się coraz bardziej agresywna.

Kolega: —Krzyczała i wymachiwała rękami. Zaczęliśmy ubierać buty. Powiedziałem Jurkowi, że trzeba uciekać z tego mieszkania.

Marta: — Nie chciałam pozwolić, żeby Jurek mnie opuścił. Wzięłam więc jego buty i schowałam za lodówkę. Wtedy on złapał mnie za włosy i ordynarnie wyzwał. Wyrwałam mu się. Poszłam do kuchni.

Kolega: — Jurek był spokojny. Oparł się o ścianę i nadal prosił, żeby pozwoliła mu zostać na noc, a ona biegała między przedpokojem i kuchnią, i okropnie krzyczała.

Nóż leżał w kuchni, w szufladzie kredensu. Spiczasty, ze złamanym trzonkiem.

Kolega: **— Krzyknęła do Jurka, żeby zostawił buty, bo ona je kupiła. Potem nagle uderzyła go w piersi czymś połyskującym. Jurek upadł na podłogę, jęczał, żeby go ratować. Ona lamentowała: Jureczku wstawaj, co ja zrobiłam. Pochyliła się nad nim, chyba próbowała go podnieść. Ja też przykucnąłem, przyłożyłem chusteczkę do tego miejsca, skąd płynęła krew, ale ona nie pozwoliła mi nic robić. Wrzeszczała, żebym nie wtrącał się do jej spraw. Ciągle trzymała w ręku ten przedmiot, chyba nóż, którym go uderzyła. Przestraszyłem się, że może i mnie zaatakować, więc uciekłem z tego domu, nie czekając, co się dalej wydarzy.**

Nazajutrz kolega Jerzego obudził się na ławce w parku. Był w jednym bucie. Drugi zostawił w mieszkaniu, do którego został zaproszony na urodziny.

Marta zemdlała podczas przesłuchania w momencie, gdy miała opowiedzieć, co zdarzyło się, gdy wyjęła z szuflady nóż. Po udzieleniu jej pomocy lekarskiej powiedziała: — Upadł i nadal wyzywał mnie, nie szczędząc wulgarnych słów. Poszłam do sąsiadki zadzwonić po ratunek. Kiedy go zabrali, wytarłam dokładnie ścierką przedpokój, bo nie lubię widoku krwi.

Jerzy zmarł w karetce pogotowia. Marta zabarykadowała drzwi do mieszkania, a kiedy funkcjonariusze je wyważyli, musieli użyć gazu łzawiącego, ponieważ rzuciła się na nich z pięściami.

Powołani przez sąd biegli psychiatrzy uznali, że Marta jest osobą niedorozwiniętą umysłowo i że wymaga opieki psychiatrycznej, gdyż może stanowić poważne zagrożenie dla porządku prawnego. Wydali tę opinię o kobiecie, która przedtem sześciokrotnie przebywała w szpitalu psychiatrycznym i za każdym razem była zwalniana do domu, w którym w szufladzie kredensu leżał spiczasty nóż z ułamanym trzonkiem.

JAN PŁASKOŃ

Wędrówki do miejsc świętych

W dziewiętnastowiecznym „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego" jest pod hasłem „Kupiski Stare i Nowe" interesujący zapis: „Pomiędzy Starymi i Nowymi Kupiskami znajduje się tak zwana Góra Anielska, wzniosłe wzgórze, o którym krąży mnóstwo podań między ludem".

Dziś z owej góry pozostały mizerne resztki, gdyż tysiące ton żwiru wywieziono do różnych budowli. Jednak tradycja ustna, przekazywane z pokolenia na pokolenie opowieści o tajemnicach góry, są nadal żywe wśród najstarszych mieszkańców okolicznych wsi.

Stanisław Dardziński (lat 88) z Kupisk Nowych: *„Starzy ludzie opowiadali, że na Górze Anielskiej stał kościół i zapadł się".*

Stefania Godlewska (lat 75), emerytowana nauczycielka z Kupisk Starych: *„Jako dziecko zbierałam wraz z innymi dziećmi na Górze Anielskiej rozchodnik i macierzankę do wianuszków. Nasłuchiwałam, czy w środku góry nic nie słychać. Mój dziadek, który urodził się na początku dziewiętnastego wieku mówił, że starzy ludzie opowiadali, iż na Górze Anielskiej stał kościół i zapadł się. A o północy słychać było chóry anielskie..."*

Kazimierz Bednarczyk (lat 80) z Kupisk Nowych: *„Biegałem często z dziećmi na wysoką Górę Anielską i przykładałem uszy do ziemi, gdyż mój dziadek mówił, że przed wiekami stał na tej górze kościół i zapadł się. A w południe było słychać, że góra gra i śpiewa...".*

Konstanty Kamiński żył 95 lat i zmarł w 1965 roku w Kupiskach Nowych. Opowiadał dużo o Górze Anielskiej. Jego świadectwo jest ważne, gdyż w latach osiemdziesiątych dziewiętnastego wieku ukończył gimnazjum w Łomży:

...„Jako młody biegałem często z kolegami na stromą Górę Anielską. Mój pradziadek i dziadek mówili, że na Górze Anielskiej stał kościół, który zapadł się w ziemię przez jakieś wstrząsy ziemi. A mieszkańcy Starych Kupisk wierzyli, że od tego czasu aniołowie grali w podziemnym kościele... Właściwie ja nigdy tych głosów nie słyszałem. Jedynie mnie to ciekawiło, że te opowieści o śpiewającej i grającej Górze Anielskiej znane były już w XVIII wieku w Kupiskach Starych".

Tradycje ustne o legendach Góry Anielskiej potwierdził również wybitny etnograf, znawca Kurpiowszczyzny, twórca regionalnego muzeum w Łomży i Nowogrodzie — **Adam Chętnik.** Uważał on, że na Górze Anielskiej przed tysiącem lat temu — stała pogańska świątynia, w której mieszkańcy Kupisk i okolicznych miejscowości — oddawali kult (cześć) bożkom pogańskim.

Czy Góra Anielska była miejscem kultu pogańskiego? Wiadomo, że był to najwyższy szczyt i wzniesienie w całej okolicy. Nasi przodkowie, Słowianie, mieli swoje święte góry, np. Babie Góry, Łyse Góry i Jasne Góry. Budowali tam świątynie, gdzie oddawali cześć bóstwom. I z całą pewnością Góra Anielska była takim świętym miejscem. Tereny Ziemi Łomżyńskiej zajęli w X wieku Piastowie. Rozpoczęła się w tym czasie chrystianizacja. Wielkim misjonarzem Ziemi Łomżyńskiej na początku XI wieku był arcybiskup misyjny, św. Bruno z Kwerfurtu. Historyk, prof. **Jerzy Wiśniewski** pisze: „Miejscowa tradycja, późno zapisana, łączy działalność misyjną św. Brunona z początkiem kościoła św. Wawrzyńca w Starej Łomży".

Wypada wspomnieć szerzej o tym wielkim misjonarzu, arcybiskupie, św. BRUNONIE z KWERFURTU. Urodził się w możnej rodzinie niemieckiej, w roku 974. Był w młodości kapelanem cesarza Ottona III. W roku 998 wstąpił do benedyktynów w Rzymie i przyjął imię Bonifacy. Następnie żył w pustelni św. Romualda w Pereum pod Rawenną. W 1004 roku otrzymał święcenia biskupie w Magdeburgu. W latach 1005—1009 działał w Polsce. W roku 1008 udał się przez Ruś do Pieczyngów, zamieszkujących stepy czarnomorskie. Po powrocie do Polski przygotowywał misje do plemion pruskich. A po jej podjęciu razem z 18 towarzyszami zginął prawdopodobnie z rąk Jaćwingów. Przedtem zbudował pierwszy kościół w Starej Łomży p.w. św. Wawrzyńca (ok. 1008 roku).

Profesor Jerzy Wiśniewski pisze: „Prastary szlak biegł z **Prus wzdłuż Pissy i tym starym szlakiem wiodącym z Polski zdążał udający się na misje arcybiskup Bruno z Kwerfurtu".**

Czy św. Brunon wraz z osiemnastoma towarzyszami był na Górze Anielskiej w Kupiskach i zbudował na niej kościół: Właściwie żadne źródła ani tradycja nie wspominają o tym. Ale jest to prawdopodobne i możliwe. Św. Brunon chciał się udać na misje do pogańskich Prusów. Z pewnością dowiedział się od mieszkańców Starej Łomży, że na górze pod Kupiskami jest świątynia pogańska. Jako gorliwy biskup misyjny musiał udać się na to wzgórze. Prawdopodobnie zburzył świątynię pogańską i zbudował nową świątynię chrześcijańską. Był zakonnikiem, benedyktynem. On i jego 18 towarzyszy obleczonych było w białe szaty zakonne. Dlatego okoliczni mieszkańcy uznali ich za aniołów, zwiastunów religii chrześcijańskiej. I prawdopodobnie odtąd wzgórze pod Kupiskami nazywali Górą Anielską.

Ale czy Kupiski istniały przed tysiącem lat? Profesor Jerzy Wiśniewski: **„Jak stwierdzają badania archeologiczne, było osadnictwo nad Narwią w latach powstania państwa polskiego i w ciągu trzech wieków następnych. Nie zachowało się, niestety, żadne źródło, które by wymieniło choć jedną nazwę, poza Wizną...". I dalej mówi profesor: „Do takich starych nazw, jak drobne osady ukryte w puszczy, obok nazw wsi wymienionych w dokumencie księcia Konrada z około 1239 roku, mogą należeć nazwy osad pod grodami Łomżą i Nowogrodem... KUPISKI, MĄTWICA, BOŻENICA".**

A więc z dokumentu księcia Konrada wynika, że Kupiski były już znane w XIII wieku. Jeśli nie mamy żadnych dokumentów, źródeł z tych trzech wieków dziejów Ziemi Łomżyńskiej, to nie wynika z tego, że tysiąc lat temu nie istniały Kupiski, Mątwica czy Bożenica. Do dziś zachowane w pamięci potomnych legendy o Górze Anielskiej są pewnym wymownym świadectwem, że na Górze Anielskiej mogła stać również świątynia chrześcijańska.

Łomża, dn. 3.05.1992 r.

JAN ŻELAZNY

W 62. roku życia w ciąży?

Jest to cud albo medyczna perwersja. 62-letnia Włoszka Concetta Ditessa z małej wsi w Kalabrii zostanie w swoim babcinym już wieku, jeszcze matką. Jest w ciąży. Doktor Rafaele Magli z Neapolu umieścił w jej macicy zapłodnione jajeczko. Jajeczko pochodzi od 30-letniej przyjaciółki Concetty, a zapłodnione zostało przez jej 58-letniego męża. Wokół sprawy odbywa się dyskusja. Jedni mówią: „Ta kobieta jest szalona". Inni uważają to za naturalne pragnienie. Pewien ginekolog, Gerhard Scholla stwierdził: „Medycznie jest to do zrobienia, ale rzecz jest frywolna. W Afryce dzieci umierają z głodu, a tu produkuje się je jeszcze w tak zaawansowanym wieku."

BUNTE
I. AXMANN

„Wściekli, nabici w pustą butelkę, prosimy o pomoc... Dostarczone świnie zostały już zjedzone za sowitą zapłatą... Spółka zginęła bez śladu po zgromadzeniu pieniędzy..."

KANT NA ŻYWCU

„Ja, wraz z pozostałymi oszukanymi rolnikami, nie zrzeszonymi, nie idącymi na Warszawę, ale wściekli, nabici w pustą butelkę, prosimy o pomoc w zwróceniu naszych ciężko zarobionych pieniędzy, których nie możemy odzyskać za dostarczony towar spółce akcyjnej „Nadbuże" mieszczącej się w Warszawie, Al. Wojska Polskiego, Prezes Michał D. ...(w liście nazwisko jest w pełnym brzmieniu — dop. red.), zam. Warszawa, ul. ... (w liście pełna nazwa ulicy i nr domu — dop. red.) oraz wiceprezes Agnieszka B. ... (w liście nazwisko w pełnym brzmieniu — dop. red.), ul. ... (w liście dokładna nazwa ulicy —dop.red.), posiadającej swoje zakłady masarskie w wielu miejscowościach naszego terenu..." (z listu mieszkańca wsi NOWOKORNINO, gmina HAJNÓWKA — WŁODZIMIERZA Sz.).

Jesienią ub.r. w woj. białostockim pojawiła się warszawska spółka „Nadbuże". Jej wysłannicy dotarli do wielu wsi. Oferta była intrygująca: skup żywca świńskiego i wołowego, w nieograniczonych ilościach. Każda dostawa miała być płacona gotówką, niemal natychmiast lub — co najwyżej — za tydzień, góra — miesiąc.

Ponieważ rolnik jesienią zastanawia się ile inwentarza uda mu się przetrzymać zimą, czy starczy mu paszy, a ponadto — jak wiadomo — pieniądze przydadzą się zawsze i każdemu, chętnych więc nie brakowało. Dostarczano więc żywiec. Ajenci spółki z ogromnym trudem nadążali z wypisywaniem pokwitowań, które miały przybrać postać banknotów NBP.

We wsiach **Nowokornino, Nowoberezowo, Jagodniki, Orzeszkowo, Czeremcha, Policzna, Kleszczele, Białowieża, Budy, Pogorzelce** rolnicy ręce zacierali z zadowolenia, już w myślach obliczając ile pieniędzy otrzymają i na co przeznaczą uzyskaną gotówkę.

Niebawem jednak spółka „Nadbuże" poczęła zwlekać z wypłatą pieniędzy. Nie pomagały monity i interwencje.

„Zostaliśmy okradzeni z kwot niebagatelnych, bo w samej Białowieży na 113.307.400 zł, w Kleszczelach na 25.911.000 zł, nie mówiąc w pozostałych około dwudziestu miejscowościach... Moje kwity 437, 502/35/91—437, 501/34/91 z 13 listopada 1991 na sumę 2.530.000 i 5.550.000. ... Nie mamy szans żadnych na otrzymanie jakiejkolwiek zapłaty a przecież dostarczone świnie zostały już zjedzone za sowitą opłatą... „(z listu rolnika).

Spółka „Nadbuże" nie odpowiadała na pisma. Ajenci zajmujący się skupem albo gdzieś się ulotnili, albo sami rozkładali bezradnie ręce. „Nadbuże" też jakby się... rozpłynęło.

„To my mamy w Stolicy szukać złodziei, mamy robotę na polu, mało czasu, brak znajomości miasta i wszystkiego, co związane ze sprawą..." (z listu rolnika).

Pan prezes i pani wiceprezes „Nadbuża" też się nagle... zdematerializowali. Byli i już ich nie ma. Nie wiadomo też, gdzie obecnie się znajdują.

Mieli więc rolnicy jeździć po Warszawie albo z kłonicą w ręku dyżurować obok domów, gdzie niegdyś była siedziba spółki lub mieszkali prezes i wiceprezes? Sklęli więc potężnie i wrócili do siebie.

Niewielki był też skutek kolejnych skarg wysłanych do Kancelarii Prezydenta RP, Urzędu Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Sprawiedliwości, Telewizji — „Sprawa dla reportera". Albo w ogóle nie było odpowiedzi, albo skargę opatrywano niewielkim pisemkiem i kierowano do... innego adresata.

„Spółka zginęła bez śladu, po zgromadzeniu pieniędzy..." (z listu rolnika — mieszkańca Białowieży).

Nie pierwszy to i jedyny przypadek. „Nadbuże" nie jest wcale wyjątkiem. Co i raz powstają różnego rodzaju spółki i spółeczki. Szumne nazwy, tytuły prezesa, wiceprezesa, dyrektora generalnego, papiery firmowe. Supereleganckie wizytówki z pisownią w języku polskim i angielskim, co robi odpowiednie wrażenie. Gdy natomiast przyjrzeć się bliżej to okaże się, **że adres** jest jedynie „wypożyczony", gdyż ktoś udostępnił swe mieszkanie i telefon, a potem się tłumaczył, że o niczym nie wie, bo „tylko do odbioru korespondencji i przyjęcia rozmów telefonicznych".

Ryzyko zawierania transakcji jest ogromne. Bardzo rzadko osoby zainteresowane dokonują uprzednio dokładnego rozeznania, jeśli chodzi o możliwości płatnicze, ich terminową realizację przez partnera — a w przypadku „Nadbuża" — kupującego. W razie niewywiązania się z umowy pozostaje jedynie droga sądowa. Procesować się można natomiast długo i bez żadnej pewności, że uda się wyegzekwować należne kwoty. Zwłaszcza, że spółka, zorientowawszy się w sytuacji, nagle... rozwiązuje się.

Umowy, kwity i efektowne, kolorowe wizytówki nadają się wówczas jedynie do powieszenia w wiadomym miejscu.

JERZY KRASS

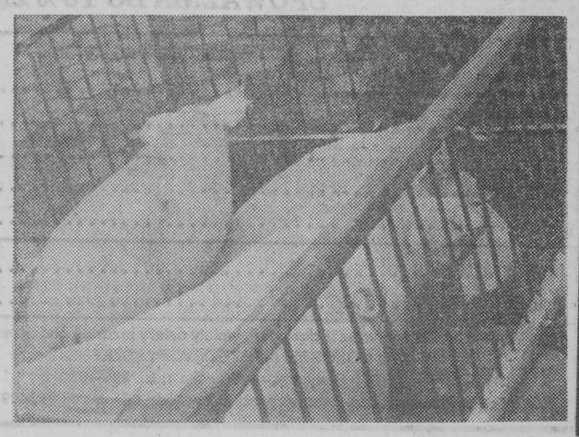

lionów. Robimy też ikony jako dar. Na przykład do spalonej cerkwi w Grabarce. Mamy zamówienie z Wrocławia i od pewnego Anglika.

Na kowczeg i brzegi deski naklejamy warstwę lnianego płótna, czyli powłokę lub papier. Następnie pokrywamy powierzchnię lewkasem — mieszaniną gipsu, kredy i kleju, niekiedy miodu lub oleju lnianego. Po zagotowaniu tej mieszaniny pokrywamy pędzlem lico deski. Nierówności wyrównujemy po wyschnięciu papierem ściernym.

— Szkoła działa już dwa lata — mówi batiuszka. — Czy powstanie zawód ikonografa? Chciałbym, aby nasi uczniowie otrzymywali dyplomy, aby mieli świadectwo, że są uprawnieni do malowania kanonicznych ikon, w których artysta nie jest wprawdzie ograniczony obowiązkiem kopii, ale nie może wyjść w swojej interpretacji poza prawdę ikonograficzną. Każda ikona jest inna, ale jej duch musi pozostać niezmieniony. Malując wizerunek świętego należy przedtem poznać jego drogę życiową, jego cuda, mękę, jego naukę. Dzieło musi malarza unieść, on musi z nim rozmawiać, modlić się do świętego lub męczennika, którego uwiecznia na ikonie. A jeśli maluje sceny biblijne to musi rozumieć ich sens i znaczenie. Bardzo ważną rolę w ikonie spełnia napis czyli nadpis. On nie informuje tylko kogo ikona przedstawia, lecz pozwala właściwie ją odczytać. Nadpis może być sentencją mocy świętego, może być jego prośbą o godne życie, o zachowanie wiary, może być obiecaniem zbawienia, może wskazywać drogę do Boga.

Azaliż nie dane są człowiekowi dwie wielkie potrzeby: obcowania z duszą innego i obcowania z niebem? Pierwsza potrzeba poszukuje sztuki, druga zaś religii.

Władimir Sołouchin zastanawiał się kiedyś nad światem karasi w stawie. Jeden z nich postanowił zobaczyć, co dzieje się nad jego powierzchnią i wyskoczył. Dusił się biedak, więc czym prędzej powrócił do wody.

— Jak tam jest? — spytały młode karasie.

— Nie ma tam życia!

Nazwał więc Sołouchin karasiowy świat, poza stawem, światem nadnaturalnym i spytał sam siebie: czy dla człowieka także nie przygotowany jest świat spoza jego wyobraźni, niepojęty, ponad siły rozumu?

A więc czymże jest ikona? Li tylko sacrum czy też rzeczą piękną? Jest modlitwą naprzeciw naszej modlitwy, dialogiem dwóch światów? I pięknem, które pozwala się wzruszyć?

— Ja sam próbowałem malować, przepraszam, pisać ikony, jeszcze na studiach, ale teraz nie mam czasu. Wielu młodych, którzy do nas przychodzą, ma talent. Są to mężczyźni i kobiety. Dzisiaj nie ma już tak surowych przepisów w tej materii jak dawniej. Co to znaczy talent w malowaniu ikon?

Andrej Boroda: malowanie ikon jest dziedziną niedefiniowalną. Można się tego nauczyć jak obcego języka. Można, bo jest dyscyplina i metoda. Jeśli pozna się metodę, to można malować ikony. Ale by były wielkim dziełem, potrzebny jest talent. Trzeba mieć wyższy dar. Od Boga.

— Są beztalencia — z uśmiechem podpiera mistrza Leoncjusz Tofiluk — ale i tacy, z których będą wielcy malarze.

Na wygładzonym kowczegu możemy zacząć szkicować kompozycję, uprzednio dokładnie przemyślaną, przeżytą. Następnie oddzielamy żółtko z kurzego jaja, dodajemy nieco wytrawnego wina lub octu z wodą i organiczny barwnik. Po dokładnym roztarciu można zacząć pisać ikonę.

A więc czymże jest ikona?

— Jest jak pismo święte. Można je komentować tylko w granicach prawdy tego pisma — mówi batiuszka — ale jest bardzo dużo komentarzy, które nie pokrywają się ze sobą i stąd powstają ikony niekanoniczne, nie odzwierciedlające pisma świętego, zniekształcające naukę Chrystusa. Ikona nie może być sztuką dla sztuki. Wzorce czerpiemy z albumów, różnych opracowań, kopiujemy ze zdjęć. Ale tylko pozornie będzie to ta sama ikona. Albowiem będzie w niej duch innego malarza.

Mistrz Andrej Boroda snuje rozważania na temat różnicy między szkołami, pisania ikon: Są rozbieżności stylistyczne. Nie ma żadnej różnicy w zasadzie ikonografii. Rozpoczyna się od Boga, Jezusa Chrystusa Zbawiciela, Matki Boskiej i nie ma sporu co do świętej osoby. Jest różnica w wizji, w większej graficzności lub mniejszej, w większej świetlistości lub psychologicznym wyrazie. Są ikony, które nie wyrażają przeżycia postaci, są oczy nie widzące, milczące gesty, ale są takie, w których można odczytać radość lub mękę. Jedne są napisane grubymi, twardymi kreskami, w innych plamy bywają płynne, gładkie, jak u Rublowa, bardzo zwarte, wyraziste, inaczej niż u Uszakowa czy Teofana Greka. Gruzińska szkoła preferuje wizerunki bardziej twarde, sztywne, wyraziste. Różnica nie tkwi we wnętrzu ikony, ale we wpływach świata zewnętrznego.

W podziemiach pośród rzędu namalowanych ikon. Obok miejsce do medytacji z lampką wotywną. Teolodzy, przemienienie, wniebowzięcie, prorocy, święci...

— Nie podrabiamy malowanych u nas ikon na stare. Chcemy, aby były świadomie współczesne. Nawet jeśli ktoś chciałby stylizować jakąś ikonę na zabytek, to nie zezwalamy. Szkoła nie ma uczyć podrabiania, ale współczesnego tworzenia ikon zgodnie z kanonami kościoła prawosławnego. Dawniej nie święcono ikon. Teraz to robimy, ale to jest trochę niezgodne z tradycją, bo ikona sama w sobie jest już święta. Ale modlimy się, aby dla właściciela ikony przyniosła ona oczekiwaną łaskę.

Mistrz Andrej Boroda nie liczył namalowanych przez siebie ikon.

— Pewnie kilkaset. W Polsce namalowałem ponad dwadzieścia. Ale czy tak naprawdę jestem mistrzem? Czy można do końca poznać sztukę ikony?

Uczennica szkoły, lekarka z Bielska twierdzi, że ikona to nieodłączna część życia w cerkwi. Cerkiew nie istnieje bez ikon.

— Dla mnie ikona jest czymś bardzo bliskim, jest pomocą w kontakcie z tym innym światem, do którego tak często nie możemy dojść. Może dlatego, że tak mało jesteśmy w cerkwi. Zaczęłam od jeżdżenia na obozy organizowane przez parafię. Przedtem nie miałam żadnego kontaktu ze sztuką ikonografii. Aż pewnego dnia batiuszka powiedział żebym spróbowała. I tak się zaczęło. Skąd natchnienie? Głównie z albumów. Kopiuję stare ikony wielkich mistrzów, stare ikony wielkich świętych.

A nowi święci?

— Wyświęcono ich na tysiąclecie chrztu Rusi. Mamy więc świętą Ksienię z Petersburga, Jana Kronsztadzkiego, który finansowo wspierał żyjącego w naszym stuleciu proroka Ilię z Wierszalina, świętego Ambrożego i Serafina.

A więc czymże jest ikona?

— To misja.

Ikony malarz nie podpisuje. Nie należy do niego. Jest częścią świata prawosławia.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Reportaż jest inną wersją opublikowanego 16.09. w „Gazecie Wyborczej" tekstu.

PO ROZUM DO GŁOWY

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej jednego zadania rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązania trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie umieścić dopisek; „1 zadanie (3 zadania) z numeru 58".

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

PSOTKA (1)

W każdej definicji złośliwy chochlik zmienił jedną z liter na inną. Najpierw więc należy poprawić błąd a następnie odgadnąć właściwe słowo.

POZIOMO: 3) poprawa mięsna, 6) Polak starej damy, 7) pierwsze mleko po pogodzie, 8) atrybut marszałka Sejfu, 10) wróżenie z nart, 12) grządka światowa, 13) harmider, swar, 15) szczecina, 18) gamajda, gaza, 19) mąż dusiciel, 20) gore ciało, 21) koreczek na pieniądze.

PIONOWO: 1) ozdoba ścierna, 2) naczynie na lupę, 3) wanna dla dziecka, 4) lęk, strych, 5) wierszowana zapadka, 9) szkocki deser, 10) od lury do szatyna, 11) lotka na wierzbie, 12) spis przestępcy, 14) poza roku, 16) brzdąc, szkrab, palec, 17) stopień wojskowy, szarfa, 18) odświętny stróż.

„GENTO"

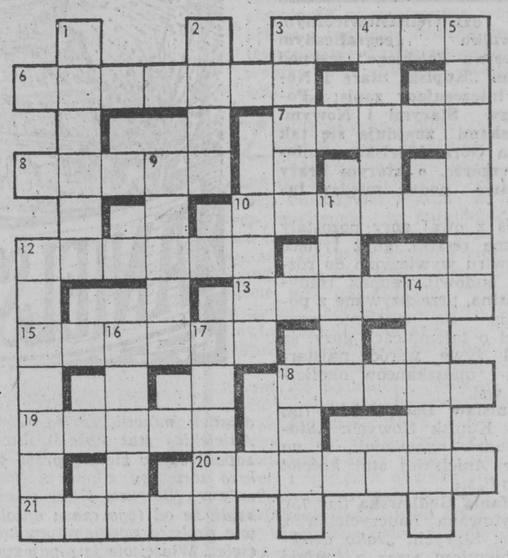

PRAWOSKRĘTNIE: 1) rodzaj szczypiec o sprężystych ramionach, 2) miejscowość w woj. łomżyńskim, nad Wissą, z gotyckim kościołem parafialnym z XV w., 3) samica dzika, 4) krótkie i ostre pociągnięcie smyczkiem, biorące naraz kilka nut, 5) rodzaj wędliny lub ciasta, 6) wabik, pokusa, 7) pies latający, 8) na drzewie, na zębie, na głowie albo w portfelu Szweda, 9) mafia neapolitańska, 10) podgatunek sieci (żyje w jeziorze Miedwie pod Szczecinem), 11) miękkie, cienkie płótno bawełniane, 12) złączenie kolumny masztu ze stengą, 13) dawniejszy elegant, 14) Jan Matejko, 15) architekt włoski pracujący w Polsce (1700—1763), 16) miasto w płn. części Arabii Saudyjskiej, 17) odwaga, waleczność, 18) staw po degradacji, 19) zręczne posunięcie, 20) autor „Świętoszka", 21) karoten lub kauczuk, 22) stolica Iraku, 23) przydomek Ateny, 24) zdrowy rozsądek.

LEWOSKRĘTNIE: 1) depresyjny teren przymorski, 2) sól kwasu węglowego, 3) wie jak kto siedzi, 4) rasa kur, 5) lichy utwór literacki, 6) pierwsza uległa jej Ewa, 7) niejeden w peletonie, 8) sąsiadka USA, 9) pastorałka, 10) trwanie przy jakimś dziwactwie, 11) pieniądze, bogactwo, 12) port naftowy na zach. wybrzeżu Nowej Gwinei, 13) dawny statek poruszany za pomocą wioseł, przy których pracowali często skazańcy, 14) krzew owocowy, 15) kopalnia soli, 16) upalny wiatr w Hiszpanii, niszczący roślinność, 17) uniwersyteckie miasto na Jawie, 18) pogardliwie o nieślubnym dziecku, 19) spec od wyrobu wędlin, 20) reformy, 21) świeżo spadły śnieg, na którym wyraźnie znać ślady zwierzyny, 22) taniec lub ubiór, 23) etylina, 24) rodzaj obozu koncentracyjnego.

„HELLES"

ROZETA (2)

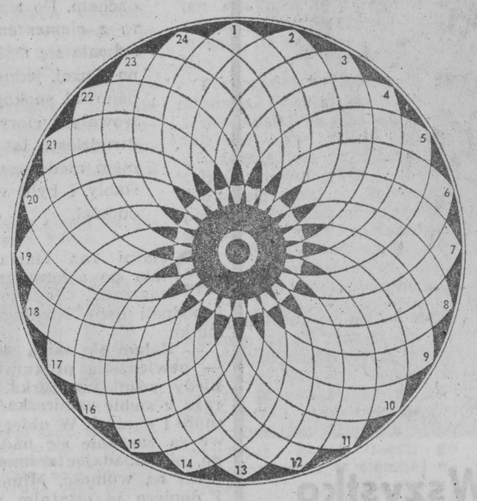

KRZYŻÓWKA (3)

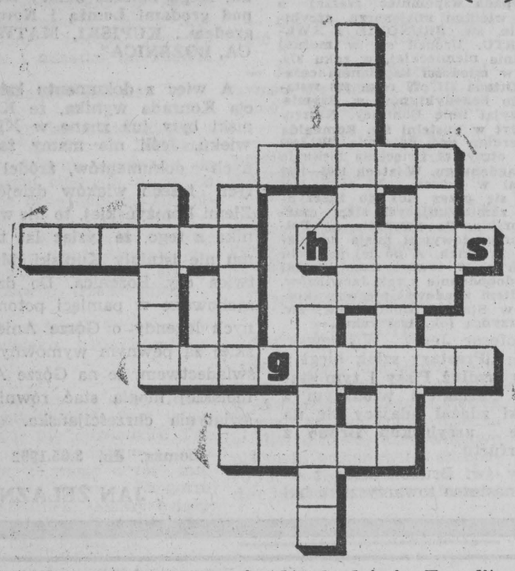

Miejsce wpisywania wyrazów do odgadnięcia. Trzy litery zostały wpisane już do diagramu.

Poziomo i pionowo: człowiek ograniczony.

„HELLES"

KUPON „GW" Nr 58

KRZYŻÓWKA SYLABOWA (4)

POZIOMO: 1) wkrętak, 3) temperówka, 5) „ojcowskie" miasto na Węgrzech, 6) na niego trafiła kosa, 7) niskie stany wód w rzece, 8)grzyb lub ptak, 9) z żyłką i spławikiem, 10) niedołęga, niezdara, 11) zwierzę rzeźne, 12) karp, szczupak, lin, 14) wróżenie z kart, 15) węgierskie morze.

PIONOWO: 1) pokruszone ziarno zbóż, 2) nauka o roślinach, 3) struga, 4) dom mieszkalny kapituły, 6) drzewo kakaowe, 8) klika dworska, 9) zajęcie trampa, 11) arteria, 13) coś ze słodyczy.

„GENTO"

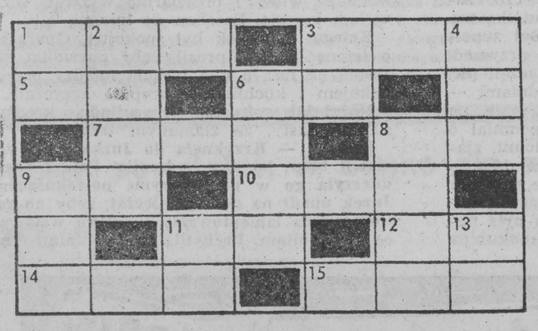

UKOŚNIK TAUTOGRAMOWY (5)

Pierwsze litery ukośnika są takie same.

PRAWOSKOŚNIE:
1) belladonna. 3) dawniej o mężczyźnie opiekującym się dziećmi. 5) miejsce walki szermierzy. 7) grupa wybitnych ludzi. 9) potoczek, strumyk. 11) główny port Korei Południowej.

LEWOSKOŚNIE:
2) zbyt. 4) materac wypełniony pierzem. 6) malarz, rzeźbiarz, grafik. 8) podstawowa płyta kolumny architektonicznej. 10) część trasy kolarskiej wiodąca w górę. 12) dawna miara długości.

„RAYEN"

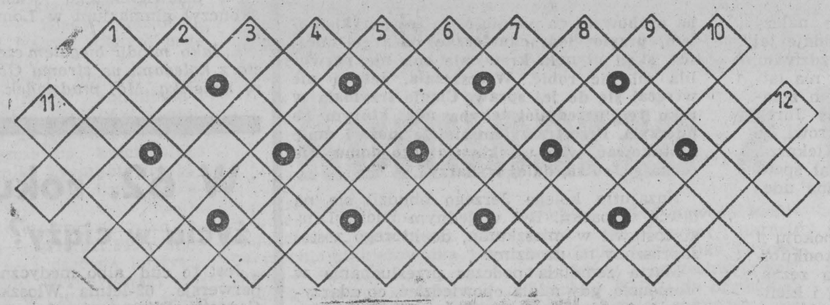

ROZWIĄZANIA ZADAŃ z nr. 57

KRZYŻÓWKA (1)

POZIOMO: wąwóz, szkic, łgarz, porto, wódka, świta, łubin, detka, Inter, calec, odwet, Arlon, Emma, wek, odór, fagot, tetno, rzecz, klacz, impas, upust, trias, tabor, towar, optyk, okręt, aorta, PIONOWO: współuczestnictwo, wyrób, złośnica, radiotelegrafista, szwadron, kadet, charakteryzatorka, limit, wodze, rwa, oko, fokstrot, trzustka, pobór, utwór.

CIĄGO-KRZYŻÓWKA (2)

CIĄGOWO: kameralistka, Arkansas, arbalet, tilaka, anorak, kaucja. PIONOWO: Kolnica, materac, roszada, listera, stalitwo, karraka.

WIRÓWKA (3)

Wrzesień (wezyrat, portasy, opalacz, forteca, gastryk, Geldria, Deniker, kieszeń).

KRZYŻÓWKA DWULITEROWA (4)

POZIOMO: zanadrze, szal, dyna, lornetka, mata, kastra, randka, mada, kaszanka, Lima, diak, tarapaty. PIONOWO: zadyszka, Nana, zelota, szetland, alka, mara, straszak, rada, kazamaty, makata, kadli, lipa.

KRZYŻÓWKA (5)

POZIOMO: draka, kwesta, Batala, Klara, agar, agat, karykatura, okaz, Madagaskar, Anat, amory, zakwit, Anabar, atara. PIONOWO: deka, abak, karaczan, atar, klaka, waga, strug, astat, atakamit, raj, Oka, amega, Adana, Katar, gaza, kawa, rota, tyka.

KRZYŻÓWKA LUBELSKA (6)

PIONOWO: Skałka, Lanark, oliwka, Galina, afonia, nowość.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu" nr 55 główną nagrodę — komplet filiżanek ze szkła żaroodpornego otrzyma E. i M. Zielenkiewicz z Białegostoku.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Wylosowali je: Anna Leonkiewicz z Kleszczel, Aneta Mioduszewska z Zambrowa, Stanisława Górska z Suraża. Tadeusz Charamuszko z Suwałk, Urszula Żechowicz z Ełku, Cezary Bielawski z miejscowości Jedwabne, Stanisław Wiszowaty ze Starych Juch, Natalia Wawreszuk z Hajnówki, Bogdan Seniuta z Ełku, Edward Wołoszyn z Gródka, oraz: Jerzy Kiwaczycki, Danuta Kołodzińska, Anna Skowrońska, Wacław Cydzik, Krystyna Borówko z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej" ul. Suraska 1 (pok. nr 36). Bony oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (boż)

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Raczkach, woj. suwalskie

oferuje dzierżawę na b. korzystnych warunkach nw. obiekty — lokale:
— Restauracja „Rospuda" w Raczkach z urządzeniami gastronomicznymi pow. uż. ok. 680 m kw. — uzbrojenie pełne,
— Pawilon handlowy — wolno stojący — pow. uż. 45 m kw. — Plac Kościuszki, Raczki — możliwość prowadzenia działalności handlowej, usługowej lub małej gastronomii,
— Lokal handlowy (usługowy) w pawilonie handlowym nowo wybudowanym, plac Kościuszki, Raczki — pow. 30 m kw. — uzbrojenie pełne,
— Lokal handlowy — osiedle SM Bakałarzewo — możliwość prowadzenia działalności handlowej, usługowej lub małej gastronomii, pow. użytkowa 80 m kw. + taras — uzbrojenie pełne,
— Pawilon handlowy — wolno stojący, Kamionka Poprzeczna, gmina Bakałarzewo, pow. około 60 m kw. — możliwość prowadzenia małej gastronomii.

Oferowane lokale mogą być użytkowane od zaraz. Informacji udziela Zarząd GS.

Sg 7222-1

„ORBIS" S.A. PPUH „TRANS-EXPRESS"
Sp. z o.o. Agencja Ełk
19-300 Ełk, ul. Mickiewicza 15
tel. 35-73, 38-43, 38-51 tlx 0522744 fax 36-22
Przedłużenie lata z „ORBIS-em"
Posezonowa oferta specjalna GRECJA '92
9-dniowe wycieczki do Aten
Cena już od 3.000.000 zł.
Przejazdy autokarowe do Grecji
— 1.500.000 zł (w dwie strony)
— 1.800.000 zł (z biletem powrotnym 3-miesięcznym)
Sprzedaż również w Oddziałach „Orbis-u" w Białymstoku, Łomży, Suwałkach, Giżycku i Olsztynie.
Oferujemy poza tym:
— sprzedaż biletów lotniczych, promowych, kolejowych i na przejazdy autokarowe licencjonowanymi liniami;
— wynajem autokarów (z koncesją) o liczbie miejsc 19, 49, 53.
Serdecznie zapraszamy
k 2912-00

ATLAS - klej do glazury i terakoty
ATLAS to:
• doskonała jakość
• świetna wydajność
• atest Instytutu Higieny i Politechniki Łódzkiej
• mrozoodporność
• wyjątkowo atrakcyjna cena
Dla rzemieślników i stałych odbiorców ceny super specjalne
25 kg 10 kg 5 kg
W każdym sklepie żądaj kleju ATLAS!
Dystrybutor: ANEKS, ul. Towarowa 1, Białystok, tel. 410-449, 413-527
k 2905-0

ZARZĄD MIASTA AUGUSTÓW
ogłasza
publiczny przetarg ustny
na sprzedaż na własność lokali mieszkalnych w budynku położonym w Augustowie przy ul. 3 Maja 9.
Cena wywoławcza 3.500.000 zł za 1 m kw.
Przetarg odbędzie się dnia 15.10.1992 r. o godz. 11 w budynku Urzędu Miejskiego w Augustowie przy ul. 3 Maja 60.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 25.000.000 zł w kasie Urzędu Miejskiego przed przetargiem do godz. 10.
Szczegółowe informacje udzielane są pod numerem telefonu 21-46.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 3116-1

ZETO BIAŁYSTOK
ul. Skorupska 9
fax 325-472
tel. 416-858
w. 226, 218, 262
KURSY KOMPUTEROWE
dla początkujących oraz TAG, LOTUS, DBASE, NOVELL, inne
zniżka dla młodzieży szkolnej
k 3041-0

WYCIECZKI AUTOKAROWE do GRECJI
informacja, akwizycja:
— „PEGROTOUR"
Białystok, ul. Legionowa 14/16, tel. 411-683
— „GROMADA"
Białystok, ul. Sienkiewicza 40, tel. 435-470
— „PTTK"
Grajewo, ul. Wojska Polskiego 14, tel. 39-71
— ŁPGT „BIEBRZA"
Łomża, ul. Stary Rynek 6, tel. 29-65
— „PTTK"
Łomża, ul. Giełczyńska 1, tel. 47-18
— „PTTK"
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 52, tel. 30-24
ZAPRASZAMY! U NAS NAJTANIEJ!
g 9043-00

podwojenie kapitału
w ciągu czterech do pięciu lat inwestycje w nieruchomościach
już po jednym roku 11% gwarantowanych odsetek przez bank szwajcarski bez opłat manipulacyjnych zapewniona dyskrecja
Pro Tourist AG, Mainaustr.35, CH-8008 Zürich Szwajcaria
k 3079-0

NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE ZA OCEAN
New York - 770 USD
Autoryzowany agent IATA zaprasza
SA TRADE, Warszawa, ul. Czackiego 3/5
tel. 26-28-21, 27-39-01
Klienci zamiejscowi otrzymują zwrot za bilet PKP lub PKS
k 3067-0

Firma Handlowa „RYBAK"
posiada w ciągłej sprzedaży polskiego karpia.
Atrakcyjne ceny!
Ełk, ul. 11 Listopada 51
tel. 21-71 do godz. 15, 40-48 po godz. 15.
Eg 8552-0

NOVUM
Zakład Usług Informatycznych
tel./fax 160 - 332
18-400 Łomża, ul. Spokojna 9a
autoryzowany partner firmy SEIKOSHA
autoryzowany reseller firm
soft-tronik i DELL
oferuje swoje usługi w zakresie:
☆ dostawy sprzętu komputerowego z serwisem gwarancyjnym i pogwarancyjnym
☆ komputeryzacja hurtowni i innych placówek handlowych (dostawa sprzętu i własnego oprogramowania NOVUM-FAKT) TANIE ROZWIĄZANIA SIECIOWE!!!
☆ instalacja kompleksowych systemów obsługi banku opartych na własnym oprogramowaniu NOVUM-BANK (wdrożone w ponad 500 bankach na terenie całego kraju)
☆ profesjonalne instalacje licencyjne sieci Novell
☆ telefaxy Panasonic
☆ zasilacze bezprzerwowe firmy American Power Conversion
☆ notebooki firmy Bondwell
☆ maszyny do pisania Samsung
☆ licencyjne wersje edytora TAG i programu MKS-VIR, duży wybór licencyjnego oprogramowania — NetWare, UNIX, Informix, Borland, Lotus, Microsoft, Nantucket i inne
☆ szeroka gama akcesoriów (dyskietki, filtry ekranowe, papier do drukarek i telefaxów, myszy, skanery, meble biurowe)
Łg 7811-0

Współczesna KUPON OGŁOSZENIOWY
UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI
Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)
.....
.....
.....
.....
.....
Imię i nazwisko: .....
Adres: .....
Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:
BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16
KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136
Termin druku: ....
Rubryka:
☐ lokale
☐ usługi
☐ samochody
☐ różne
Cena za 1 słowo: 4.000 zł, w wydaniu magazynowym: 8.000 zł
Przyjmowanie zleceń – tydzień przed datą druku ogłoszenia

Cegłę ceramiczną pełną i dziurawkę
oferuje producent
Cegielnia Mątwica
gm. Nowogród
tel. Łomża 17-65-21.
Ceny konkurencyjne!
Łg 7820-0

GLAZURA
ceny już od 88 tys. zł/m²
CONSUS
Białystok, ul. Zwycięstwa 25A
TERAKOTA
k 3065-0

SPRZEDAŻ TARCICY
△ DESKI 25 mm
△ DESKI 32 mm
△ DESKI KRÓCIAKI
△ KROKWIE
△ KANTÓWKA
Czynne od 7 do 17.
18-400 Łomża,
ul. Nadnarwiańska 10
Łg 7747-00

Hurtownia „FLORIAN"
Łomża,
Sikorskiego 166A
tel. 160-128 Łomża
lub 17-11-15 (domowy)
oferuje
najtaniej
WĘGIEL
(gruby, kostka, orzech).
Dowóz do 100 km.
Zapraszamy!
Łg 7793-0

ZNICZE
Duży wybór,
ceny konkurencyjne
oferuje:
Wytwórnia
Janusza Sosnowskiego
Olecko,
Al. Zwycięstwa 11
tel. 20-44
Sg 7176-0

Biuro Reklam i Ogłoszeń „Gazety Współczesnej"
251-16

Przedsiębiorstwo Zagraniczne "AUS-POL"
BOJANO 84-207, KOLECZKOWO k/ GDYNI
tel. 76-00-88, 72-14-57, fax 76-00-89

AUS-POL

NAPOJE PRZEBOJE

Producent napoi gazowanych w butelkach 1,5 l PET oferuje:

Niskokaloryczne napoje gazowane WERSJA "LIGHT" dla: dietetyków, osób z nadwagą i sportowców

- ORANGE
- MORELA
- ZITRONE
- LEMON
- MARACUJA
- TONIC
- TUTTI-FRUTTI
- COLA
- GRAPEFRUIT
- WODA SODOWA

- Termin przydatności do spożycia - 6 miesięcy
- Napoje produkowane według najnowszej technologii z zastosowaniem wody źródlanej pochodzącej z własnego ujęcia głębinowego
- Napoje posiadają atest Wojewódzkiej Stacji Epidemiologicznej w Gdańsku, Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, Centralnego Inspektoratu Standaryzacji.

Zapraszamy do zakupów

Magazyn - Sejny
ul. Marchlewskiego 10
(naprzeciw CPN)

WIELKI KONKURS "AUS-POL-u" NAPOJE PRZEBOJE

Do wygrania nagrody za 50 mln

Wystarczy nakleić 20 firmowych znaków z nalepek na butelkach i wysłać pod adresem: *PZ "AUS-POL", Bojano 84-207, Koleczkowo k/Gdyni*

Losowanie nagród co miesiąc. O wynikach losowania dowiesz się z "Gazety Współczesnej" na początku każdego miesiąca.

k 3133-0

Specjalistyczne leczenie laseroakupunkturą i moxą
schorzeń stawów i mięśni, nerwobóli, niedowładów mięśni, bólów głowy, alergii oddechowych, chorób tkanek okołozębowych, zapalenia zatok, owrzodzeń żylakowych podudzi i innych dolegliwości
w Gabinecie Akupunktury
poniedziałki, czwartki 14.00—16.00
Białystok, ul. Mazowiecka 39E
tel. 2-07-38,
informacja codzienna — 523-123

g 9120-1

NOWA HURTOWNIA P.H. „JAREX"
Giżycko, Kolejowa 26, tel. 43-34
poleca
odzież z importu w szerokim asortymencie,
poszukuje
odbiorców i dostawców (producentów, importerów)
zleca wizycję
osobom własnym transportem
prowadzi skup, hurt, detal.

g 9118-1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Ełku
posiada
do wydzierżawienia pomieszczenia biurowe
o łącznej pow. 50 m kw. (3 pokoje).
Wiadomość: Ełk, ul. Mickiewicza 41, tel. 21-61, 39-36.

k 3123-1

OKAZJA!

- Najtańsze piece c.o. opalane olejem II i I gat.
- zbiorniki paliwowe
- stolarka budowlana
- wykończenie wnętrz

Zambrów, ul. Handlowa
czynne od 9.00 do 17.00
sobota: godz. 9—14.
tel. 39-64

Łg 7841-1

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH w Białymstoku, Biuro Regionalne
ul. Warszawska 6, tel. 435-529 wewn. 286
ubezpiecza:
— domy,
— mieszkania,
— gospodarstwa rolne,
— zakłady handlowe, usługowe, przemysłowe,
— mienie banków i gotówkę,
— mienie komunalne

Ubezpieczając się w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych — będziesz w dobrym Towarzystwie!

k 3120-0

Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Spółka z o.o.
Suwałki, ul. Daszyńskiego 5,
tel. 672-31, 671-00 fax 671-00

OFERTA DLA CIEBIE

domy w zespole zabudowy szeregowej
cena 1 m kw. bez wykończenia wewnętrznego
2,4—2,7 mln zł.

Do wyboru:
domy na skarpie, z usługami dobudowanymi, narożnymi dużymi ogrodami (najmniejszy ogród 80 m kw.), z podwójnymi garażami, powierzchnia domów od 170 do 350 m kw. plus garaże i piwnice.

Zespół powstający na powierzchni 1,5 ha przy ul. Sikorskiego (za Technikum Mechanicznym) ogrodzony z portiernią, alarmami domofonami, instalacją TV SAT, wewnętrznymi drogami, parkingami, placem zabaw.

k 3118-0

Przedsiębiorstwo Usługowe Biegłych „EKSPERT" Sp. z o.o.
Ełk, ul. Wojska Polskiego 28, pokój 27, tel. 39-55

wykonuje:

— badania bilansów zgodnie z ustawą z 19.10.1991,
— obsługę procesów prywatyzacji i likwidacji przedsiębiorstw,
— programy naprawcze i analizy ekonomiczno-finansowe,
— prowadzenie rachunkowości oraz doradztwo finansowe i podatkowe.

○ ○

Jednostki sprawozdawcze, których bilans podlega obowiązkowemu badaniu nie zwlekajcie!
Przyjęcie naszej oferty badania bilansu za 1992 r. uzależnione jest od kolejności złożenia zapotrzebowania do naszej spółki.

○ ○

Wszystkie firmy, które zlecą nam usługowe prowadzenie księgowości mają zapewnione bezpłatne doradztwo finansowe i podatkowe.

Eg 8557-0

UWAGA: Odbiorcy gazu zamieszkali w Kolonii Grabówka przy ulicach: Klonowa, Jałowcowa, Palmowa, Morelowa, Brzozowa, Modrzewiowa 2A — Zakład Gazowniczy w Białymstoku uprzejmie informuje, że w dn. 6.10.1992 r. w godz. 9—12 wystąpi przerwa w dopływie gazu.

UWAGA: Odbiorcy gazu zamieszkali przy ulicach: Szosa Północno-Obwodowa (od ul. 27 Lipca do ul. I Armii Wojska Polskiego), ul. 27 Lipca (od ul. Zacisze do ul. Wasilkowskiej), ul. Siedleckiego, Wąska, Fabryczna, Węglowa, Błękitna, Woźniaka, Pusta, Fabryka „UCHWYTY" przy Szosie Północno-Obwodowej, Białostocka Fabryka Mebli — Zakład Gazowniczy w Białymstoku uprzejmie informuje, że w dn. 7.10.1992 r. w godz. 8—16 wystąpi przerwa w dopływie gazu.

Za wynikłe z tego powodu kłopoty — przepraszamy.

k 3122-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w Ełku, ul. Suwalska 88

poszukuje
specjalistów do spraw handlu i marketingu.

Wymagane wykształcenie wyższe handlowe oraz znajomość języków obcych.

Atrakcyjne wynagrodzenie.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z działem ds. pracowniczych, tel. 34-81 wewn. 270.

Eg 8553-00

PROBUD

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-HANDLOWE „PROBUD" s.c.
18-400 Łomża
ul. Konstytucji 3 Maja 2
tel. 168-288 i 168-535

STROP W 2 GODZINY !!

- *DOWIEZIEMY WŁASNYM TRANSPORTEM*
- *ROZŁADUJEMY* • *NA ŻYCZENIE ZAMONTUJEMY NASZYM DŹWIGIEM*

Oferujemy wszystkim inwestorom i wykonawcom pełną gamę wyrobów prefabrykowanych:

- stropy kanałowe
- pełen asortyment „cegły żerańskiej"
- płyty drogowe
- żerdzie energetyczne
- rury betonowe ϕ 200-600
- elementy projektowane indywidualnie

CENY KONKURENCYJNE
W REGIONIE PÓŁNOCNO-WSCHODNIM!

Łg 7626-0

MIESZKANIA w PARKU

oferta
Zakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach

— to szansa dla Ciebie i Twojej rodziny
— w budynku pokoszarowym przy ul. Pułaskiego
— 2.250.000 zł za 1 m kw. pow. użytkowej, to cena przystępna dla każdego,
— wszystkie wygody — pełen standard,
— wpłaty na mieszkania w całości lub na raty,
— likwidacja książeczek mieszkaniowych z premią gwarancyjną,
— dziś decyzja — wiosną mieszkanie.

Bliższe informacje w biurze Spółdzielni Suwałki, ul Kościuszki 64, tel. 54-37
bądź w biurze generalnego realizatora — PUTB Suwałki, ul. Daszyńskiego 5 tel. 67-104 lub 67-100

k 3114-1

SCHOLA®
SCHOLA sp. z o.o. Białystok, Nowy Świat 2 tel. 217-66, tel./fax 227-67 sp. z o.o. tlx 85 2548 scla pl

autoryzowana sprzedaż i servis
RANK XEROX
kserokopiarki, telefaxy maszyny do pisania
Leasing i sprzedaż na raty
Regenerujemy stare kopiarki

k 3117-0

ZARZĄD MIASTA w Suwałkach
ogłasza przetarg nieograniczony
sprzedaży na własność następujących nieruchomości mienia komunalnego:

— 31 działek zabudowy wolno stojącej położonych na os. Zielona Górka II, powierzchnia od 513 m kw. do 651 m kw., KW 16734, cena wywoławcza 1 m kw. — 50 tys. zł, wadium w wys. 3 mln zł,
— 4 działki zabudowy szeregowej, położone na os. Zielona Górka I, powierzchnia od 187 m kw. do 563 m kw., KW 5423, cena wywoławcza 1 m kw. — 50 tys. zł, wadium — 2 mln zł,
— działki nr 32686/2 o pow. 0.1492 ha i nr 32686/3 o pow. 0.2946 ha z przeznaczeniem pod zabudowę produkcyjno-usługową, położone przy ul. W. Polskiego, cena wywoławcza odpowiednio 70 mln zł i 140 mln zł, wadium — 7 mln i 14 mln zł, KW 28458.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą do kasy Urzędu Miasta wadium w podanej wysokości. Termin wpłacenia wadium upływa w dniu 15 października 1992 r.
Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Suwałkach przy ul. A. Mickiewicza 1 w dniu 16 października 1992 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej (pokój 116).

Szczegółowych informacji dotyczących sprzedaży nieruchomości udziela Wydział Geodezji Urzędu Miejskiego w Suwałkach, tel. 76-67 wewn. 26.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3132-1

TRAKI
do kłód P-63-8
(prześwit 65 cm)
hydrauliczne,
nowe w cenie 155.000.000 zł
oferuje
„TRANS-LOID"
Białystok,
ul. Lipowa 32A, p. 28
tel. 52-32-25 wewn. 56

g 9119-1

Skarpety
Firmy „SKARTEX"
Rajstopy, dresy
ceny producenta

Białystok,
ul. Baśniowa 31,
tel. 762-459

g 9093-1

ROWERY TANIEJ
POSEZONOWA OBNIŻKA CEN
Hurtownia Rowerów "Olympic"
B-stok, ul. Wasilkowska 89
tel. 750-768
godz. 8"-18", w soboty do 16"
KUPONY
Rowery do 3 mln 50 tys. taniej | Rowery ponad 3 mln 100 tys. taniej

k 3121-0

---

towarzyskie

TRZYDZIESTODWULETNI suwalczanin separowany szuka przyjaciółki. Oferta 7227 Suwałki, Kościuszki 32 „Współczesna".
Sg 7227-1

zwierzęta

MŁODE kury w 7 miesiącu niosności — sprzedam. Miklas Teresa, Ratowo-Piotrowo 9, gm. Śniadowo.
Łg 7840-0

lekarskie

GINEKOLOG ZDZISŁAW GOŁASZEWSKI, wtorek, czwartek 16.30—18.00. Białystok, ul. Wąska 4 (od Jagienki) XI p.
g 9060-00

LEKARZ specjalista ginekolog Lech Kostewicz — Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki 17.00—18.00 Antykoncepcja, pobieranie cytologii i wycinków, bezbolesne leczenie nadżerek, zabiegi w narkozie.
Łg 7781-0

GINEKOLOG Dr Krzysztof Kłyszewski. Bezbolesne zabiegi w narkozie, leczenie niepłodności, sztuczne zapładnianie. Codziennie 15—20, Halinów k. W-wy, Jana Pawła II 57, kierunek Mińsk Mazowiecki, dojazd Dworzec Śródmieście.
k 2848-0

praca

PRACA dla magistra i technika farmacji. Łomża, tel. 63-93.
Łg 7824-00

„AGENCJA" Akwizycyjno-Handlowa zatrudni przedstawicieli terenowych do marketingu. Warszawa tel. 27-54-01 w. 304.
k 3089-1

nauka

ANGIELSKI — dogodne warunki, 41-41-70.
g 9099-0

sklepy

ATEX — kuchnie mikrofalowe telewizory
ATEX — magnetowidy, odtwarzacze, videogry
ATEX — naprawdę tanio, atrakcyjne raty. Warszawska 21 (Bazar Pałacowy), 436-800.
ATEX — nowy sklep: Mieszka I 14, 321-929.
g 8477-00

turystyka

SKUTECZNE wyjazdy do USA — Biuro Wizowe, „MANHATTAN" BIAŁYSTOK, ul. Warszawska 21, tel. 436-000.
g 8945-0

SOCZI — tanie wczasy, samolot, hotel. Sprzedają: Białystok 435-470, Suwałki 79-47, Łomża 22-19, Ełk 38-19, Giżycko 30-15, Gołdap 151-142.
k 2814-0

różne

SPRZEDAM snopowiązałkę, młocarnię i fiata 126p, rok produkcji 1985. Karwowski Henryk, Netta Folwark, 16-320 Bargłów.
p 558-1

PRZYJMĘ zamówienia, parapety, schody, nagrobki. Sejny, Łąkowa 4.
Sg 7224-1

STOLARKĘ budowlaną, kompleksowe wykańczanie mieszkań, drewniane elementy konstrukcyjne budownictwa, boazerię oferuje do wykonania „Hewor", Suwałki, tel. 61-421.
Sg 7231-1

lokale

LOKAL — śródmieście 284-77.
g 9039-1

LOKAL na wszelką działalność — centrum Pisza do wynajęcia, tel. 329-86 lub 325-55.
p 554-1

LOKAL 20 m kw. w Suwałkach odstąpię. Suwałki, Noniewicza 42/52 po 17.00.
Sg 7237-1

sprzedam

TRABANTA (79), tel. 431-659.
g 9065-1

WOŁGĘ z silnikiem mercedesa, silnik ze skrzynią biegów oryginalny oraz inne podzespoły tanio sprzedam. Suwałki, Parkowa 11, tel. 77-91.
Sg 7232-1

KURTKI — kresz (Palmy), Upalna 34, Młynowa 45/1.
g 9049-0

VW bus (1980/81) — sprzedam. Giżycko, tel. 51-74.
Gg 2599-00

NARYBEK, kroczek karpia, amura, 752-342.
g 9104-1

ZNICZE i lampiony, galony szklane — hurt. Suwałki, tel. 37-74.
Sg 6896-0

SPRZEDAM udziały w dobrze prosperującej firmie. Ełk, tel. 48-29 po 16.00.
Eg 8556-1

GOSPODARSTWO rolne 8,15 ha, Lipina, gm. Sokółka z zabudowaniami (dom c.o., kanalizacja) z maszynami lub bez. Wiadomość: Siedleckiego 21, 755-268.
g 9113-1

JESIEŃ 92, cebulki kwiatów, drzewka, krzewy owocowe i ozdobne. Hurtownia Ogrodnictwa, Koniecki Małe, gm. Szczuczyn, tel. 123.
Grg 8776-0

MASZYNY stolarskie, tel. 431-059.
g 9065-1

ORGANY „Hammonda", pianino „Calisia", „ATARI", telewizor „Sony" sprzedam. Augustów, tel. 470-54.
Sg 7223-1

TANIO komplet mebli, 413-952.
g 9054-1

AUTOMATY gier elektronicznych. Ełk, Słowackiego 23/4.
g 9088-1

SKLEPIK spożywczy (centrum), tel. 762-408.
g 9090-1

ROLAND TR-707 automatyczną perkusję, Roland M 64C dwie pamięci 5 mln/kpl. Yamaha MCD 64 siedem pamięci 1,5 mln/szt. Roland Juno 2 syntezator — sprzedam: Sejny, 1 Maja 33.
Sg 7241-1

NOWEGO Rolanda E-15, 185-835 (wieczorem).
g 9096-1

UWAGA STUDZIARZE — P.T.SZ. „AWAPLAST" produkuje sznur do owijania studzien, tel. 433-635 Białystok.
g 8533-0

SPRZEDAM [illegible] Augustów, tel. 22-45.
p 560-1

DOM piętrowy, budynek gospodarczy (Koryciny), tel. 329-325 w. 210.
g 9129-1

WILLE nie wykończoną z materiałami budowlanymi w Suwałkach sprzedam. Suwałki, tel. 24-79.
Sg 7234-1

C-360-11, pługi, brony, wóz, siewnik, kosiarkę, kopaczkę — 431-994.
g 9106-1

CIĄGNIK MTZ80 na gwarancji. 237-65.
g 9089-1

KOMBAJN Bizon Z056 sprzedam. Stanisław Staniszewski, Szeszki, 19-404 Wieliczki, suwalskie.
Sg 7190-0

C-360 nowy sprzedam lub zamienię na większy. Reczkowski Skazdub Stary, gm. tel. 190 Bakałarzewo.
Sg 7236-1

SPRZEDAM ciągnik C-355. Modzelewski Leszek — Cyprki, gm. Grajewo.
Łg 7838-1

CIĄGNIK MTZ-80 (1991), 450 mtg, niedrogo. Krypno Kośc. 34, tel. 56.
g 9126-1

samochody

KUPIĘ przedpłatę, zwolnienie celne, Sokółka, tel. 44-62 po 16.
g 9062-0

KUPIĘ przedpłatę. Łomża, tel. 60-47.
Łg 7836-0

AUTOPOŚREDNICTWO. Łomża 28-47.
Łg 7827-00

POLONEZA 1990 sprzedam, Suwałki, 62-984.
Sg 7230-1

SPRZEDAM wołgę (1986), tel. 61-14-93 po godz. 17.
g 9056-1

FIAT 125p (1984) sprzedam. Hornostaje 4, gm. Mońki.
g 9064-1

FIATA 126p (1991) sprzedam. Suwałki, tel. 46-53.
Sg 7230-1

POLONEZ 1.5 SLE (1988) sprzedam. Suwałki, Andersa 3A/50.
Sg 7240-1

SPRZEDAM samochód star 28 Wysokie Mazowieckie, tel. 30-85.
Zg 2388-1

mieszkania

AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM" — kupno — sprzedaż mieszkań — domów — działek — wynajmowanie mieszkań — Lipowa 16a — 219-40.
g 8548-0

M-3 w Grajewie zamienię na Suwałki. Suwałki, tel. 62-909.
Sg 7233-0

MIESZKANIE na Boże Narodzenie kupisz w Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej Suwałki, tel. 61-236. Od 2,6 mln do 3,2 mln zł/m kw. w zależności od kondygnacji. Możliwość wpłaty ratami do otrzymania kluczy tj. 31.03.1993 r.
k 3050-1

ZAMIENIMY dwa mieszkania lokatorskie (kredyt spłacony) w Gołdapi na Białystok, mogą być mniejsze, tel. 287-53 lub 512-534.
g 9121-1

nieruchomości

ARKADIA — NIERUCHOMOŚCI. Łomża, Małachowskiego 3; 169-908.
Łg 7737-0

SPRZEDAM działkę pracowniczą, tel. 183-203.
g 9103-1

ZIEMIĘ w Suwałkach kupię. Suwałki, Bakałarzewska 30.
Sg 7225-1

0,5 ha ziemi w Suwałkach sprzedam. Suwałki, 55-40.
Sg 7221-1

SPRZEDAM plac. Łomża, Wesoła 89.
Łg 7835-1

DZIAŁKI budowlane sprzedam (0,20 ha) Zambrów, Podedwornego 38, tel. 29-67 po 19.00.
Łg 7834-0

SPRZEDAM dom, Pozioma 37.
g 9078-1

SPRZEDAM gospodarstwo 7 ha (kl. III) z budynkami gospodarczymi, domem mieszkalnym piętrowym (150 m kw.) z wygodami — Koziki (koło stacji PKP, przystanku PKS), 6 km od Łomży. Wiadomość: Łomża, Wojska Polskiego 105A, tel. 160-864.
Łg 7825-1

DOM wraz z zabudowaniami gospodarczymi, 0,5 ha ziemi nad jeziorem Grabnik k. Ełku — sprzedam. Giżycko, Boh. Westerplatte 26/12.
Gg 2851-1

WILLĘ, budynek gospodarczy działka 700 m kw. w Gołdapi sprzedam. Gołdap, tel. 15-00-01 do 20.00.
Sg 7160-0

SPRZEDAM atrakcyjny dom — segment do wykończenia w Ząbkach pod Warszawą (kanalizacja, siła, gaz, telefon) oraz stara 200. Tłuszcz, ul. Słoneczna 12, tel. 73-518.
g 9022-1

hurt

KUCHNIE mikrofalowe, PHP „ATEX", Białystok, Bema 17, tel. 237-12.
g 9044-0

MATERIAŁY, dodatki do kurtek (alaska, szkarłatka, phuket). HURT, Mazowiecka 39D (rampa).
g 9123-1

POL-OIL-CO Warszawa, tel. 346-952. HURT — ETYLIN, OLEJU NAPĘDOWEGO, OLEJU GRZEWCZEGO.
k 2953-0

POLECAMY hurtowo: słoje 0.37; 0,90 i zakrętki. Łomża, 17-20-63.
Łg 7817-0

usługi

AUTOALARMY — dwuletnia gwarancja — zakład autoryzowany — inż. Sosnowski — Gedymina 21.
g 8910-0

SKOMPUTERYZOWANY system antywłamaniowy powiadomienie policji. Suwałki, 54-42.
Sg 7239-1

AUTOALARMY, alarmy — profesjonalnie. Łomża „IMPULS", 160-121.
Łg 7808-0

AUTOALARMY, radiomontaż, Młynowa 52, 248-66.
g 9110-0

ŻALUZJE ekspresowo, tapicerka, zabezpieczenia drzwi, 513-964.
g 9107-0

ŻALUZJE 105.000/m kw. „ŻALMAL", Łomża, 21-00.
Łg 7687-00

ŻALUZJE — produkcja, Gołdap, tel. 15-04-33.
p 541-0

ANTENY — domofony. 753-253.
g 8862-0

LODÓWKI, zamrażarki. Naprawy domowe, 513-623.
g 9073-0

DEZYNSEKCJA 214-82, 258-12.
g 9112-0

TELENAPRAWA 254-92.
g 9114-0

SANYO fabryczny serwis zaprasza, telegazeta, przestrajanie, Warszawska 79, 325-689.
g 8407-0

GAZONAPRAWA, 612-040.
g 9086-0

GAZOWE, 517-640 Masłowski.
g 8887-0

KANCELARIA Adwokacka, adw. Zygmunt Niemotko, Wysokie Mazowieckie, ul. Mystkowska 6.
g 9094-0

KSEROKOPIARKI sprzedaż, serwis. Usługi: kserograficzne, komputerowe: przepisywanie tekstów, prowadzenie ksiąg podatkowych. Ulotki reklamowe. „ENTER", Powstańców 12/32 (Leśna Dolina).
g 9111-1

UWAGA! Uwaga! Uwaga! Glazura, terakota, układanie, sprzedaż. Konkurencyjne ceny. Pisz, Gałczyńskiego 8/2, tel. 334-67 wieczorem, 10 proc. rabat.
p 559-1

PROJEKTY budowlane, 762-553.
g 9124-1

OSTRZENIE, sprzedaż pił do drewna, noży do heblarek. Kopernika 81.
g 9122-1

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa. 755-613.
g 9063-00

PRZEDSIĘBIORSTWO DROGOWO-MOSTOWE
16-400 Suwałki, ul. Przytorowa 24
wydzierżawi:
— **lokal** o powierzchni 60 m kw. — mieszczący się w Suwałkach, ul. Bakałarzewska — WMB (światło, telefon) pod hurtownię, magazyn, bądź inne rodzaje działalności.

Informacje na temat dzierżawy można uzyskać w PDM Suwałki, ul. Przytorowa 24, tel. 42-50.

k 3134-1

NIEMIECKA Firma „SCHONEBECKER"
zaprasza
na wystawę supernowoczesnych
urządzeń i kotłów c.o. na olej i gaz
Wystawa odbędzie się w dniach 2—5.10.1992 r. przy sklepie firmowym „DOMET", Białystok, ul. Warszawska 79.

g 9125-1

Tylko spokój...

Rozmowa z dyrektorem biura Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Białymstoku, EUGENIUSZEM GOSIEWSKIM.

— Od czego zaczniemy, panie dyrektorze? Sytuacja nabrzmiała jak ten przysłowiowy pęcherz z ropą. Parę dni temu spotkałem na ulicy znajomego wędkarza, który złapał mnie za rękaw i wrzeszczy: Cholera, żebym miał karabin maszynowy, to bym powystrzelał drani! Na zalewie w Siemianówce miało nie być odłowów sieciowych, a proszę tam pojechać i zobaczyć, co się wyprawia. Toż to jeden superkłusowniczy rozbój!

— Przede wszystkim nigdy nie mówiłem, że na tym zalewie nie będzie odłowów sieciowych. W notatce jaka ukazała się w Gazecie parę dni temu, pan mi włożył własne słowa w moje usta, za co nie mogę odpowiadać.

— To prawda. Pan powiedział tylko, że do lipca żadnych odłowów tam nie było, ale pozwolę sobie przypomnieć fragment dalszej części naszej lipcowej rozmowy: Ja — *Faktem jest, że dzisiaj szczupaka prawie już nie ma w zalewie.* Pan — *Jest, choć znacznie mniej niż w ubiegłym roku. Został nadmiernie odłowiony, trzeba będzie poczekać, aż odbuduje się jego populacja.* **A więc pytam teraz pana, w jaki sposób ta populacja ma się odbudować, czy poprzez prowadzone obecnie intensywne odłowy?**

— Po pierwsze chwilowo już się tam nie łowi. A po drugie, tylko spokój może nas uratować. Spróbujmy porozmawiać o tym bez zbędnych emocji.

— Te emocje nie są moje. Usiłuję przekazać panu ogólny ton wielu telefonów jakie odebrałem w tej sprawie od naszych czytelników-wędkarzy. Proszę zwrócić uwagę, że jest to obecnie sport najpopularniejszy i z pewnością najbardziej masowy. Nawiasem mówiąc wkrótce będzie chyba jedyny, jaki się ostanie w dobie powszechnego kryzysu. W samym tylko Białymstoku mamy bodaj dwanaście tysięcy wędkarzy, a rzeki brudne, zatrute, przeważnie bezrybne. I tu nagle pojawia się przepiękna Siemianówka. Mnóstwo wody, ogromne przestrzenie, pod dostatkiem ryby. Tej ryby, którą teraz jakaś rodzinka z Konina czy Raciborza łupi sieciami kilometrowej długości... Ludzie się po prostu boją, że wkrótce i tam będzie wędkarska studnia.

— Wie pan, zanim zostałem etatowym pracownikiem wędkarstwa, najpierw byłem rybakiem sieciowym, bo z wykształcenia jestem ichtiologiem. I muszę powiedzieć, że konflikt między wędkarzami i sieciarzami jest stary jak świat, ale całkowicie bezsensowny. Gdyby nie sieciarze już dawno we wszystkich jeziorach tego typu, a więc dosyć płytkich, pływałyby same leszcze i krąpie, w dodatku skarłowaciałe. Te dwa gatunki mają ogromną siłę rozrodczą i wyparłyby inne.

— Chce pan powiedzieć, że bez sieci ani rusz?

— Chcę powiedzieć, że tylko z pomocą sieci można zapewnić właściwy skład liczebny różnych gatunków rybiej populacji. Wędkarze łowią wybiórczo. Na Siemianówce, o którą tutaj kruszymy kopie, w ubiegłym roku polowano niemal wyłącznie na szczupaka i okonia. A przecież tam jest mnóstwo karpia i lina, i tylko gdzieś, przypadkiem, ktoś tam takie ryby złowił.

A teraz przejdźmy do tego rzekomo masowego odłowu. Obliczmy sobie na komputerku: Siemianówka to dwa tysiące hektarów czystej powierzchni produkcyjnej. Rocznie sam przyrost wagi ryb ocenia się na około pięćdziesiąt kilogramów z hektara. Dwa tysiące razy pięćdziesiąt równa się sto tysięcy ton. A wie pan, ile złowiono tam dotychczas? Około dziesięciu tysięcy, jedną dziesiątą samego tylko rocznego przyrostu.

— Wędkarze mówią o znacznie większych ilościach.

— Mówić można, ale gdzie są na to dowody? Przecież ci sieciarze z Konina są bez przerwy kontrolowani. A w ogóle cały odłów odbywa się pod opieką i na zlecenie Instytutu Rybactwa Śródlądowego. Oni chyba wiedzą ile i czego wolno tam złowić bez żadnej szkody.

— Ludzie nie wierzą w mądrość naszych instytutów i specjalistów. Jako przykład podają polskie lasy tak rozsądnie i naukowo eksploatowane, że jak sami leśnicy przyznają, mamy do czynienia z czystą gospodarką rabunkową. Nasze drewno eksportujemy do Finlandii, która jest jednym wielkim lasem a swoich drzew nie wycina tak masowo. Pogratulować! Nie wierzą też w żadne kontrole. O jakich kontrolach może być mowa, skoro nawet przeciwko policji z Siemianówki prowadzone jest w tej chwili dochodzenie, w sprawie o kłusownictwo właśnie.

— Na temat policji nie chcę zabierać głosu. Śledztwo rzeczywiście jest prowadzone, ale jego wyników nikt jeszcze nie przesądził. A co do specjalistów, to przecież w każdym działaniu trzeba się opierać o jakieś autorytety, inaczej do czego byśmy doszli?

— Autorytety autorytetami a ludzie mówią, że pozwolić komuś wypłynąć z siecią na wodę to mniej więcej to samo, co wpuścić lisa do kurnika.

— Wszędzie są uczciwi i nieuczciwi, w każdym zawodzie. Ale to nie powód, żebyśmy mieli rezygnować z prac, które naszym zdaniem są niezbędne.

— A jednak zrezygnowaliście z etatowych rybaków PZW, łowiących na rzekach, bo się okazało, że z reguły są to kłusownicy najczystszej wody.

— Od rybaków jeziorowych też z reguły może pan kupić rybę za flaszkę gorzały.

— Odkąd rybacy oficjalnie sami mogą sprzedawać własny urobek, ten problem, jak się zdaje, zniknął.

— I o to właśnie chodzi. Jest naszym marzeniem, żeby każda woda miała fizycznego, konkretnego gospodarza, który byłby i strażnikiem, i sieciarzem regulującym stan pogłowia poszczególnych gatunków, i handlarzem własnego — jak pan to określił — urobku. Tylko ktoś taki będzie to robił dobrze.

— Jeśli pan pozwoli, na zakończenie naszej rozmowy wrócę jeszcze do jej początku. Powiedział pan, że chwilowo już się nie łowi siecią na zalewie. Co to znaczy, to chwilowo?

— Teraz jest przerwa a potem rybacy pociągną jeszcze, niewodem...

— No nie, to już zgroza! Przecież niewód to szczególne narzędzie mordu. Nic się nie uchowa, każda rybka trafi do wora.

— Bez przesady, wcale tak nie jest. Na jeziorach czasem faktycznie trafia do matni po kilka ton, ale znacznie częściej zdarzają się puste zaciągi. Zresztą, Siemianówka ma na dnie tyle różnych zaczepów, w końcu były tam lasy i pola, **że sam jestem ciekaw jak to będzie wyglądać.**

— No cóż, dziękuję panu za rozmowę.

Rozmawiał:
WIESŁAW JANICKI

RELIGIA
modlitwa i etyka w szkole (2)

W Suwalskiem, według danych uzyskanych w kuratorium oświaty zatrudnia się ponad 500 księży i katechetów. Ze względu na specyfikę województwa, w miejscach zamieszkałych przez mniejszości narodowe religii nauczają też przedstawiciele innych wyznań. I tak, Ukraińcy z gmin **Banie Mazurskie i Budry** mają religię grekokatolicką, ewangelicki pastor naucza w **Giżycku i Rakówku** w gminie **Przerośl. Staroobrzędowcy z Gabowych Grądów, Wodziłek i Wojnowa** także mają swego nauczyciela religii, to samo dotyczy wyznawców prawosławia z **Orłowa, Wydmin, Kruklanek i Giżycka.**

PODSTAWĄ ZATRUDNIENIA w szkole księdza lub katechety jest specjalny dokument wydany przez **Wydział Katechetyczny** przy Kurii Biskupiej. Warto dodać, że najczęściej „cywilni" nauczyciele religii mają wykształcenie średnie pedagogiczne lub tylko średnie.

ŻADNA SZKOŁA i żaden dyrektor nie ma prawa oceniania lekcji religii pod względem merytorycznym. Zajmują się tym księża wizytatorzy, których w województwie jest sześciu. Dyrektorzy szkoły mogą jedynie wypowiadać się na temat walorów metodycznych i organizacyjnych lekcji.

PŁACE NAUCZYCIELI religii to sprawa odrębna. Księża — na podstawie umowy Episkopatu Polski z MEN-em — uczą za darmo, katechetów natomiast obowiązuje aktualna siatka płac w oświacie. Nie znaczy to wcale, że reguły w tym względzie pozostają sztywne. Ostatnio bowiem księża zażądali pensji za katechezę sześciolatków w suwalskich przedszkolach.

O SALACH KATECHETYCZNYCH budowanych tak gremialnie w czasach komuny, dziś mało się mówi. Na pewno, w Suwalskiem dwie nie stoją puste. W **Węgorzewie** ksiądz proboszcz wynajmuje pomieszczenia przepełnionej do granic możliwości Szkole Podstawowej nr 2, a w **Suwałkach, u ojców Salezjanów** dawne pomieszczenia przeznaczone do nauki religii są miejscem spotkań szkolnych kółek zainteresowań.

ETYKA CZY RELIGIA? Ten problem załatwiono w Suwalskiem od ręki. Na polecenie kuratorium dyrektorzy szkół podstawowych i ponadpodstawowych mieli zapytać uczniów, co wolą. A że młodym ludziom etyka na ogół z niczym się nie kojarzy, wybrali znajomą religię. (gram)

★

Do Szkoły Podstawowej nr 7 w Suwałkach uczęszcza prawie 2200 uczniów. Lekcji religii (dwie w tygodniu) w 71 oddziałach naucza pięciu katechetów i dwóch księży z parafii rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Miłosierdzia. Dwie osoby, z katechetów, posiadają wykształcenie maturalne, dwie—wyższe studia, jedna osoba jest po Studium Nauczycielskim.

— W ubiegłym roku — mówi dyrektor szkoły, **Bogusław Makarewicz,** starsze klasy chodziły na religię do plebanii. Teraz wszystko odbywa się w szkole, ale tak musi być. Katecheci pracują na etatach i są wynagradzani według ogólnych zasad. Odmawianie modlitwy na początku innych niż religia lekcji należy do wyboru nauczycieli. Trudno mi powiedzieć, jak to wygląda w praktyce. Nie prowadzimy też żadnej statystyki, kto z uczniów korzysta lub nie korzysta z lekcji religii. W każdym przypadku są one na początku lub końcu zajęć. Niezainteresowani mogą więc je pominąć. Do tej pory nie mieliśmy sygnałów o potrzebie wprowadzenia lekcji religii dla dzieci wyznających inne wiary. To samo dotyczy etyki. Zrozumiałe, że oceny z religii mają wystawione ci uczniowie, którzy nań uczęszczają... (m)

Echa publikacji

Dyskretny urok arogancji

Pan Wojciech Żałuska publikując w nr 162/92 Gazety Współczesnej z dnia 21—23 sierpnia 1992 r. artykuł „Dyskretny urok arogancji" nie spełnił wymogów podstawowej znajomości przepisów prawa normującego strukturę organów Państwa zajmujących się ochroną naturalnego środowiska, ich ustawowych kompetencji i nałożonych prawem na nie obowiązków. Mimo twierdzeń autora, że „z reporterskiego obowiązku przestudiował starannie", ja twierdzę, że nie czytał nawet jednej kartki akt II Ds 4/90 Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, ponieważ w innym przypadku tak zwane „rozminięcia z prawdą" w jego artykule byłyby mniej liczne. Na podstawie właśnie tych akt pan Załuska wiedziałby, że:

— Białostocki Klub Ekologiczny zawiadomił prokuraturę w dniu 7 czerwca 1990 r. o dewastacji Narodowego Parku Krajobrazowego, naruszeniu naturalnych warunków wodnych w wyniku wykopania nowego koryta Narwi pomiędzy wsią Rogowo a mostem w Żółtkach, zbędnym wydatkowaniu wielomilionowych sum na prace melioracyjne, konieczność wydatkowania następnych kwot na przywrócenie stanu pierwotnego — wnosząc jednocześnie o wszczęcie postępowania przygotowawczego przeciwko wskazanym w tym zawiadomieniu osobom.

— Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku po przeanalizowaniu szeregu dokumentów — w tym Głównego Inspektora Ochrony Środowiska w Warszawie i Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych już w dniu 20 sierpnia 1990 r. (a nie po upływie 2 lat — jak redaktor Załuska utrzymywał) odmówiła wszczęcia postępowania przygotowawczego — szeroko uzasadniając swoje stanowisko zaistniałymi faktami oraz oceniając je pod kątem prawnym.

— Białostocki Klub Ekologiczny odpis tego postanowienia otrzymał z pouczeniem, że jako pokrzywdzonemu przysługuje mu prawo złożenia zażalenia na te postanowienie do prokuratora nadrzędnego.

— Białostocki Klub Ekologiczny zażalenia nie składał przez co przedmiotowe postanowienie uprawomocniło się, a brak zażalenia pozwalał zasadnie przyjąć, że przytoczona w uzasadnieniu postanowienia II Ds 4/90 z dnia 20 sierpnia 1990 r. argumentacja była przekonywająca.

— Prokurator Wojewódzki w Białymstoku mimo prawomocności tego postanowienia — kierując się potrzebą zahamowania degradacji naturalnego środowiska i zachowania jego dla przyszłych pokoleń, a nie z powodu arogancji — zwrócił się w dniu 3.IX.1990 r. pismem do Pana Wojewody Białostockiego — postulując przeanalizowanie przyjętej w latach sześćdziesiątych łąkarsko-pastwiskowej koncepcji zagospodarowania doliny Narwi, oceny prawidłowości procesu inwestycyjnego, jak również podjęcia czynności zmierzających do przywrócenia stanu pierwotnego tych fragmentów przyrody — gdzie to jest jeszcze możliwe. Przy realizacji Uchwały Wojewódzkiej RADY NARODOWEJ W BIAŁYMSTOKU VIII 52/85 Z DNIA 30 WRZEŚNIA 1985 R. W SPRAWIE UTWORZENIA NARWIAŃSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO na terenach częściowo już zmeliorowanych — należało również uwzględnić prawo własności tych gruntów, z którego rolnicy nie mieli wcale zamiaru rezygnować.

— Również w dniu 3 września 1990 r. Prokurator Lech Lebensztejn w piśmie do Głównego Inspektora Ochrony Środowiska w Warszawie prosił o powołanie — w uzgodnieniu z Ministrem Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa — komisji ekspertów, która winna ustalić między innymi czy:

— rzeczywiście prace melioracyjne w dolinie Narwi spowodowały stan klęski ekologicznej oraz czy była ona wynikiem błędnego projektowania czy też wykonawstwa,

— czy rozmiary zmian ekologicznych były możliwe do przewidzenia w/g stanu aktualnej wiedzy w momencie projektowania, a nadto co należy uczynić, aby powstrzymać proces degradacji naturalnego środowiska Narwi.

— W dniu 27 listopada 1991 r. komisja w składzie pięciu ekspertów z Ekologicznego Biura Konsultacyjnego Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska (w której skład wchodził również doc. dr hab. Janusz Janecki) przekazała za pośrednictwem Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska w Warszawie prokuraturze „Studium ekologiczne wpływu robót melioracyjnych przeprowadzonych w dolinie górnej Narwi na środowisko przyrodnicze". Analiza tego opracowania potwierdziła zasadność odmowy wszczęcia postępowania przygotowawczego II Ds 4/90 z dnia 20 sierpnia 1990 r. o czym poinformowano Białostocki Klub Ekologiczny przekazując jednocześnie Panu Prezesowi odpis „Studium ekologicznego".

Ocena „Studium ekologicznego" opracowana przez Włodzimierza Mironiuka dotarła do Prokuratury Wojewódzkiej w dniu 6 lutego 1992 r.

Po przeanalizowaniu tych materiałów w dniu 24 lutego 1992 r. poinformowano Białostocki Klub Ekologiczny, że ocena studium ekologicznego pana Włodzimierza Mironiuka jest jego prywatną oceną rzetelności pracy ekspertów powołanych przez naczelne organy ochrony środowiska, że nie widzimy podstaw do kwestionowania ustaleń ekspertów i że nie ma podstaw do wszczęcia śledztwa w tej sprawie.

Postulaty dotyczące ratowania Narwiańskiego Parku Krajobrazowego w oparciu o art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody przekazaliśmy Panu Wojewodzie Białostockiemu.

Pan redaktor Wojciech Załuska nie wspomniał w artykule o tym, że Główny Inspektor Ochrony Środowiska informował Pana Prezesa Białostockiego Klubu Ekologicznego o wydanych decyzjach regulujących stosunki wodne w dolinie Narwi na odcinku Żółtki—Rzędziany i w jakim stopniu zostały one zmienione decyzją Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, i jakie stanowisko zajął w stosunku do zaskarżonej decyzji administracyjnej Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie oraz jakiej treści postanowienie odnośnie regulacji poziomu wody w strefie buforowej Narwiańskiego Parku Narodowego wydał Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku w dniu 15 lipca 1992 r. Nie napisał ponieważ każdy z czytelników mógłby się domyślić, że autor artykułu wyważa dawno już otwarte drzwi.

RZECZNIK PRASOWY
Prokuratury Wojewódzkiej
mgr Sławomir LUKS
Prokurator
Prokuratury Wojewódzkiej

OD AUTORA:

Proszę Pana Prokuratora magistra Luks

W Pańskim liście do Redakcji G. W. posądza mnie Pan o grzech najcięższy w moim zawodzie, twierdząc, że dziennikarz piszący o sprawach ważnych i trudnych „nie czytał nawet jednej kartki akt II Ds 4/90 Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku". W wersie poprzedzającym to pomówienie cytuje Pan, niestety nie mnie, a samego siebie. Otóż ja napisałem, proszę sprawdzić w „GW", że „z reporterskiego obowiązku przestudiowałem to obszerne opracowanie". Z najbliższego kontekstu, wynika jasno, że chodzi o opracowanie, przygotowane pod kierownictwem doc. dr hab. Janusza Janeckiego pod tytułem „Studium ekologiczne wpływu robót melioracyjnych w dolinie górnej Narwi na środowisko przyrodnicze".

Wybaczam Panu ten lapsus. Do Sądu nie pójdziemy, lecz chcąc dodatkowo oczyścić się przed czytelnikami z zarzutu nierzetelnego przygotowania artykułu zacytuję pismo inicjujące sprawę IIDs 4/90 z dnia 7.VI.1990 r.

W piśmie do Prokuratury, Białostocki Klub Ekologiczny wnosi o wszczęcie postępowania przeciwko winnym dewastacji Narwiańskiego Parku Krajobrazowego. Na stronie 2. tego pisma stwierdza się, że:

„Na odcinek Tykocin—Rzędziany melioranci weszli z pracami bez koniecznych uzgodnień z właściwymi instytucjami, czyli bezprawnie, nie uzgodniono także z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody budowy grobli w poprzek doliny na linii Rzędziany—Pańki. Zignorowano także powszechne postulaty i wnioski, wręcz żądania przyrodników i ochroniarzy przyrody wstrzymania regulacji Narwi na poziomie wsi Żółtki, co uchroniłoby ostatni już bagienny basen w dolinie Narwi na odcinku Żółtki—Suraż przed odwodnieniem i zniszczeniem.

Za błędne i zbrodnicze w skutkach decyzje tego okresu (lata 1978—1983) odpowiedzialni są:

— Włodzimierz Kołodziejuk (ówczesny dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych),

— Mikołaj Hapunik (ówczesny sekretarz rolny KW PZPR i wojewoda do spraw rolnictwa).

— Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego, w którego gestii znajdowała się wówczas ochrona środowiska".

W następnym ustaleniu na tej samej stronie, Białostocki Klub Ekologiczny stwierdza, że Cezary Raczkowski — wicedyrektor Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych oraz Bogusław Talarczyk były zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska odpowiedzialni są za „łamanie prawa ochrony środowiska i uchwał WRN dotyczących ochrony Parku Krajobrazowego, za błędne i szkodliwe decyzje, za brak decyzji ochronnych i niedopełnienie obowiązków służbowych — w ostatniej fazie regulacji i degradacji doliny Narwi".

Zapewniam Pana, że mnie jako dziennikarzowi oraz jak sądzę, członkom Białostockiego Klubu Ekologicznego oraz czytelnikom „GW" teraz, dawno po czasie, nie zależy na tym, aby ukarać towarzyszy i panów, o których mowa była we wniosku Białostockiego Klubu Ekologicznego do Prokuratury Wojewódzkiej sprzed dwóch lat. W moim artykule postarałem się przedstawić czytelnikom na czym polega arogancja władzy w białostockim wydaniu. Otóż w dalszym ciągu decydenci uważają się za nieomylnych we wszystkich sprawach dotyczących ochrony środowiska. Wspierają ich w tym przekonaniu — za państwowe pieniądze, przeznaczone na ochronę środowiska, niektórzy usłużni naukowcy.

Szczególnie niechlubną rolę odegrał w tej sprawie wymieniony w piśmie Pana Prokuratora zespół ekspertów Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska pod kierownictwem doc. dr. hab. Janusza Janeckiego. „Studium ekologiczne..." stanowi ewidentne fałszerstwo rzeczywistego, widocznego gołym okiem obrazu dewastacji doliny Narwi.

Naukowcy z Warszawy usprawiedliwili zniszczenie Narwi przez melioracyjne lobby i zachęcili je do dalszych działań w tym samym stylu. A przy tym dodatkowo wprowadzili w błąd dwóch Wojewódzkich Prokuratorów. Dzięki temu melioranci dziś udający obrońców przyrody, bawią się w ratowanie Narwi, którą przedtem skazali na zagładę.

WOJCIECH ZAŁUSKA

telewizja białoruska

Piątek

7.30 Poranek Republiki; 7.45 „Tajemnicze jeziora"; 8.00 Telewizja — szkoła. Przyroda dla klasy III; 8.20 „Podrzutek" — film fabularny; 15.30 Wiadomości; 15.35 Alfabet drogowy; 16.15 Filmy rysunkowe; 16.15 Występ szkoły muzycznej nr 15 w Mińsku; 17.00 „DAK" — film; 17.40 System „NEWS"; 18.00 Wiadomości z Obwodu Mohylewskiego; 18.10 Związki zawodowe — problemy — komentarze, rozmowa z przewodniczącym Federacji Związków Zawodowych Białorusi; 18.30 Występ chóru Domu Kultury Zarządu Oświaty; 19.00 Stowarzyszenie twórcze „META". Człowiek, naród, narodowość; 19.40 Kołysanka; 20.00 Panorama; 20.25 Tele — giełda; 20.45 „Podrzutek" — film fabularny; 21.55 „W rok światowego pożaru" — kantata; 22.35 Wiadomości i komentarze.

Sobota

7.30 Poranek Republiki; 7.45 „Wojna i pokój" — odcinek IV; 9.20 „Na ciepłej ziemi" — szkic filmowy; 9.30 Gambit — klub szachowy; 10.00 Tydzień planety; 10.15 Program publicystyczny z Grodna; 11.45 **Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Nowogródku;** 13.15 Reportaż z konferencji naukowej poświęconej 1000-leciu Cerkwi Prawosławnej na Białorusi; 14.30 Filmy rysunkowe; 14.55 Ekspres „NADZIEJA" — o działalności amerykańskiej misji dobroczynnej; 15.55 Piłka nożna. Mecz: Białoruś Mińsk — Dynamo Brześć; 17.50 1000-lecie Cerkwi Prawosławnej na Białorusi — uroczystości w Połocku; 18.20 Program muzyczno-rozrywkowy z udziałem dziecięcych zespołów artystycznych; 18.55 Szkic filmowy; 19.05 Program prawniczy; 19.40 Kołysanka; 20.00 Panorama; 20.25 Tele — giełda; 20.35 „Oskar" — francuski film fabularny; 21.55 „Życie ze sztuką i pieśnią" — zespół rodzinny Sokołowych z Oszmian; 22.20 „Futbol '92" — wyniki spotkań; 22.35 Wiadomości i komentarze.

Niedziela

7.30 Poranek Republiki; 7.45 Lekarz radzi; 8.00 „Na schyłku lata" — film fabularny; 9.10 Lekcja zdrowia; 9.35 A. Pietraszkiewicz — „Prorok", spektakl telewizyjny; 11.55 Tele — Bom; 12.50 „Król dynia" — film rysunkowy; 13.05 „Ekran filmowy '92"; 14.25 „Super — książka" — film rysunkowy; 15.00 1000-lecie Cerkwi Prawosławnej na Białorusi — uroczystości w Połocku; 16.15 Zapraszamy na wieczorki; 17.25 Transmisja meczu hokejowego (w przerwie, o godz. 18.55 Panorama); 19.50 Kołysanka; 20.10 „Kaskada" — kontakt, informacja, reklama; 20.20 Japoński film fabularny; 21.55 Pepsi TOP 20.

PIĄTEK
EUROSPORT

9.00 Eurofun — mag. zabawnych sportów; 9.30 Kolarstwo górskie VTT; 10.00 Żagle, Mistrzostwa Świata katamaranów F28; 11.00 Karting, Mistrzostwa Europy; 12.00 Piłka nożna, Puchar Europy, fragmenty czterech meczów; 13.30 Tenis stołowy; 14.30 Tenis, turniej ATP w Bazylei — fragmenty; 16.00 Maraton w Berlinie; 17.00 Trans World Sport — magazyn; 18.00 Mag. sportów motorowych; 19.00 Tenis, turniej ATP w Bazylei, dzień piąty; 21.30 Eurosportnews 1 — aktualności z dnia; 22.00 Boks — walki międzynarodowe; 23.30 Karting, Mistrzostwa Europy; 0.30—1.00 Eurosportnews 2 — aktualności z wieczora.

SCREENSPORT

3.00 Wyścig dragów IHRA, Rochester, Nowy Jork; 8.30 Revs — brytyjski magazyn sportów motorowych; 9.00 Boks zawodowy, międzynarodowe walki w Niemczech; 11.00 Hiszpańska piłka nożna — migawki; 12.00 Mistrzostwa Dunlop Rover GTI, runda 11, Donington; 12.30 Wyścigi starych samochodów; 13.30 Fascynacja sportami motorowymi — wyścigi w Niemczech; 14.30 Brazylijska piłka nożna — migawki; 15.00 Tenis, Niemiecka Bundesliga, finał; 16.00 Challenge Bowl III, zespół Blue Devels z Hamburga — Crusaders z Amsterdamu.

RTL

6.00 Wiadomości poranne; 7.00 Dzień dobry, Niemcy — magazyn poranny; 8.50 Owen Marshall — serial USA; 9.45 Bogaci i piękni — serial USA; 10.10 Dr med. Marcus Welby — serial USA; 11.00 Viva — show; 11.30 Potyczki rodzinne — show; 12.00 Punkt dwunasta — magazyn informacyjny; 13.30 Co przyniesie życie — serial USA; 13.20 Santa Barbara — serial USA; 14.15 Dynastia Springfieldów — serial USA; 15.00 Quincy — serial USA; 16.00 Hans Meiser — talk show; 17.00 Riskant! — telegra; 17.30 Cena jest właściwa — telegra; 18.00 Elf 99 — magazyn na żywo; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv — magazyn Barbary Ellgmann; 19.45 Dobre czasy, złe czasy — serial RFN; 20.15 Teraz się zacznie — show; 22.15 Czerwona Latarnia — show; 23.15 Gottschalk — show; 24.00 Okropnie fajna rodzina — serial USA; 0.30 Flotte Teens — Die erste Liebe (Scandalo In famiglia) — wł. film fab., 1976, reż. Marcello Andrei, grają: Gloria Guida, Gianluigi Chirizzi; 2.00 Tutti Frutti — erotyczny teleshow; 2.50 Tulsa — film przyg. USA, 1949, reż. Stuart Heisler grają: Susan Hayward, Robert Preston; 4.25 Formuła I (powt. z niedzieli).

PRO 7

5.35 Vegas — serial tv; 6.25 Flipper — serial tv dla młodzieży; 6.50 Trick 7, Inspektor Gadget, Księga dżungli, Przygody Tiny Toonego, Jaskiniowcy — zestaw seriali animowanych; 8.25 Hart aber herzlich — serial tv (powt.); 9.15 Autostrada do nieba — serial tv; 10.15 Ein Tag ist schöner als der andere (Dzień piękniejszy niż inne) — komedia RFN, 1969, reż. Kurt Hoffmann, grają: Vivi Bach, Ingrid Braut; 12.00 Ulice San Francisco — serial tv (powt.); 12.55 Mr Belvedere — serial tv; 13.25 Perry Mason — serial tv; 14.20 Geheimauftrag K. (Asignment K.) — ang. film krym, 1967, reż. Val Guest, grają: Stephen Boyd, Michael Redgrave; 15.55 Hart aber herzlich — serial tv; 16.45 Trick 7: Inspektor Gadget, Widget — mały strażnik, Przygody Tiny Toonego, Jaskiniowcy — zestaw seriali animowanych; 18.35 Bill Cosby Show — serial tv; 19.05 Max Monroe — Wehe, wenn er losgelassen — serial tv; 20.00 Wiadomości; 20.15 Salem Aleikum — komedia RFN, 1959, reż. Geza von Cziffra, grają: Peter Alexander, Germaine Damar; 22.00 Wiadomości; 22.05 Mike Hammer — serial tv; 23.05 Strasse zum Jensens (Across the 110 th Street) — film krym. USA, 1972, reż. Barry Shear, grają: Anthony Quinn, Yaphet Kotto; 0.55 Wiadomości; 1.05 Jake i McCabe — serial tv (powt.); 1.55 Wiadomości; 2.05 Fräulein Doktor — wł.-jug. film krym., 1967 (powt.); 3.40 Wiadomości; 3.50 Perry Masson — serial tv (powt. z godz. 13.25); 4.40 Mistrzowie — serial tv; 5.30 Tajna misja Gene'a Bradleya — serial tv;

SOBOTA
EUROSPORT

9.00 Aerobik; 9.30 Rajd starych samochodów (z sierpnia br.); 10.00 Magazyn sportów motorowych; 11.00 Piłka nożna, Puchar Europy, fragmenty 4 meczów; 12.30 Boks, walki międzynarodowe; 14.00 Sobota na żywo: Tenis, turniej ATP w Bazylei; 16.30 Piłka nożna, Puchar Europy; 18.00 Karting, mistrzostwa świata (z 18—20 września); 19.00 Tenis, turniej ATP w Bazylei; 22.00 Boks, walki międzynarodowe; 23.00 Euroscores — magazyn wydarzeń tygodnia; 24.00—1.00 Magazyn sportów motorowych.

TV SAT

SCREENSPORT

0.30 Mistrzostwa Dunlop Rover GTI, runda 11, Donington; 1.00 Futbol amerykański NFL, Los Angeles Raiders — Kansas City; 3.00 Boks zawodowy, międzynarodowe walki w Niemczech; 5.00 Bilard klasyczny, zawody Kent Classic w Chinach; 7.00 Jeździectwo, międzynarodowe zawody Blienheim Audi; 8.00 Żużle, W. Brytania — USA, jazdy testowe; 9.00 Tajski kickboxing; 10.00 Go — magzyn sportów motorowych; 11.00 Gillette World Sports Special — magazyn; 12.00 Fascynacja sportami motorowymi — magazyn; 12.30 Futbol amerykański NFL — przegląd tygodnia; 13.00 Baseball — magazyn tygodniowy; 14.00 Amerykański futbol, Blue Devels z Hamburga kontra Niedźwiedzie z Moskwy; 15.00 Rajd szkocki, Rajd Hackie, mistrzostwa Formuły Renault; 16.00 Hexaglot Skins, Niemieckie Mistrzostwa Mercedesa; 17.00 Golf PGA, mistrzostwa Niemiec, dzień 3; 19.20 Wyścigi dragów IHRA w Epping, stan New Hampshire; 19.50 Piłka nożna w Brazylii, Liga Sao Paulo, Guarani FC kontra SE Palmeiras — na żywo; 21.55 Boks zawodowy, walki we Włoszech, Nigel Benn kontra Galvano — na żywo.

RTL

6.00 Georgie — serial anim.; 6.30 Nowe szaty cesarza — amer.-izraelska baśń film., 1987, reż. David Irving, grają: Robert Morse, Jason Carter; 8.00 Shanghai Police — Die wüsteste Truppe der Welt (The Millionaires-Express) — komedia sensac., Hongkong, 1985, reż. Samo Hung, grają: Samo Hung, Yuen Bianco; 9.35 Joe, der Galgenvogel (Preparati la bara!) — western włoski, 1967, reż. Ferdinando Baldi, grają: Terence Hill, Horst Frank; 11.05 The Barberians (Barbarzyńcy — amer.-wł. film fantasy, reż. Ruggero Deodato, grają: David Paul, Peter Paul; 12.45 Buddy In Hongkong (Plattfuss räumt aut Pleddone a Hong Kong) — włoska komedia sensacyjna, 1975, reż. Steno, grają: Bud Spencer, Al Lettieri; 14.50 Howard The Duck (Kaczor Howard) — film fantasy USA, 1986, reż. Willard Huyck, grają: Lea Thompson, Jeffrey Jones; 17.00 Over the Top (Ponad szczyt) — film sensac. USA, 1986, reż. Menahem Golan, grają: Sylwester Stallone, Robert Loggia; 18.45 Wiadomości; 19.15 Beverly Hills, 90210 — serial USA; 20.15 Teatr: Piwna kuracja — komedia Martina Domreitera; 22.00 Wszystko albo nic — show; 23.00 Erotyczny film tygodnia wybrany przez telewidzów spośród trzech propozycji: Katherina, die neckie Zarin (Katarzyna, naga caryca) — niem. film fab. 1982; Die Zuhälterin (Policiotto sena paura) — wł.-austr. film fab., 1977; Kesse Teens — Die erste Liebe (La ragazzina) — wł. film fab. 1974; 0.35 Engelchen oder die Jungfrau von Bamberg (Aniołek albo dziewica z Barbergu) — niem. film erot., 1968, reż. Marran Gosov, w roli gł. Gila von Welterhausen; 2.00 Tutti Frutti — erotyczny teleshow.

PRO 7

6.05 Mr Belvedere — serial tv (powt.); 6.30 Autostrada do nieba — serial tv (powt.); 7.15 Tysiąc mil kurzu — serial tv; 8.05 Planeta Gigantów — serial tv; 9.05 Die Todesschlucht von Laramie (Dakota Incident) — western USA, 1956 (powt.); 10.40 Salem Aleikum — komedia niem. 1959 (powt.); 12.15 Mini Max — serial tv; 12.40 Alles total normal — Die Bilderbuchfamilie — serial tv; 13.10 Max Monroe — Wehe, wenn er losgelassen — serial tv (powt.); 14.00 Bill Cosby Show — serial tv (powt.); 14.30 Loteria — serial tv; 15.20 Dinosaurier bevorzugt (Bachelor Flat) — komedia USA, 1961, reż. Frank Tashlin, grają: Terry Thomas Celeste Holm; 17.00 Detektyw w sutannie — serial tv; 18.05 Mysterious Island (Tajemnicza wyspa) — ang. film przyg., 1960, reż. Cyril Endfield, grają: Michael Craig, Joan Greenwood; 20.00 Wiadomości; 20.15 Her mit den kleinan Engländerinnen (A nous le petites Anglaises) — komedia franc., 1975, reż. Michel Lang, grają: Remi Laurent, Stephane Hillel; 22.25 Wiadomości; 22.30 Der Mann ohne Nerven (Breakout) — film sensac. USA, 1974, reż. Tom Gries, grają: Charles Bronson, Robert Duvall; 0.20 Święty — serial tv; 1.20 Wiadomości; 1.30 Die unbarmherzige Jagd (Hitting Home) — kanad. film fab., 1987 (powt.); 3.15 Oddział specjalny — serial tv (powt.); 4.00 Wiadomości; 4.10 Mini Max (powt. z godz. 12.15); 4.35 Tajne zlecenie dla Johna Drake'a — serial tv.

NIEDZIELA
EUROSPORT

9.00 Aerobik; 9.30 Eurofun — magazyn zabawnych sportów; 10.00 Euroscores — magazyn wydarzeń tygodnia; 11.00 Trans World Sport — magazyn; 12.00 Boks, walki międzynarodowe; 13.00 Niedziela na żywo: Tenis, turniej ATP w Bazylei; 15.00 Kolarstwo, Grand Prix Ameryk — na żywo z Montrealu; 16.00 Lekkoatletyka, finał Pucharu Świata w Hawanie (z 25—27 IX); 19.00 Kolarstwo, Grand Prix Ameryk — ciąg dal

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

PIĄTEK

2 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 „Mama i ja"
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Zaplombowany pociąg" — film fab. prod. niem.-włosko-austriackiej
11.45 Klub samotnych serc
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań — Uprawa kukurydzy na ccm
12.45 Tylko u nas
12.55 Temat dnia — Bez marginesu
13.00 „Jak to jest w Anglii?" — „Handel detaliczny" — serial dok. prod. ang.
13.30 Temat dnia — Bez marginesu
13.35 Warszawa zaprasza — przegląd najciekawszych imprez kulturalnych
13.50 Teleplastikon
14.05 Temat dnia — Bez marginesu
14.10 Dokument trochę inny
14.40 Odpowiem na każde pytanie
14.55 Euroturystyka
15.10 Być tutaj — Kochać czy być kochanym
15.25 Temat dnia — Bez marginesu
15.30 Jeśli nie Oxford, to co? — program dla maturzystów
15.50 Jaka szkoła? — Przygotowanie do zawodu
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: „Ciuchcia" oraz film z serii „Tao Tao"
16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 „Triumf cywilizacji zachodniej" — „Na Wschodzie Europy" — serial dok. prod. ang.
18.15 Każdy ma prawo
18.30 Recital Davida Hanselmana
19.00 Wieczorynka — „Kacper i jego przyjaciele"
19.30 Wiadomości
20.10 „Zaplombowany pociąg" — film fab. prod. niem.-włosko-austriac.
Kwiecień 1917 r. W zaplombowanym wagonie z Zurychu przez Niemcy do Piotrogrodu jedzie Włodzimierz Ilicz Lenin. Razem z nim — trzydziestu towarzyszy oraz Nadieżda Krupska i Inessa Armand, tworzące z Leninem osobliwy trójkąt uczuciowy. Przyszłemu wodzowi rewolucji przyświeca jasno wytknięty w rozmowach z niemieckimi dyplomatami cel — zakończyć wojnę na wschodnim froncie. Najpierw trzeba jednak dotrzeć do miejsca przeznaczenia, a na podróżnych—mimo plomb—czyha wiele niebezpieczeństw. W głównej roli Ben Kingsley, partnerują mu Leslie Caron i Dominique Sanda.
21.55 Jaka armia, jakie wojsko — program publicystyczny
22.45 Wiadomości
23.05 „Kroniki amerykańskie" — „Rocznik 65-ty" — serial dok. prod. USA
23.30 Koncert muzyki Gospel
0.25 „Siódemka" w „Jedynce" — Spotkania z wielkimi pisarzami — Virginia Woolf — film dok. prod. ang.

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Wojownicze żółwie Ninja" — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport — publicystyka sportowa
16.55 „Pokolenia" — serial prod. USA
17.20 „Benny Hill" — angielski program rozrywkowy
17.45 „Bez znieczulenia" — Aleksander Hall i Antoni Macierewicz — progr. Wiesława Walendziaka
18.00—21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 „Benny Hill" — angielski program rozrywkowy
22.00 Koło fortuny
22.30 Klub Filmowy „Dwójki": **„Więzy krwi" — dramat** krym. prod. kanad.-szwajc.
0.05 Panorama
0.15 Superkoncert „Lou Reed New York" — koncert w Montrealu
1.35 Zakończenie programu

SOBOTA

3 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 Wieści
7.40 W smudze cienia
8.00 Rynek — Agro
8.20 Z Polski...
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 „Ziarno" — program Red Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 „5—10—15" — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Krzysztof Kolumb"
10.50 Język angielski dla dzieci
11.00 Magazyn 60/90
11.30 Sobotnie rendez-vous Teatr Wielki (1)
12.00 Wiadomości
12.10 Eko—Echo—Finlandia — program ekologiczny
12.25 Podróże na Celuloidzie Stanisława Szwarc-Bronikowskiego — „Costa" — film dok o Peru
13.00 Walt Disney przedstawia: „Super Baloo" — „Ratujmy psa"
14.20 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Michał Bałucki — „Grube ryby"
Tytułowe „grube ryby" to dwóch mocno starszawych kawalerów, bufonowatych, z pozycją i pieniędzmi. Pewni siebie, uważają, że na ich wolność dybią wszystkie panny (są, oczywiście, zagorzałymi wrogami małżeństwa). Ich bezpieczną stabilizację i twarde życiowe zasady burzy przyjazd do dziadków na ferie zimowe dwóch młodych i uroczych panienek... Tę najbardziej chyba znaną komedię Bałuckiego wystawił w 1990 r. w warszawskim Teatrze Kameralnym Jan Bratkowski. Przedstawienie cieszyło się ogromnym powodzeniem, cechuje je bowiem wspaniały staroświecki komizm. Reżyser z przymrużeniem oka potraktował świat ludzi żyjących wśród salonów i pluszowych foteli, serwantek i bibelotów. Możemy obejrzeć tamten spektakl, przeniesiony do telewizyjnego studia.
15.40 Zaproszenie do Teatru Telewizji na poniedziałkową premierę: „Gdy rozum śpi" Antonio Buero Vallejo
15.50 Sobotnie rendez-vous Teatr Wielki (2)
16.35 Teatr Telewizji — „W życiu jak w teatrze" — Zapach asfaltu — drzewo genealogiczne Edwarda Dziewońskiego
17.00 Teleexpress
17.20 „Domek na prerii" — serial prod. USA
18.10 „Wiecznie zielone" — teleturniej muzyczny
18.30 „Pegaz"
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Dobranoc. — „Przygód kilka wróbla Ćwirka"
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO"
20.30 „Na wariackich papierach" — pilot serialu — prod. USA
Jeden z amerykańskich przebojów telewizyjnych lat 80. Serial komediowo-kryminalny o przygodach sympatycznego, choć zwariowanego detektywa i jego pięknej szefowej. W rolach głównych Cybill Shepherd i Bruce Willis. Dziś oglądamy półtoragodzinny pilot, od środy (pr. I, godz. 17.20) — godzinne odcinki.
22.10 „Kariery — bariery" — mjr Jerzy Dziewulski — poseł, szef grupy antyterrorystycznej
22.55 Wiadomości
23.05 Sportowa sobota
23.25 „Ilustrowany człowiek" — thriller prod. USA
Adaptacja opowiadań klasyka science-fiction, Raya Bradburego. Młody autostopowicz spotyka starszego mężczyznę, którego ciało pokryte jest tatuażami, ożywającymi przed oczyma patrzącego i wciągającymi go w swój własny, niesamowity świat. Chłopak znajdzie się więc w pokoju, który przemieni się w dżunglę, na odległej planecie, gdzie rozbitkowie ze statku kosmicznego walczą o przetrwanie, wreszcie obejrzy ostatni wieczór przed zapowiedzianą zagładą Ziemi. Najgorsze zacznie się, gdy między tatuażami znajdzie wolne miejsce... Film powstał w 1968 r. W rolach głównych Rod Steiger, Claire Bloom, Robert Drivas.
1.05 Halo Life — program rozrywkowy z Krakowa
1.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 „Bellona" — magazyn wojskowy
8.00 Panorama
8.05 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.05 „Ona" — magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie — Kabaret OTTO
9.30 „Tacy sami" — program w języku migowym
9.50 Kabaret OTTO
10.30 Artysta i jego świat — „Artyści i modele" — „Mijające widowisko. Jacque Louis David" — film dok. prod. ang.
11.00 Młodzieżowa Akademia Filmowa przedstawia kino polskie
11.30 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
12.00 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
12.25 Kabaret OTTO
12.30 „Auto" — magazyn
12.55 Sport — Najsilniejszy człowiek świata
13.50 Misz — Masz — magazyn
14.15 Kabaret OTTO
14.20 „Róbta co chceta" — program Jerzego Owsiaka
14.40 Ameryka oczekuje zmian
15.00 Zwierzęta świata: „Tajemnicza przyroda" — „Przyroda za kolczastym drutem" — serial dok. prod. ang.
15.30 Lekarz domowy
15.50 Powitanie — Kabaret OTTO
15.55 Rody polskie: Braniccy — film dok. Jadwigi Nowakowskiej
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Kabaret OTTO
16.45 „Pełna chata" — serial prod. USA
17.05 Violetta Villas w Ciechocinku — reportaż Urszuli Lityńskiej
17.55 Kabaret OTTO
18.00 Program lokalny
18.30 Kabaret OTTO
18.35 Halo dzieci
18.40 Akademia polskiego filmu: „Dom bez okien"
Gołas jako mim, Czyżewska na trapezie, Szaflarska jako treserka, Fijewski — klown, Świderski — iluzjonista, Bielicka i Płotnicki jako duet akrobatyczny. Bo dom bez okien — to cyrk. Cyrk, w którym wcale nie jest śmiesznie. W 1962 r. Stanisław Jędryka zrealizował dramat psychologiczno-obyczajowy o wędrownych artystach, próbujących rozwiązywać w niecodziennych warunkach niecodzienne kłopoty.
20.30 Wielki sport — Auto—Moto — Max
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Neptun TV przedstawia — Formacja Nieżywych Schabuff
22.05 Kabaret OTTO
22.10 „Mąż pani ambasador" — serial prod. franc.
23.05 Recital Magdy Żuk
24.00 Panorama
0.10 Kabaret OTTO
0.20 Jarocin '92 — fragmenty koncertu

NIEDZIELA

4 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.55 Program dnia
7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Coustau" — serial dok. prod. franc.
7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 Dylematy
8.15 Polagra '92
8.20 Notowania
8.45 „Polskie ZOO"
9.00 Film dla dzieci: „Zamek Eureki" — serial prod. USA
9.25 Teleranek
9.50 „Dzieci z ulicy Degrassi" — serial prod. kanad.
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 „W 80 dni dookoła świata" — „Chiński Ekspres" — serial dok. prod. ang.
11.15 Kinoteka polska — „Krzyżacy" — program filmowy Iwony Łękowy
11.35 „Tydzień" — magazyn rolniczy
12.20 Telewizyjny koncert życzeń
12.45 Tęczowy Music-Box — reportaż z XIX Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej — Kielce '92
13.30 Z kamerą wśród zwierząt — Na ratunek
13.45 W starym kinie: „Kłamstwo Krystyny" — polski film archiwalny
Melodramat z 1938 r. z banalną fabułą i gwiezdną obsadą. Tytułowa Krystyna jest skromną urzędniczką, którą uczucie połączyło z dziedzicem fortuny. Jego rodzice przeciwni są mezaliansowi, miłości zagrażają też okrutne anonimy. Nie ma się jednak czego obawiać. Bohaterki takie jak Krystyna kłamały wyłącznie w szlachetnych intencjach i los je za to wynagradzał. W tytułowej roli Elżbieta Barszczewska. Ponadto występują Mieczysława Ćwiklińska, Jerzy Śliwiński, Kazimierz Junosza-Stępowski, Michał Znicz, Loda Halama, Tadeusz Fijewski.
15.30 Pieprz i wanilia
16.15 „Country Ameryka" — Fani country i ich zachowania
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia" — serial prod. USA
18.20 „7 dni — świat"
18.50 Śpiewnik domowy Jana Kaczmarka
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia — „Nowe przygody Kubusia Puchatka"
19.30 Wiadomości
20.10 „Wolter, człowiek niezwykły" (2), „Wolność szmuglowana" — serial prod. franc.
21.10 Kabaretowa lista przebojów. Wśród wykonawców: Irena Jarocka, Elżbieta Adamiak, Agnieszka Kotulanka, Bogdan Smoleń, Zenon Laskowik, Justyna Holm
21.55 Sportowa niedziela
22.40 Światowe spotkania Łodzian
23.10 Kino Europejskie: „Jeszcze tylko ten las" — dramat wojenny prod. pols.
Okupacja. Starsza kobieta podejmuje się — nie bezinteresownie — wywieźć z Warszawy na wieś żydowską dziewczynkę. Rolę Ryszardy Hanin wysoko oceniło jury gdańskiego festiwalu.
0.40 „Gdybym był królem" — „Dlaczego nie odpisuję na listy" — miniatura literacka Andrzeja Kijowskiego w interpretacji Aleksandra Bardinego

PROGRAM II

7.30 Przegląd Tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Mała księżniczka" — serial anim. prod. jap.
8.25 Film dla niesłyszących: „Wolter, człowiek niezwykły" (2) — „Wolność szmuglowana" — serial prod. franc.
9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.25 Powitanie
9.30 Programy lokalne
10.30 Mini lista przebojów
11.00 Polska Filharmonia Kameralna gra utwory Rossiniego — dyryguje Wojciech Rajski
12.00 „Rodzinny bumerang" — serial prod. austral.-ang.
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Rok 2048" — „Efekt cieplarniany" — serial dok. prod. norw.
13.50 „Szczęśliwy rzut" — teleturniej
14.10 Zwierzęta wokół nas — „Podaj łapę" — program Adama Kochanowskiego
14.40 „Przecież to znamy" — Marsz wojskowy Franciszka Schuberta
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanną-Barbera — filmy animowane dla dzieci
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Cudowne lata" — serial prod. USA
17.05 „Fringe znaczy wolność" — z cyklu „Edynburga janusowe oblicze" — relacja z festiwalu
17.35 „Egzorcyzmy" — reportaż o Grzegorzu Królikiewiczu
18.00 Studio Sport — „Wielka Warszawska"
18.30 Halo dzieci
18.35 „Noc w operze" — komedia prod USA
Bracia Marx reprezentowali komizm nie do podrobienia i nie do zastąpienia. Wymyślali kapitalne gagi, znakomicie wykorzystywali swoje warunki fizyczne, przede wszystkim zaś pisali przezabawne, pełne absurdalnych skojarzeń — dialogi. „Noc w operze" z 1935 r. jest jednym z najbardziej znanych ich filmów. Bracia starają się wyciągnąć ile się da od bogatej sponsorki, na zaangażowanie słynnego tenora, jednocześnie zaś robią co mogą, by zamiast niego zaśpiewał tę partię utalentowany debiutant.
20.10 Godzina szczerości z Januszem Lewandowskim — ministrem Przekształceń Własnościowych
21.00 Panorama
21.30 Koło fortuny — teleturniej
22.10 „U wrót doliny" — recital Przemysława Gintrowskiego
22.40 „Brawo Petersburg" — przeniesienie spektaklu Teatru na Fontance
23.35 „Ta nasza młodość" — film dokum. Andrzeja Warchoła
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

5 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 „Mama i ja" — program dla najmłodszych
9.25 Dla dzieci: Przedszkolny koncert życzeń
10.00 „Dynastia" — serial prod. USA
11.00 „Pierwsze 365 dni życia dziecka" — „Dziecko ma już pięć miesięcy" — serial dok. prod. niem.
11.30 Po oczach — taniec w teledyskach
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Język francuski
12.45 Palety — „Johannes Verneer" — film w wersji francuskiej
13.15 Język niemiecki
13.45 Kompozytor i jego miasto — „Brahms i Detmold" — film w wersji niemieckiej
14.15 Język włoski
14.30 Język angielski
15.00 „Alf" — serial kom. prod. USA w wersji angielskiej
15.30 Prezentacje — Gdy zawód jest pasją
16.00 Program dnia
16.05 LUZ — program nastolatków
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf" — serial kom. prod. USA
17.50 Klub dobrej książki
18.10 „Magazynio" — program satyryczny Krzysztofa Jaroszyńskiego i Stefana Friedmanna
18.20 Z Polski rodem — Polonia w Szwecji — magazyn polonijny
18.45 Polska z oddali — Jan Nowak-Jeziorański
19.00 Wieczorynka — Legendy z wiślanego brzegu
19.30 Wiadomości
20.05 ANTENA
20.30 Teatr Telewizji: Antonio Buero Vallejo — „Gdy rozum śpi"
Bohaterem dramatu jest stary już Francisco Goya, tytularnie nadal pierwszy malarz królewskiego dworu. Inny to już jednak król i inne w państwie porządki. Arcykatolicki Ferdynand VII rozpoczął krwawe porachunki z liberałami, heretykami i masonami. Terror i gwałt nie ominęły domu artysty. „Gdy rozum śpi, budzą się upiory" podpisał pod jedną ze swych późnych, sławnych akwafort. Schorowany człowiek o wciąż nieposkromionej wyobraźni nie miał już sił, by z nimi walczyć. Na zawsze opuścił ojczyznę. W roli mistrza Zbigniew Zapasiewicz. Towarzyszkę ostatnich lat jego życia gra Gabriela Kownacka.
22.22 Wiadomości
22.35 „Pogranicze w ogniu" (6) — serial TP
23.35 Reportaż
0.05 Zakończenie programu

PROGRM II

8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 „Tajemnicze złote miasta" — serial anim. prod. franc.-jap.
9.10 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.30 „Kolekcjoner"
10.00 Język angielski
10.30 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie — „Historia cyrku" — trapez Washingtona"
11.30 Punkt widzenia
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport — Z wiatrem i pod wiatr — magazyn żeglarski
16.55 „Tajemnicze złote miasta" — serial anim. prod. franc.-jap.
17.20 Przegląd Kronik Filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia" — serial prod. USA
18.55 „Smok morski" — film fab. prod. ang.
20.30 W co się ubiera polskie dziewczyny — Problemy polskiego przemysłu lekkiego
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Dzieciaki, kłopoty i my" — serial kom. prod. USA
22.15 XXVI Festiwal im. Jana Kiepury — Krynica 92 — Marek Torzewski w Krynicy — reportaż Bogusława Kaczyńskiego
23.10 Maraton trzeźwości — Z wizytą w zakładzie karnym — program Ewy Cendrowskiej
24.00 Panorama

WTOREK

6 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 „Mama i ja"
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Pogranicze w ogniu" — serial TP
11.00 Giełda pracy — giełda szans
11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.40 Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań — Zapasy na zimę
12.45 „Świat chemii" — Atom
13.15 „Kuchnia" — Światło
13.30 Fizyka półżartem — Zimne światło
13.45 Rysuj z nami
13.55 „Surowce" — Węgiel — serial prod. niem.
14.10 „Spotkania z cywilizacją" — Nowości nauki i techniki
14.20 Co? Jak? I dlaczego? — Oczy i okulary
14.30 „Przybysze z Matplanety" — Matstraszydło
15.25 My w Kosmosie — historia astronautyki
15.40 „Nasz Bałtyk" — W pracowniach Morskiego Instytutu Rybackiego
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: „Tik-Tak" oraz film z serii: „Dennis — zawadiaka"
16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 „Królik Bugs przedstawia" — serial anim. prod. USA
17.50 „Murphy Brown" — serial kom. prod. USA
18.15 „Odolańska 10" — magazyn historyczny
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 Arcydzieła sztuki filmowej: „Gorączka złota" — komedia prod. USA
Klasyczny film Charlie Chaplina z 1925 r. Akcja rozgrywa się w końcu XIX wieku w kanadyjskim Klondilu. Charlie i jego towarzysze przeżyją wiele groźnych przygód, nim zostaną milionerami. Sceny takie, jak taniec nadzianych na widelce bułeczek, kolacja ze sznurowadłem w roli spaghetti czy taniec miotanej wiatrem chatki nad przepaścią należą do najsłynniejszych w dziejach kina.
21.45 Gra o pieniądze — magazyn gospodarczy
22.25 „Telemuzak" — magazyn muzyki rozrywkowej
22.45 Wiadomości
23.05 „Rozmowy z Nikodemem" — program katolicki
23.45 „Powrót Bardów" — Andrzej Poniedzielski

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Kapitan Planeta i Planetarianie" — „Konferencja na szczycie" — serial anim. prod. USA
9.10 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.30 „Świat kobiet"
10.00 Język włoski dla początkujących
10.15 Język angielski w nauce i technice
10.30 Język francuski (1)
11.00 Na życzenie — „Maraton trzeźwości" — program Ewy Cendrowskiej
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Z kart krakowskiego archiwum". — Kopce
16.55 „Kapitan Planeta i Planetarianie" — serial anim. prod. USA
17.20 Ojczyzna — Polszczyzna — O Jarosławiu, Kwidzynie, Będzinie i Lublinie
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.30 „Pokolenia" — serial prod. USA
18.55 „Europuzzle"
19.00 „Chłopcy z ulicy Panisperna" — serial prod. włos.
19.50 Ad vocem — program Jerzego Bralczyka
20.00 W rocznicę zamachu na Hitlera — reportaż Krzysztofa Wojciechowskiego z uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci Staufenberga w Gierłoży koło Kętrzyna
20.30 Look of the year — „Twarz roku" — reportaż
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Koło fortuny" — teleturniej
22.15 „Nico" — dramat krym. prod. USA
24.00 Panorama

ŚRODA

7 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 „Mama i ja"
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Arcydzieła sztuki filmowej: „Gorączka złota" — kom. prod. USA
11.30 „Dalecy i bliscy" — magazyn mniejszości narodowych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań — O potrzebie mieszania — Pasze pod młotek
12.45 „Poeci dzieciom" — Wielka zabawa — widowisko dla dzieci
13.15 „Postawy". — Akcja Motropa — program dokum.
13.45 Telewizyjny słownik biograficzny historii najnowszej — Jan Mazurkiewicz — „Radosław"
14.10 „Stracone złudzenia, czyli dylematy klasyka" — **widowisko teatralne o poecie Kajetanie Koźmianie**
14.40 Sensacje XX wieku — „Ściśle tajny telegram"
15.10 Pan Adam — „Przyszło mi robić teatr" — spotkanie z Adamem Hanuszkiewiczem
15.30 Dzieło, arcydzieło, kicz — Stanisław Wyspiański — Witraże
15.35 Szkoły w Europie — Wejście smoka (Francja, Holandia, Austria)
16.00 Program dnia
16.05 Sami o sobie — magazyn nastolatków oraz film prod. ang. z serii „Oddział dziecięcy"
17.00 Teleexpress
17.20 „Na wariackich papierach" — serial kom. prod. USA
18.10 Klinika zdrowego człowieka — Wirusowe zapalenie wątroby
18.35 Laboratorium: Podsumowanie wszechświata — Radioteleskop
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport
22.00 „Rodzina rodzinie"
22.30 Kwadrans z zespołem „Tears For Fears"
22.45 Wiadomości
23.05 „Z biegiem lat, z biegiem dni..." — „Kraków — 1905" — serial TP

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Piłkarze" — „Szkoła życia" — serial prod. jap.
9.10 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.30 „Świat kobiet"
10.00 Język angielski
10.25 Język niemiecki (1)
11.00 Na życzenie: „Od pierwszego do pierwszego"
11.30 VII Międzynarodowe Triennale Tkaniny — Łódź '92
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 „Piłkarze" — „Szkoła życia" — serial anim. prod. jap.
17.20 Magazyn ekologiczny
17.40 „Giełda" — magazyn kupców i przemysłowców
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.00 Spóźnione premiery: „Restauracja Alicji" — dramat społ.-obycz. prod. USA
21.30 Ekspres reporterów
22.05 Studio Teatralne „Dwójki": Adolf Rudnicki — „W niedzielę po południu"
23.00 „Rosyjski chleb" — film dok. prod. austriac.
24.00 Panorama

CZWARTEK

8 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn. rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 „Mama i ja"
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Columbo" — serial prod. USA
11.30 „Ratunek przyjdzie z powietrza" — wojskowy film dokum.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań — Zimowa dieta
12.50 Powstawanie kontynentu — „Kolizje" — serial dokum. prod. ang.
13.50 Nie tylko dinozaury
14.05 Eko — Lego
14.20 „Kraina jedwabiu" — film dok. prod. chińskiej
14.35 Zwierzęta świata — „Tajemnicza przyroda" — „Miejsce dla dzikiej zwierzyny" — serial dok. prod. ang.
15.10 „Taki pejzaż" — Krajobraz nadmorski
15.35 My dorośli — AIDS
16.00 Program dnia
16.05 Program dla młodzieży: KWANT
17.00 Teleexpress
17.20 „Sława" — serial prod. USA
18.20 „I jeszcze raz..." — program kabaretowy
18.35 Magazyn Katolicki
19.00 Tęczowy Mini-Box
19.10 Wieczorynka — „Wesoła siódemka"
19.30 Wiadomości
20.10 „Columbo" — serial prod. USA
21.45 Tylko w „Jedynce"
22.45 Wiadomości
23.05 „Reporter" — magazyn
23.40 Język włoski

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Nowe przygody He-Mana" — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.55 „Nowe przygody He-Mana" — serial anim. prod. USA
17.20 „Od pierwszego do pierwszego" — program public.
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Małachowskiego
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia" — serial prod. USA
18.55 „Europuzzle"
19.00 „Bez znieczulenia" — program Wiesława Walendziaka
19.15 „Odlecieć stąd" — serial prod. USA
20.00 Wielka piłka
20.45 „Cienie życia"
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Koło fortuny" — teleturniej
22.15 Teatr Sensacji: Jerzy Janicki — „Akcja V" — „Pilna przesyłka do Londynu"
23.10 „Czerwona dynastia" — „Spuścizna 1979—89" — film dok. prod. ang.
24.00 Panorama

POLONEZY „CARO"
— ceny fabryczne
— pełna gama kolorów
za gotówkę i na raty
atrakcyjne warunki (ratalne)
średnie obciążenie kredytu 2,17 proc. na m-c
Kawaleryjska 56, tel. 432-964
„Barby Auto"
Autoryzowany Dealer FSO
g 9102-1

JEDYNY IMPORTER
DEKORA
TAPETY
zmywalne
HURT-DETAL
200 WZORÓW
Białystok ul. Nowowarszawska 128, tel. 414-479 tlx 85 3167
g 8913-0

UDKA KURZE - 22.000 zł/kg
oferuje
Hurtownia Ryb i Artykułów Spożywczych
GRAJEWO, ul. Ełcka 98, tel. 37-03, tlx. 852476
POLECAMY RÓWNIEŻ SZEROKI WYBÓR KONSERW RYBNYCH I MIĘSNYCH, RYBY MROŻONE, MARYNOWANE I WĘDZONE
minta tusza - 12.500 zł/kg
filety z morszczuka kostka - 31.000 zł/kg
filety shatterpack - 31.500 zł/kg
dorsz mrożony - 22.000 zł/kg
śledź solony - 14.500 zł/kg
miruna tusza - 20.000 zł/kg
morszczuk tusza - 21.000 zł/kg
PRZY ZAKUPIE WIĘKSZYCH ILOŚCI MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN.
UDKA KURZE - 22.000 zł/kg
Jg 6267-1

Z piątku na piątek

Stare przysłowie

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— *Co tam słychać, panie Czesiu?*

— Słychać przeważnie co widać. Znowuś Pambóg się okazał dla nas litościwy nadzwyczaj.

— *Eeeee....*

— Wontpliwości niżadnych niech nima. Susza straszna była, nie?

— *Była.*

— Widzi. Za kare ona na nas spadła, za to, że my prawdziwych ksześćanów od rzondów w kibieni matier pogonili.

— *Yyyyy...*

— Tak było! Olszewnicki, Macierkiewicz i wszystke tamte druge modlić sie zaczeli i susze wymodlili.

— *Ooooo...*

— Dla ich prosto było to uczynić. Każdy jeden prawolinijny, nastojaszczy narodowo i religijnie. Do czerwca normalny rok sie zapowiadał, a co potem wyskoczyło? Za kare miała przyjść na nas całkowita ruina. Zboże wyjschnońć, kartofli zajskorupieć, lasy sie sfajczyć z tak zwanym dymem.

— *Co też panu do głowy przychodzi!*

— Wiem, co mówie. Na spotkanie ja ostatnio poszed z jednem od tych prawowitych. Znaczy, paruch innych też tam było, no tamtych ja nawet nie słuchał, tylko w jeden głos sie wsłuchiwał. I sie wreszcie dowiedział czemu u nas taka czarna mogiła!

— *Dowiedział się pan?*

— Jak inaczej być może, kiedy rzondzo same ancykrysty? Nomenklawjatura komunistyczna, agenty bolszewickie, sekretarzy byłopartyjne i tam jakeś druge moskieske komunisty. Tak.

— *Był pan na spotkaniu z...*

— Ciiii! Nie wymieniać prosze nadaremno te szlachetne imie! Taka dobrość katolicka od tego człowieka bije, że jeszcze weźnie i koniec życia dla mnie umili... Wie co, oni wszystke bardzo dobre so ludzi. Jak weźniesz ich posłuchasz czy to w radju czy w telewiźji, a już zwłaszcza jak taki toszke młódszy rency wycionga do góry i krzyczy, że cała Polska to jeden bajzel jak z przeproszeniem kiedyść u Helki z Krakoskiej ulicy, to ja zaodraz myśle — susza mało za kare na te okoliczność. My wszystke najmniej na pomór sobie zasłużyli, na jake cholere albo ciongle gradobicie. I patrzy, jak skoro wielkiej tragedii jeszcze dla nas ni ma, znaczy o jo dotond nie prosili.

— *AIDS już mamy, jeśli o to chodzi.*

— Ale nie za bardzo publiczny. Znaczy, może tam z jeden od ich wypraszał jego, no inne nie prosili.

— *Panie Czesiu, obawiam się, żeśmy weszli tutaj na dosyć grząski, jak to mówią, grunt. Może porozmawiajmy o czym innym?*

— Zarez, ja jeszcze nie dokończył swojej myśli. Prośby prośbami, a niebo dla nas — jak już o tym mówił — tak czy siak jest przychylne. Po takej suszy, że prawie wszystko wyjschło, sypneli jednak grzyby.

— *Co takiego!?*

— W lesie nie był, czy na rynku nie widział? Przeważnie prawdziwki i majśluki. Koszami zwożo ich ludzi. Moja Lilka na ten przykład rynek rzuciła, kanapke rano sobie robi, w termos herbate ładuje i na pociong idzie. Dzie żbiera tego nawet nie wiem, bo grzybków ja na starość już nie używam. No ale ona jeszcze młoda i temu ma zamiar na ich całe zime przetrzymać.

— *Dobrze, ale co to ma wspólnego...*

— Ma i to podwójnie. Raz, że jakeś żarcie mimo wszystko wyrosło dla ludzi, a dwa, że sie stare przysłowie na nowo sprawdziło.

— *Przysłowie?*

— W dawnych czasach tak o mówili: Kiedy nauka idzie w las, nauczycieli powinne iść na grzybki.

— *W dalszym ciągu nic nie rozumiem.*

— A co tu jest rozumieć? Niektóre nasze nauczycieli już sie tylko do grzybów żbierania nadajo. No to co by oni robili, jak by w lesie nawet muchomora nie było? A tak, połażo trochu, pożbierajo, może pomyślo. Na zdrowie dla ich wyjdzie, tak samo jak i dla wszystkich.

Fot. Z. Lenkiewicz

MNIEJ WIĘCEJ AUTENTYCZNE

We wsi Rostki w woj. łomżyńskim trwa strajk szkolny z powodu przeniesienia szkoły do sąsiednich Mieczek. Ostatnio akurat naprzeciw komitetu strajkowego rozłożyli się handlarze zza wschodniej granicy oferując w szerokim asortymencie wszelkie wódeczności ze spirytusem Royal na czele.

Pewnikiem po to, aby zmiękczyć strajkujących.

— ● —

Stajemy się potęgą europejską w dziedzinie zorganizowanego kurestwa. W gazetach codziennych przybywa ogłoszeń typu: „Najładniejsze dziewczyny przez całą dobę — na każde zapotrzebowanie". Agencje towarzyskie i salony masażu erotycznego zatrudniają licznie dziewczyny krajowe i zagraniczne.

Prostytucja lokomotywą naszej gospodarki?

— ● —

Komendant Zenon Smolarek ogłosił, że „policja rozsypuje się". Policjanci powoli nie mają czym jeździć i strzelać oraz w co się ubrać.

Czyli jest jak w raju: listek figowy i pała.

— ● —

Celnicy zatrzymali na przejściu granicznym w Ogrodnikach cysternę z litewskim mlekiem jadącym do mleczarni w Sejnach. W mleku znaleziono 1,5 tony złomu metali kolorowych.

Po takim mleku to można mieć żelazne zdrowie.

— ● —

Podczas, gdy radni Augustowa długo debatowali, czy pozwolić na umieszczenie na papierosach „herbowych" herbu ich miasta, kilku pracowników Zakładów Tytoniowych buchnęło surowce do produkcji papierosów, którymi można by wypełnić dwie ciężarówki.

A więc zamiast „herbowych" będą „złodziejskie".

— ● —

Od kilku lat mieszkańcy wsi Czartoria w woj. białostockim natykają się na tajemnicze eliptyczne, wypalone i wyciśnięte w ziemi kręgi. Nie wiedząc czy to dzieło czarta, czy ufoludków — wezwali komisję z gminy, jednak tą interesowały tylko podatki.

I słusznie. Najpierw ciało, a dopiero potem duch.

— ● —

Mieszkaniec Grajewa zamieścił anons w prasie. Ma on nadzieję zamienić malutkie mieszkanie w swej metropolii na podobne w stolicy i nic nie dopłacić.

W Grajewie zawsze mieli ciekawe pomysły.

— ● —

Nie wyjadą już do pożaru strażacy z OSP w Długoszach (gmina Prostki), bo spłonęła im remiza wraz ze sprzętem.

Ostały im się jeno własne sikawki.

— ● —

W jednej z białostockich szkół średnich nauczycielka poleciła, aby każdy uczeń opisał krótko swoją sytuację materialną.

Oto niektóre z wypowiedzi:

— *„Moi rodzice są rolnikami. Dobór pieniężny jest średni".*

— *„Warunek materialny i rodzinny obojga rodziców jest na zasiłku (kuroniówce).*

— *„Dobra pieniężne na wychowanie mnie są średnie. Ojciec daje pieniądze jak nie przepije..."*

WAYDYKAMENTY

I opatrznościowe siły opatrzą się.

△ △ △

Niejedni mają na sobie i w sobie więcej emblematów miłości niż jej samej.

△ △ △

Pomazańcy muszą niekiedy podmalowywać siebie.

△ △ △

Jeszcze jeden zawód: stawiacz kropek nad i.

△ △ △

Niektórzy myślą, że mundur doda im cywilnej odwagi.

△ △ △

Skarży się Pegaz: zrobiono mnie w konia.

ZBIGNIEW WAYDYK

Ludzie listy piszą

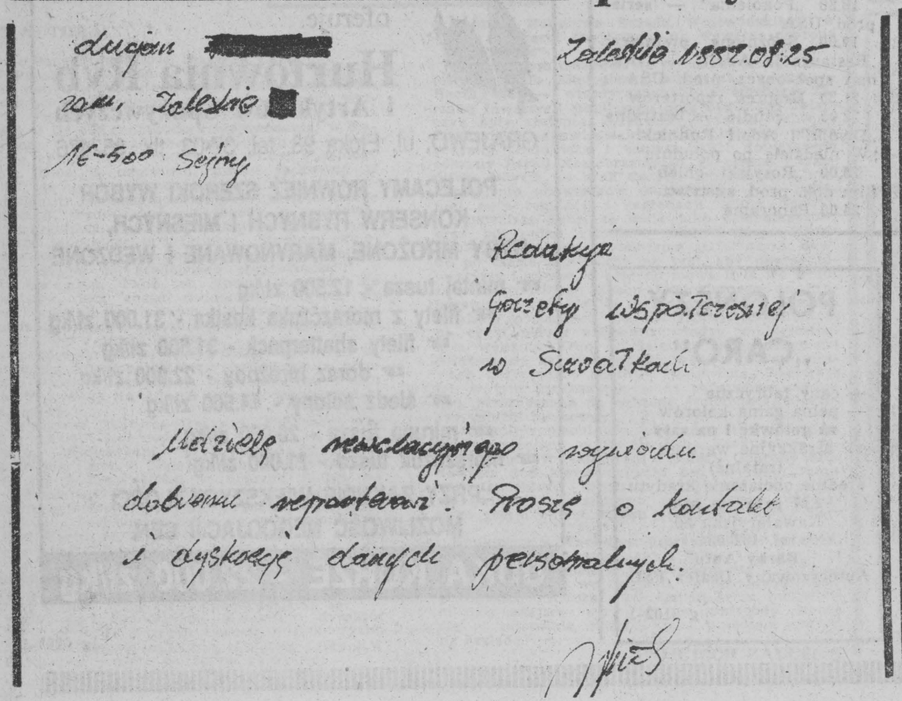

Dużen [redacted]
Zaladie 1887.08.25
ZAM. Zaladie [redacted]
16-500 Sejny

Redakcja
Gazety Współczesnej
w Suwałkach

Widzieli rewelacyjnego wywiadu dobrami reportaży. Proszę o kontakt i dyskrecję danych personalnych.

Wiesł

Nawet ku maluczkim nachyla się róg obfitości, ale tą stroną, która bodzie.

KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI

RYM - CYM - CYM

I tak, kochani, wolno lecz nieuchronnie zbliżamy się do Wielkiego Finału konkursu, który przysporzył Polsce około piętnastu, a może nawet dwudziestu poetów. Jeszcze nie policzyliśmy dokładnie. Osiągnięcie to niebywałe i trzeba o tym wyraźnie mówić, choć podobno chwalić się nie wypada. Dotąd całewieki, całe pokolenia wydały kilku zaledwie liczących się rymopisów: Mickiewicz, Słowacki, Gałczyński, Tuwim.., może jeszcze Różewicz i tam dalej, a tu proszę: ...nie, póki co nie będziemy wymieniać nazwisk. Wkrótce przyjdzie czas i na to, a będzie to czas Ogromnej Gali!

Szczegóły za mniej więcej dwa tygodnie, a na razie nowa porcja rymowanych wrażeń.

CZYTAJMY PRASĘ

Kto swój czas wolny nie chce marnować,
Winien gazety często kupować.
Czytać co bardziej interesuje,
W okręgu, w którym sam zamieszkuje.

Są wiadomości dobre i smutne,
Czasem wesołe — czasem okrutne.
Nieraz zrozumieć można przestrogę,
Jaką wybierać do życia drogę.

Wieści krajowe i zagraniczne,
Zgodne są z prawdą i są faktyczne.
Dużo się można z prasy dowiedzieć
I w otoczeniu swym opowiedzieć.

Nie każdy może gazety czytać.
Woli mądrzejszych kumpli zapytać:
Co dziś „Współczesna" pisze gazeta,
W niej zawsze prawda — to jej zaleta.

E. OKULICZ

ul. Narewska 2/49

15-840 Białystok

Mój wiersz dla Magazynu — RYM-CYM-CYM

REKLAMA

Chwalcie o dziatki
wszystko co je moje
a ja w ten sposób
majątek podwoje
bo każde byle co
gdy jest przechwalone
przechodzi od razu
na tą lepszą stronę
Wtedy to kupi
nie tylko ten głupi
a pan biznesmen
się forsą obłupi
i tak to spływa
wszystko co nie nasze
mydełka i proszki
szmaciane kamasze
i Vizir i Lanza
i Łosz end gou
a jak już kupiłeś
to won paszoł.

Ja wiem, że wiersz ten
to zwykła chała
może na naród
jednak zadziała
może już jutro
idąc do sklepu
kupisz mój wyrób
spróbuj człowieku
bo ja choć wcale
się nie reklamuję
to jednak bubli
nie produkuję!

Jak Wam się spodoba, to wydrukujcie, a nie — to trudno.

drobny biznesmen regionalny

L. KORYTKOWSKI

Wasilków

Powrót do domu

Inflacja i Pan B.

Kuzynostwo przypomniało mi taktownie o obowiązku zamówienia Mszy Św. za dusze zmarłych moich bliskich. Taki zwyczaj. Czy żyłeś tak czy siak, widać nie ma to większego znaczenia. Klucze do sprawy ma ksiądz — płatny, ziemski pośrednik Pana B. Więc jak nie będzie mszy — im więcej, tym lepiej — nie zostaniesz człecze zbawiony, choćbyś za życia postępował jak święty.

Przyjechaliśmy do kościoła zanim jeszcze rozpoczęło się poranne nabożeństwo i udaliśmy się natychmiast do zakrystii. Było tam już parę osób. Przede mną stała niedołężna staruszka, tak na oko pod dziewięćdziesiątkę, wyglądała jak połamana od wiatrów i starości wierzba przydrożna. Zgarbiona, pochylona nisko, prawie do ziemi, z głową na wysokości kolan, jedną ręką podpierała się na sękatym kiju, drugą ze zwitkiem banknotów wyciągała w stronę księdza, siedzącego przy dużym czarnym biurku.

— Ile, proszę księdza, będzie za dwie dusze...? — zapytała trzęsącym się głosem.

— Co łaska, babciu, co łaska — odpowiedział pogodnie ksiądz.

— Dziś dają przeważnie tyle... — tu wymienił sumę. — Lecz co będzie jutro, pojutrze? — zastanowił się nagle czymś zatroskany. — Msza odbędzie się za miesiąc, może dwa. Kolejka, babciu — wyjaśnił. — A wtedy mogą być już inne stawki. Mamy inflację, babciu, niestety — tak sobie mówił ni to żartem, ni to serio.

— To trzeba będzie dopłacić, proszę księdza...? — wystraszona starowinka próbowała się na wszelki wypadek upewnić.

— A ile, babcia, ma? — spytał ksiądz i szybkim ruchem kasjera przeliczył pieniądze. — E, tam, babciu, policzymy po starej cenie — powiedział wspaniałomyślnie i coś sobie zapisał w grubym zeszycie. Obejrzał się bystro do tyłu; niedziela zapowiadała się dobrze; za mną ciągnął się długi ogonek złożony w większości ze starych i bardzo starych ludzi.

Ja zaś jak urzeczony patrzyłem na ręce tej steranej życiem kobiety; blade, prawie bezkrwiste, jakby sękate, oplecione siecią nabrzmiałych niebieskich żył. Ta staruszka, pomyślałem, mogłaby być moją matką...

— A pan za kogo? — przerwał moje rozmyślania rzeczowy głos księdza.

Oparłem się ciężko o biurko. Muszę się opanować, muszę się opanować, apelowałem rozpaczliwie sam do siebie.

— Może przyjdę innym razem — wyszeptałem wreszcie głuchym głosem.

Wasz JOHNNIE, znaczy JASIEK

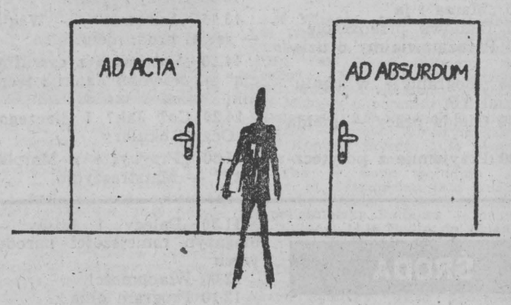

Z AUTOMATU

Diabeł na tropie

Szczerze mówiąc jestem już od dawna zmęczony wysłuchiwaniem w różnych mediach i wyczytywaniem w różnych gazetach wypowiedzi różnych polityków, których historia nagłym kopnięciem wywindowała na tak wielkie szczyty, że mają oni poważne problemy — są przecież nie przygotowani i nie wyszkoleni — z utrzymaniem się na topie.

Ich chwiejność wynika głównie z tego, że historia z nich zakpiła. Stawali na czele różnych krzykliwych formacji, czepiali się różnych sukienek, półfraków, kołnierzyków lub symboli i teraz ich nieporadność po prostu zniewala.

Jakiś czas temu w cyklicznym programie prowadzonym przez uroczą panią Fajkowską — „Telekonferencja Dwójki" zasiadło przed kamerami dwóch moich ulubionych członków zoologu. Jednym z nich był wicepremier Henryk Goryszewski. Jest to człowiek, który usiłuje za wszelką cenę zbudować swój image i przejść do historii na jednej z pierwszych stron.

To, że wypowiada się otwarcie o swojej nieprzyjaznej postawie wobec Niemców w przeddzień wizyty wysokich urzędników z Bonn jest sprawą polityki zagranicznej i ja nie będę pchał paluchów między drzwi. Ale mącenie ministrowi Skubiszewskiemu jeszcze nikomu na dobre nie wyszło, bo jest to polityk działający może niezbyt błyskotliwie, ale za to skutecznie.

Poraziły mnie jednak wypowiedzi wicepremiera dotyczące dominacji religii katolickiej, z której chce on uczynić sztandar z jakim powinniśmy kroczyć przez świat. Goryszewski publicznie oświadczył, że jego partia chce, aby Polska była krajem katolickim, zaś naczelną zasadą powinna być nauka społeczna kościoła katolickiego. Na pytania dziennikarzy Goryszewski równie arogancko odpowiedział, że mniejszości narodowe i różne inne religie mogą sobie w tym kraju żyć, ale urok demokracji polega na tym, że decyduje większość.

Jaka? Panie wicepremierze, nie jestem nawet pewny czy ZChN liczy z pewnością sześć tysięcy członków. O jakiej więc większości pan mówi? Jeśli urok demokracji, wedle pana, to odmowa do tożsamości innowierców, to wgniecenie ich w kocioł katolicyzmu, to jawnie demonstrowana zapowiedź poniżenia, to ja jestem gotów zarzucić publiczne szerzenie obrazu Polski jako kraju szaleńców, ortodoksów i skrajnie pojmowanej nietolerancji. Jeśli czuje się pan obrażony gotów jestem stanąć przed każdym sądem, byle nie bożym, bo tam pan sobie zawsze coś po znajomości załatwi.

Czy po kilkudziesięciu latach odchyłu, o czym pan wicepremier mówi na prawo i lewo demonstrując swój programowy antykomunizm, zaczniemy popadać w kolejną skrajność? Ba, może nawet nie zaczniemy. Może nawet już zaczęliśmy.

Arogancja wobec innowierców i mniejszości narodowych jest grzechem pychy. Sądzę, że pan wicepremier zna na pamięć nie tylko dekalog, ale także grzechy główne i wszelkie inne. Znane są w historii koncepcje polityczne polegające na tym, że gnębienie jakiejś społeczności nie wynikało z osobistych upodobań władcy czy też rządzącej oligarchii, ale z demonstracyjnej chęci udowodnienia wyższości jednego wyznania nad innym, jednej opcji nad inną, wyższości jednego narodu nad innym.

Nie przekonuje mnie i nie przekona to, że jakoby dziewięćdziesiąt procent Polaków to katolicy, którzy powinni podporządkować sobie pozostałe dziesięć procent. Sześć tysięcy członków jednej partii nie podporządkuje sobie milionów. Nie udało się to nawet komunistom, którzy w chwilach uniesień chwalili się, że PZPR liczy dwa i pół miliona ludzi.

Wydaje się, że w swoim zamodleniu pan wicepremier nie ogląda się wstecz. A szkoda, bo diabeł może iść tu, tuż, krok w krok.

NICZYPOROWICZ